

STADJON

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
SPORTU I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

SPRAWOZDANIE

Z PIERWSZEGO POLSKIEGO KONGRESU SPORTOWEGO

WYDRUKOWANE W „STADJONIE” Z UPOWAŻNIENIA ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH



PREZYDJUM KONGRESU:

Mjr. Szkolnikowski, Prof. T. Orzelski, Dr. Radwan, Vice-Marszałek Osiecki, Prof. Dr. Piasecki,
Prof. Wacek, Red. Horoszkiewicz.

PRZYGOTOWANIA DO KONGRESU

W czerwcu 1921 roku, na dwóch z rzędu posiedzeniach Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, zastępującego podówczas jeszcze nie istniejący Związek Polskich Związków Sportowych, przeprowadzono na podstawie referatu dr. Mieczysława Orłowicza, gruntowną kilkogodziną dyskusję nad programem działalności naczelných władz sportowych w najbliższych latach. Wśród uchwalonych wniosków znalazł się na trzecim miejscu wniosek treści następującej:

„Ponieważ odbyty w r. 1918 w Warszawie Zjazd Sportowy odbył się w czasie, kiedy sport polski nie był jeszcze należycie zorganizowany i dlatego nie wydał pożądaných rezultatów, a pod wielu względami przebrzmiał bez echa, winien P. K. I. O. w ciągu zimy 1921-22 urządzić w Warszawie Kongres Sportowy przy udziale delegatów z całej Polski, na którym omówionoby całokształt spraw pozostających w związku z rozwojem i propagandą sportu w Polsce.”

Wniosek ten zatwierdziło nadzwyczajne walne zgromadzenie (Zjazd Delegatów) P. K. I. O., odbyte w Warszawie 29 października 1921, to samo które wybrało komitet organizacyjny Związku Polskich Związków Sportowych, polecając mu przejście od P. K. I. O. tych wszystkich agend, które dotyczą sportu polskiego jako całości, a nie zostają w związku z przygotowaniami do Igrzysk Olimpijskich.

Tem samą sprawą Kongresu znalazła się wśród spraw, które przekazano Związkowi Polskich Związków Sportowych zaraz w pierwszym roku jego działalności.

Oto formalna geneza kongresu.

Jego organizatorowie kierowali się przeświadczeniem, że po czteroletniej działalności nad organizacją życia sportowego w Polsce po odzyskaniu niepodległości, nadeszła pora aby na kongresie sportowym zreasumować wyniki tej działalności, omówić jej braki, przedstawić postulaty i nakreślić program działania na najbliższe lata. W intencji organizatorów kongres miał być donośnym głosem świata sportowego w Polsce, który zarówno społeczeństwu jak i władzom przedstawił by ważność sportu jako czynnika życia społecznego, uzasadnił potrzebę jego poparcia i sformułował konkretne postulaty sportu.

Pierwotnie wyznaczony termin — zima 1921-22) w praktyce nie był możliwy do dotrzymania ze względu na to, że w okresie tym wszystkie siły organizacyjne naczelných władz sportowych zaabsorbowały sprawy zakładania Związku Polskich Związków Sportowych, ustalanie norm organizacyjnych życia sportowego, reorganizacja Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich i tworzenie kilku nowych związków sportowych. Także następny termin, wyznaczony na 28 i 29 października 1922, okazał się niedogodnym, ze względu na wyznaczone później w tym okresie wybory do sejmiku i senatu. Wobec tego oznaczono jako ostateczny termin kongresu dni 7 i 8 kwietnia 1923.

Nad programem kongresu, tematami referatów, osobami referentów, listą zaproszeń osób i instytucji, toczyły się długie dyskusje, tak na posiedzeniach komitetu wykonawczego, jak i pełnego zarządu Związku Polskich Związków Sportowych, przez cały niemal rok 1922. W rezultacie uchwalono konkretny program, polecając jego wykonanie specjalnej komisji kongresowej, której przewodniczącym wybrano Ppłk dr. Władysława Osmańskiego, sekretarzem p. Henryka Jeziorowskiego, a do której jako delegata Z. Z. wyznaczono p. Tadeusza Garczyńskiego.

Odtąd prace nad przygotowaniem kongresu przeniosły się do Komisji Kongresowej, która zdawała sprawozdania ze swych czynności na każdym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z.

Pierwsze posiedzenie tej komisji odbyło się 30 stycznia 1923. Prócz wyżej wymienionych, w skład komisji wchodził: członek P. K. I. O. Inż. Mieczysław Górski jako skarbnik, Ppłk. dr. Kazimierz Łubiński jako zastępca przewodniczącego, sekretarz Związku Polskich Związków Sportowych dr. Mieczysław Orłowicz, Ppłk. dr. Czesław Jakubowski jako kierownik wystawy sportowej, oraz kpt. Henryk Królikowski-Muszkiet redaktor „Wychowania Sportowego i Wojskowego”.

Po uzyskaniu zgody na objęcie protektoratu nad kongresem przez Prezydenta Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych, p. Generała Sikorskiego, rozpoczęło się w początkach marca rozsyłanie zaproszeń na kongres. W szczególności, z władz państwowych i samorządnych, zaproszono wszystkie ministerstwa, w których zakres działania wchodzi pośrednio lub bezpośrednio opieka nad sportem, magistraty kilkudziesięciu większych miast w Polsce, Związek Miast, oraz te władze i instytucje wojskowe, które opiekują się wychowaniem fizycznym w armii. Z zakładów naukowych zaproszono uniwersytety i wszystkie wyższe zakłady naukowe; Państwowy Instytut Pedagogiczny, oraz sekcję wychowania fizycznego nauczycieli szkół średnich. Z instytucji sportowych otrzymały zaproszenia: wszystkie polskie związki sportowe (po 5 kart), w dziedzinie piłki nożnej i lekkiej atletyki także związki okręgowe (po 2 karty), Sokół (5 kart), Harcerstwo (5 kart), Związek Strzelecki (5 kart). Z klubów sportowych, należących do polskich związków sportowych otrzymały po jednej karcie uczestnictwa w kongresie wszystkie na własnym statucie oparte towarzystwa narciarskie, kolarskie, łyżwiarskie, szermiercze, wioślarskie, myśliwskie, lawn-tennisowe, oraz kluby piłki nożnej należące do klasy A., a z poza klasy A. kluby „Orzeł Biały” w Warszawie, Makkabi w Warszawie, Makkabi w Krakowie, Bar Kochba w Warszawie, pierwszy jako jedyny reprezentant sportu rugby, pozostałe ze względu na wszechstronne uprawianie sportu i gimnastyki. Z towarzystw sportowych nie należących do związków sportowych otrzymały zaproszenie: Bractwo Kurkowe w Warszawie, Klub Jazdy Panów w Warszawie, Automobilklub w Warszawie, Golf Klub w Poznaniu i kluby lotnicze.

Z poza towarzystw sportowych wysłano zaproszenia wraz z jedną kartą uczestnictwa do towarzystw lekarskich, higienicznych, pedagogicznych, do Polskiego Tow. Krajoznawczego, Tow. Wiedzy Wojskowej, Tow. Tatrzńskiego, Koła Polek w Warszawie, Związku Oficerów Rezerwy, itd.

Jako reprezentanci prasy otrzymali zaproszenie redaktorowie: Wychowania Fizycznego w Poznaniu, wszystkich tygodników sportowych w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Toruniu, redakcje wszystkich dzienników w Warszawie, oraz tych dzienników prowincjonalnych, które prowadzą kronikę sportową.

Zaproszenia imienne otrzymali wszyscy ministrowie, wszyscy posłowie należący do „Sejmowego Koła Przyjaciół Sportu”, wszyscy naczelnicy wydawnictw i referenci ministerjalni, których referaty pozostają w związku ze sportem, a wreszcie szereg osób zasłużonych na polu organizacji życia sportowego w Polsce.

Po za rozesłaniem zaproszeń, prace swe poświęciła komisja organizacyjna staraniom o zdobycie sali, funduszy na urządzenie kongresu, przygotowaniom wystawy sportowej i rozwinięciu propagandy prasowej, dzięki której nie tylko wszystkie pisma sportowe, ale i wiele dzienników poświęciło obszernie artykuły kongresowi sportowemu.

LISTA OBECNYCH

W Kongresie brało udział ogółem około 200 osób, reprezentujących władze państwowe, cywilne i wojskowe; władze miejskie, instytucje publiczne, związki i kluby sportowe, towarzystwa lekarskie, pedagogiczne, wychowania fizycznego, oraz prasę sportową. Najliczniej była naturalnie reprezentowaną Warszawa; dość licznie obsesłały kongres również miasta Kraków, Lwów, Poznań, Łódź i Kalisz, po dwóch tylko delegatów przysłały Wilno, Toruń, Bydgoszcz, Włocławek, Brześć n. Bugiem i Białystok, po jednym delegacie Lublin, Płock, Przemyśl, Sosnowiec, Inowrocław, Ostrów Wielkopolski, Ciechanów, Rembertów, Ryki. W szczególności zjawili się:

W zastępstwie Protektora Kongresu Prezydenta Rady Ministrów gen. Sikorskiego Władysława, Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Ludwik Darowski.

Za Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Minister dr. Józef Mikulowski-Pomorski, naczelnik wydziału higieny szkolnej dr. Stanisław Kopeczyński, oraz referent tego wydziału dr. Władysław Świątopełk-Zawadzki.

Za Ministerstwo Spraw Wojskowych gen. broni Żeligowski, gen. dr. Franciszek Zwierzchowski—Szef Departamentu VIII M. S. Wojskowych, gen. Jan Jacyna, gen. Serda-Teodorski—Komendant Wyższej Szkoły Wojskowej i gen. bryga-

dy Religioni Antoni—Szef Wojskowego Instytutu Sanitarnego.

Za Ministerstwo Zdrowia Publicznego: dr. Jan Adamski dyrektor departamentu, dr. Henryk Trenkner naczelnik wydziału higieny społecznej, St. Szeller referent dla spraw sportu.

Pozatem były reprezentowane Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, oraz Ministerstwo Robót Publicznych.

Za Misję wojskową francuską mjr. Roucard.

Posłowie sejmowi: Stanisław Osiecki wicemarszałek sejmu, dr. Karol Polakiewicz, Jan Jedynak, senator Ignacy Baliński.

Za Oddział III Sztabu Generalnego jego szef ppłk. Wład, ppłk. Adam Koc oraz ppłk. Władysław Osmolski, kpt. Tadeusz Karaziński, rtm. Junosza-Zaluski.

Uniwersytet w Warszawie: dr. M. Michałowicz. Uniwersytet w Poznaniu prof. dr. Eugenjusz Piasecki.

Rada Miejska w Warszawie: senator Ignacy Baliński, prezes Rady miejskiej. Magistrat m. Warszawy: gen. Tadeusz Bylewski, prezes miejskiej komisji wychowania fizycznego. Magistrat m. Ło-

dzi, Aleksander Surowiecki. Magistrat m. Torunia, Stanisław Maltze. Magistrat Kalisza, mec. Józef Radwan.

Referenci sportowi Okręgów Korpusowych: D. O. K. I Warszawa, por. Stanisław



ARTUR ŚLIWIŃSKI

Prezes Związku Polskich Związków Sportowych.



Dr. MIECZYŚLAW ORŁOWICZ

Członek Z. P. Z. S. i P. K. I. O., oraz Komisji Kongresowej.



TADEUSZ GARCZYŃSKI

Członek P. K. I. O., Z. P. Z. S. i Komisji Kongresowej.

Sośnicki, D. O. K. II Lublin, por. Eugenjusz Nowosielski, D. O. K. III Wilno, kpt. Tadeusz Gatarski, D. O. K. IV Łódź kpt. Erben, D. O. K. V Kraków por. Wincenty Kurek, D. O. K. VI Lwów, por. Józef Cwynar, D. O. K. VII Poznań, por. Dembiński, D. O. K. VIII Toruń, por. Wagner, D. O. K. IX Brześć, kpt. Machnowski, D. O. K. X Przemyśl, por. Baran.

Dowództwo Szkoły Podchorążych piechoty w Warszawie: kpt. Leon Łapkowski, Kurs Oficerski Saperów w Warszawie: kpt. Zaleski, Dowództwo Centrum Wyszkożenia Armji w Rembertowie: por. Jungrow, Wojskowa Szkoła Sanitarna: kpt. dr. J. Szewczykowski, Główna Szkoła Gimnastyki i Sportu w Poznaniu: kpt. Jan Baran, Komenda Główna Policji: podkom. Stanisław Szczepkowski.

Państwowy Instytut Pedagogiczny: dr. Tadeusz Jaroszyński, Państwowy Kurs Wychowania Fizycznego w Warszawie: podpis nieczytelny, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych: prof. Kwiatkowski, Sekcja Wychowania Fizycznego Nauczycieli Szkół Wyższych: Florjan Francikowski, Seweryn Ługowski, Saturnin Lechowicz.

Stowarzyszenie Lekarzy Polskich w Warszawie: dr. Z. Trzciński, Towarzystwo Hygieniczne w Warszawie: dr. Stan. Kurz, Towarzystwo Zabaw Ruchowych we Lwowie: inż. Ludwik Christelbauer, Towarzystwo Wiedzy Wojskowej w Warszawie: mjr. Korzon, Związek Oficerów Rezerwy: Stanisław Lilpop, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze: Stanisław Lewicki, Koło Polek w Warszawie: R. Łubińska, Komitet Ogrodów im. Raura: Józefa Gebethnerówna.

Związek Polskich Związków Sportowych: prezes Artur Śliwiński, wiceprezes Bronisław Kowalewski, sekretarz dr. Mieczysław Orłowicz, skarbnik Bolesław Zdziennicki, członkowie zarządu: kpt. Władysław Szymański, ppłk. Aleksander Bobkowski, Wacław Znajdowski, inż. Alfred Loth, inż. Ludwik Christelbauer (Lwów), Tadeusz Kuchar (Lwów), Edward Szye (Poznań).

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich: dr. Jerzy Loth, inż. Mieczysław Górski, prof. Edward Wittig, ppłk. dr. Osmolski.

Polski Związek Piłki Nożnej: prof. Tadeusz Orzelski (Kraków), mjr. Schwenk (Kraków), kpt. Głabisz (Warszawa), Marjan Strzelecki (Warszawa).

Polski Związek Lekko-Aletryczny: Bronisław Kowalewski prezes, płk. dr. Rouppert Stanisław wiceprezes, dr. Jan Gebethner, T. Chrapowicki.

Polski Związek Narciarski: ppłk. Aleksander Bobkowski prezes, członkowie zarządu: prof. Zygmunt Klemensiewicz (Lwów), dr. Jan Gebethner.

Polski Związek Pływacki: Tadeusz Semadeni sekretarz, Antoni Zalewski (Ryki) i dr. Mieczysław Orłowicz, członkowie zarządu.

Polski Związek Wioślarski: mec. Józef Radwan (Kalisz) prezes, inż. Alfred Loth (Warszawa) i Jerzy Bojańczyk (Włocławek) wiceprezesi, Tadeusz Maltze sekretarz, Fr. Trzapałko (Bydgoszcz).

Polski Związek Kolarski: Franciszek Szymczyk sekretarz, Mieczysław Bodalski skarbnik, Apolinary Jabłożyński, Feliks Wojtkiewicz i Stanisław Rudnicki, (Kraków), kapitanowie.

Polski Związek Łyżwiarzski: inż. Stanisław Przetocki, kpt. Przedzrymirski.

Polski Związek Gimnastyczny „Sokół” (przewodniczący): dr. Ignacy Kozielewski, dr. Czesław Kłós, W. Stępowski.

Związek Strzelecki: inż. Marjan Ponikiewski.

Polski Związek Szermierczy: inż. Władysław Sobolewski.

Związek Harcerstwa Polskiego: Florjan Francikowski, A. Skrzyński, kpt. Wądołkowski, Władysław Olszański.

Polskie Towarzystwo Aletryczne: Prezes nadkom. Władysław Pytłasiński, Bogdan Zakrzewski.

Polski Związek Lawn-Tennisowy: Jerzy Kowalewski.

Okręgowe Związki Piłki Nożnej: Warszawski: prezes dr. Rouppert, kpt. Esman; Krakowski: mjr. Szkolnikowski; Lwowski: Tadeusz Kuchar; Łódzki: Zygmunt Krachulec; Pomorski: prezes Stanisław Maltze.

Okręgowe Związki Lekko-Aletryczne: Warszawski: prezes W. Znajdowski; Lwowski: prof. Rudolf Wacek; Krakowski: prezes dr. Stanisław Fächer; Poznański: prezes kpt. Jan Baran.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie: prof. dr. Zygmunt Klemensiewicz prezes; L. K. S. „Pogoń” (Lwów): Tadeusz Kuchar; I. L. K. S. „Czarni” (Lwów): rtm. Adam Mryc; Lwowskie Tow. Kolarzy: prof. Rudolf Wacek.

K. S. „Cracovia” (Kraków): Franciszek Babiński; K. S. „Wisła” (Kraków): kpt. Stanisław Kępski; Oddział Wioślarski Sokoła (Kraków): Kazimierz Szczepański; Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów: Juljusz Giermek; Akademicki Związek Sportowy (Kraków): dr. Stanisław Fächer.

Klub Wioślarski w Poznaniu: L. Michałowski; Poznańskie Tow. Cyklistów: Br. Kwasiak; Kazimierz Drobnik; Polskie Tow. Łowieckie w Poznaniu: podpis nieczytelny.

Wileńskie Tow. Łyżwiarzskie: Stanisław Linowski; Tow. Kolarzy Wileńskich: Wacław Zwolski.

Łódzki Klub Sportowy: inż. Stanisław Kowski; K. S. „Union” w Łodzi: Alfred Eulendorf.

Kluby Warszawskie: „Polonia” prezes ks. August Loth, M. Raszke; „Legja”: kpt. Stanisław Misiński; Akademicki Związek Sportowy: M. Skrzywan; Warszawski Klub Lawn Tennisowy: K. Wasilewski; Warsz. Tow. Łyżwiarzskie: Wojciech Rudnicki; Warsz. Tow. Wioślarskie: Edward Vetter; Warsz. Tow. Cyklistów: wiceprezes Stanisław Blikle; Warsz. Klub Wioślarek: przewodnicząca Władysława Fynsztykówna; Wojskowy Klub Wioślarski: kpt. Turowski; Komisja Sportowa Pol. Z. W. Wiośl.: Stefan Wróbel; T. S. Makabi: Marek Garfinkeł; „Bar-Kochba”: R. Szklar; Koło Wioślarczy Warszawskich: Edmund Bernatowicz.

K. S. „Ostrovia” (Ostrów Wielkopolski): K. Laskowski, S. Mańkowski; W. K. S. „Kresy” (Brześć n. Bugiem): por. Rutkowski; Włocławskie Tow. Wioślarskie: Jerzy Bojańczyk; Kaliskie Tow. Wioślarskie: M. Bednarek; Bydgoskie Tow. Wioślarskie: kpt. Szczyński Polomski; Klub Wioślarski w Toruniu: prezes Turek; Inowrocławskie Tow. Kolarzy: Zygmunt Gronet; Sosnowieckie Tow. Cyklistów: Janusz Fliski; Koło Cyklistów w Ciechanowie: Stanisław Niewiadomski; Płockie Tow. Racjonalnego Polowania: podpis nieczytelny.

Zosób, które otrzymały zaproszenia imienne, oprócz kilkunastu wyżej wymienionych, zjawili się na Kongresie: Ignacy Rosner, redaktor „Kurjera Polskiego”, Mieczysław Szereda z Warszawy, dr. Teodor Drabczyk z Warszawy: Stanisław Lilpop, Bolesław Olszewski, Helena Olszewska, Bolesław Michalski, Józef Kowski, Jan Thones, Ludwik Klein, Stefan Hempel, Gustaw Ehlert, Bohdan Gędziorowski, Henryk Hoch, kpt. Kurlitto, Edward Sreder, oraz kilkanaście osób z pośród nauczycielstwa szkół średnich w Warszawie, interesujących się sportem.

Z nauczycielstwa szkół średnich na prowincji przybyli: Feliks Matawowski z Kalisza, Zo-

fja Miziewicz z Białegostoku, Franciszek Zienkiewicz z Białegostoku, Stanisław Skrobański z Włocławka i Stanisław Luter z Kalisza.

Prasa sportowa: red. „Wychowania Sportowego i Wojskowego” w Warszawie, kpt. Henryk Królikowski-Muszkiet (Warszawa), red. „Sportu” Rudolf Wacek (Lwów), red. „Wychowania Fizycznego” dr. Eugenjusz Piasecki (Poznań), red. „Przeglądu Sportowego” Ferdynand Goetel (Kraków), red. „Tygodnika Sportowego” dr. Henryk Leser (Kraków), red. „Wiadomości Sportowych” Brochwica (Kraków); po-

zatem sprawozdawcy sportowi: „Kurjera Warszawskiego” Marjan Strzelecki, „Kurjera Polskiego” w Warszawie Jerzy Grabowski, „Polski Zbrojnej” por. Adam Bughardt, „Gazety Warszawskiej” Stanisław Sośnicki, „Gazety Poniedziałkowej” Julian Malicki, „Kurjera Lwowskiego” Roman Horoszkiewicz.

Członkowie Komisji Kongresowej: pułk. dr. Kazimierz Łubieński, ppułk. dr. Czesław Jakubowski, Henryk Jeziorowski, oraz pozostali uprzednio wymienieni jako delegaci towarzystw i instytucyj.

OBRA D Y K O N G R E S U

PIERWSZE POSIEDZENIE PLENARNE

(sobota 7 kwietnia)

OTWARCIE KONGRESU.

O godz. 10.30, gdy duża sala teatralna Szkoły Podchorążych, w której stół prezydjalny i wejście ozdobiono zielenią i kwiatami, wypełniła się już uczestnikami kongresu, a w pierwszych rzędach zajęli miejsce reprezentanci władz państwowych i miasta Warszawy, prezes Związku Polskich Związków Sportowych p. Artur Śliwiński otworzył obrady kongresu, następującą przemową:

„W imieniu Zarządu Związku Polskich Związków Sportowych, otwieram pierwszy kongres sportowy, zwołany ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Witam uczestników kongresu, oraz szanownych gości, którzy zgromadzenie nasze zaszczytliwi swoją obecnością, witam przedstawiciela sejmu p. wicemarszałka Osieckiego, przedstawicieli rządu: pp. ministrów Pracy i Opieki Społecznej oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przedstawiciela władz komunalnych, w osobie prezesa rady miejskiej p. Balińskiego, przedstawicieli instytucyj, związków, stowarzyszeń, które delegowały na kongres swych reprezentantów.

Z obecności tych osób, a przede wszystkim z obecności władz naszych, pozwolę sobie na samym wstępie wysnuć pomyślnie horoskopy, zarówno dla kongresu, jak i dla idei, dla której kongres został zwołany, albowiem w dziedzinie sportowej wszystko jest jeszcze do zrobienia w Polsce. Dziedzina ta, zaniedbana wskutek długich lat naszej niewoli, domaga się życzliwego poparcia wszystkich miarodajnych czynników. W porównaniu z potężnymi organizacjami, z olbrzymią sportową literaturą, z bogatą fachową prasą w państwach zachodnich, Polska jest jeszcze bardzo uboga i ma przed sobą długą i niewątpliwie trudną drogę, nie mówię, żeby dorównać, ale żeby zbliżyć się do owych świetnych wzorów Zachodu.

W referatach, które będą wygłoszone na posiedzeniach plenarnych, a następnie w dyskusji na komisjach, obok zagadnień fachowych, poruszone będą również najbardziej palące potrzeby sportu polskiego. Ze swojej strony pragnę zwrócić uwagę, że w szerszych warstwach naszego społeczeństwa, doniosłość sportu i wychowania cielesnego nie jest należycie doceniana! Dla ilustracji tych słów, pozwolę sobie powołać się na jedno znane powszechnie zjawisko. Jak wiadomo, sport rozwija nie tylko sprężystość mięśni, uczy pokonywania przeszkód, nie tylko jest najlepszym sposobem konserwowania zdrowia i tężyzny, lecz poza to sport uczy współdziałania, stwarza wśród różnych narodów dalekich oraz zupełnie obcych plemion łącznik, stanowi teren, na którym panuje równowaga, ale co może najważniejsze, zmusza wszystkich do podporządkowania się prawom istniejącym we wszystkich dziedzinach sportowych, a więc uczy społeczeństwa karności. Jest to zjawisko o doniosłym znaczeniu wychowawczym. W przeszłości naszej brak tej równowagi, nieposzanowanie tego prawa zabiło instynkt samozachowawczy w narodzie, ten instynkt, bez którego życie publiczne staje się trwożliwe i w wysokim stopniu niepewne, a który wprowadza racjonalnie prowadzone ćwiczenia sportowe.

Na zakończenie, niech mi będzie wolno wyrazić życzenie, aby kongres ten stał się pamiętym etapem, na drodze rozwoju sportów w Polsce, które niewątpliwie doprowadzą do tego, że sport polski stanie się podwaliną zdrowia, tężyzny moralnej i siły fizycznej naszej Ojczyzny.

WYBÓR PREZYDJUM.

Na propozycję p. Śliwińskiego, przewodniczącym kongresu wybrano jednogłośnie wicemarszałka sejmu p. Stanisława Osieckiego, który obejmując przewodnictwo, podziękował za zaszczyt i zaufanie

jakiem go kongres obdarzył powołując na przewodniczącego i wyraził nadzieję, że obrady kongresu wydadzą jaknajobfitsze plony.

Na propozycję przewodniczącego wybrano do prezydium: prof. dr Eugenjusza Piaseckiego z Poznania; mec. dr. Józefa Radwana z Kalisza, prezesa Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich; prof. Tadeusza Orzelskiego z Krakowa, delegata Polskiego Związku Piłki Nożnej; prof. Rudolfa Wacka, redaktora „Sportu” ze Lwowa i p. Wacława Zwolskiego o delegata Towarzystwa Kolarzy z Wilna. Na sekretarzy Zjazdu powołano: pp. mjr. Szkolnikowskiego z Krakowa, red. Horoszkiewicza ze Lwowa, i por. Nowosielskiego z Lublina.

Następnie bez dyskusji przyjęto następujący porządek dzienny, proponowany przez Komitet Kongresowy: Pierwsze posiedzenie plenarne w sobotę 7 kwietnia o godz. 10 przed południem: a) otwarcie kongresu, b) wybór prezydium, c) przemówienia powitalne, d) wybór przewodniczących komisji i regulamin kongresu, e) referat „Społeczne zadania sportu”, f) referat „Państwowa i społeczna opieka nad sportem”. Drugie posiedzenie plenarne w niedzielę, 8 kwietnia o godz. 4 po poł.: a) referat „Ustawodawstwo zabezpieczające rozwój życia sportowego”, b) referat „Budowa boisk sportowych”, c) Sprawozdanie komisji, d) Uchwalenie wniosków, e) Zamknięcie kongresu.

Godziny popołudniowe, w pierwszym dniu kongresu i przedpołudniowe w drugim dniu kongresu, przeznaczono na posiedzenia komisji.

PRZEMÓWIENIA REPREZENTANTÓW MINISTERSTW.

Jako pierwszy przemówił minister pracy i opieki społecznej p. Ludwik Darowski.

„Szanowny Kongresie! P. Prezes Rady Ministrów, który objął protektorat nad niniejszym Kongresem, z powodu pierwszorzędných spraw państwowych, nie mógł przybyć na jego otwarcie, mam więc zaszczyt Go reprezentować.

Nie jest może przypadkiem, że pierwszy kongres sportowy w Rzeczypospolitej został zwołany w okresie świątecznym, w okresie Zmartwychwstania Pańskiego. Istotnie, Opatrzność tak zrządziła, że Polska odzyskała swój byt państwowy naprawdę cudem i zadaniem tak naszych pokoleń, jak i pokoleń przyszłych jest utrwalić ten byt Rzeczypospolitej Polskiej, położyć trwałe fundamenty pod ten gmach państwowości polskiej,

I dla narodu polskiego, a szczególnie dla młodszych członków tego społeczeństwa,

k którzy w momencie niebezpieczeństwa dla Rzeczypospolitej muszą stanąć w obronie jej granic, jest jasnym i oczywistym, że muszą być brane pod uwagę te szczególne warunki, w jakich Rzeczypospolita Polska się znajduje. Wojna wszechświatowa dobitnie stwierdziła, że żadne fortece, żadne umocnienia nie odegrają tej roli, jakiej się spodziewano. Siłą i mocą były same społeczeństwa, ich siły fizyczne i moralne. Takim najjaśkrawszym przykładem jest Anglja, są Stany Zjednoczone, które nie miały wielkich armji kontynentalnych, a które jednak w czasie wszechświatowej wojny wykazały tę sprawność. Należy to zawdzięczać wyszkoleniu fizycznemu i wysokiemu poziomowi moralnemu. Gdyby nie dziesiątki lat pracy sportowej przedtem, gdyby nie działalność sektek stowarzyszeń sportowych i zamięłowanie w tym kierunku, to te państwa i narody, nie mogłyby odegrać tej roli, jaką odegrały w wojnie wszechświatowej, jak również zwycięstwa by tego nie osiągnęły.

Cóż dopiero można mówić o Polsce! Polska ma granice otwarte, Polska nie może budować wielkich fortec i wałów ochronnych, a jednocześnie Polska ma wielkie zadanie historyczne do spełnienia na wschodzie. Mocą i fundamentem jej odporności musi być samo społeczeństwo i tutaj rolą organizacji sportowych jest wyszkolenie młodzieży w tym kierunku, tak pod względem fizycznym, jak i moralnym, które musi być tym fundamentem, na którym odporność społeczeństwa będzie się opierać. I żeby nie wiem jakie budżety wojskowe uchwalać, żeby nie wiem jakie ofiary państwo w tym kierunku poniosło, jeżeli tej organizacji, tego zamięłowania w samym społeczeństwie do sportów, do tej sprawności fizycznej, z którą jest związana sprawność moralna, nie będzie, to wszystkie te ofiary i wysiłki na nic się nie zdadzą.

Sądzę więc, że poczynania pierwszego kongresu winny iść w tym kierunku, tem więcej, że państwo i społeczeństwo mają tak wielką rolę do spełnienia w odbudowie gospodarczej, w naprawie skarbu, że wysiłki powinny iść w tym kierunku, aby społeczeństwo, przez swą sprawność i wychowanie swych obecnych i nowych pokoleń młodzieży, przyczyniło się do tego. To będzie największą ulgą, największą pomocą w sanacji naszego skarbu. I wtedy to, co nam Opatrzność dała i co obecne i przyszłe pokolenia mają do spełnienia, nie zostanie zmarnowane. Społeczeństwo polskie, naród cały, może z całym spokojem patrzeć w swoją przyszłość, bo swoją odporność, swoją moc będzie czerpał w samym społeczeństwie, w jego sprawności fizycznej i moralnej.

Witam więc pierwszy kongres w imieniu Prezesa Rady Ministrów i wyrażam to głębokie przeświadczenie, że praca jego i myśl pójda właśnie w tym kierunku, a co będzie na pożytek Rzeczypospolitej i zadatkiem naszej lepszej, jaśniejszej przyszłości“.

Z kolei w imieniu ministerstwa Wyznań i Oświaty przemówił Minister dr. Józef Mikułowski-Pomorski:

„Dla rozwoju dążeń wychowawczych użytkować musimy wszystko to, co zmierza do harmonijnego rozwoju wszelkich władz duchowych i cielesnych człowieka. Tylko

przy takim harmonijnem uwzględnieniu wszystkich czynników, osiągnąć możemy nasz cel wychowawczy. Doszliśmy dziś do przekonania, że szkoły wszelkiego typu zajmować się muszą nie tylko rozwojem umysłu, ale i rozwojem ciała, to też przez odpowiednie ćwiczenia gimnastyczne, staramy się rozwinąć człowieka. W tym kierunku zrobiliśmy postępy dość znaczne. Jednakże w społeczeństwie naszym do dzisiaj jeszcze to przekonanie, że wychowanie i kształcenie odnosi się głównie tylko do strony umysłowej. Trzeba nasze społeczeństwo pod tym względem przerobić i trzeba je

pouczyć, że strona ciała odgrywa bardzo poważną rolę, dominującą rolę, przy rozwoju harmonijnym ducha. Z tego względu, rozwój sportu ma wielkie znaczenie dla pewnego spopularyzowania w ideałach szkolnictwa, zadań rozwoju cielesnego. Z tego punktu widzenia, kierując oświatą musimy patrzeć z wielkim zainteresowaniem i radością, jeżeli w społeczeństwie zainteresowanie ruchem fizycznym nabiera poważniejsze znaczenie. Dopiero wówczas, kiedy w społeczeństwie naszym te objawy życia będą inaczej traktowane, oddziały to i na nasze szkoły w tym kierunku, że to znaczenie wychowania fizycznego będzie bardziej cenione i uwzględniane. Z tego oczywiście względu i kongres sportowy dla ministra oświaty jest obiektem bardzo interesującym.

Bardzo dużo rokuję sobie z uwag, które będą poczynione, co do rozwoju sportów w szkole, bo szkoła jest tym jednym z pierwszych punktów, gdzie pewne spopularyzowanie sportu może być rozpowszechniane i propagowane.

Muszę tu zwrócić uwagę na to, że dążeniem sportu, musi być przerobienie jak największej ilości widzów sportowych na aktorów, t. j. na tych, którzy ten sport traktują jako uzupełnienie swojego życia. Musimy dążyć do tego, by sport się z popularyzował, żeby sport nie był tylko przedmiotem kultywowanym przez najzamożniejsze sfery, ale żeby wniknął w sfery ludowe. Mamy dużo tężyzny wśród młodzieży, która nie jest opowiednio użytkowana i która wskutek tego nie zawsze idzie w tym kierunku, jakiego można sobie życzyć.

Zwrócę uwagę jeszcze na jedną rzecz, dotyczącą kwestji sportu, z punktu widzenia ministra oświaty. Młodzież nasza przechodzi wogóle w tej chwili bardzo poważne przełomy duchowe. Obserwując ją widzimy, że młodzież starsza, która w okresie naszej niewoli zajęta pracą konspiracyjną dla ziszczenia wielkich ideałów naszych naro-

downych, miała pewien kierunek duchowy wytknięty. Dziś zmieniła się sytuacja, ideały nasze zostały zrealizowane, młodzież ta z pewnych działaczy przechodzi do przygotowania się, do działania na szerszej arenie, potrzebuje dla swojego życia pewnych tematów, pewnego zogniskowania i tutaj sport może zastąpić w zupełności dźwignię duchową i moralną, którą ta młodzież w okresie przedwojennym żyła.

Sport musi odgrywać poważną rolę w rozwoju duchowym naszej młodzieży doby obecnej i z tych wszystkich względów, jako minister oświecenia niezmierną wagę przywiązuję do sportów i mogę z góry zapewnić, że tak samo jak moi poprzednicy i moi następcy, do rozwoju życia sportowego w Polsce będę przywiązywał nadzwyczaj



PROTEKTOR KONGRESU

Prezes Rady Ministrów Gen. dyw. Wład. SIKORSKI.

czajną wagę, jako do jednego ze środków wychowawczych, zarówno całego społeczeństwa jak i młodzieży.

Życzę więc w imieniu ministerstwa jak najpomyślniejszych wyników, a o ile będzie chodziło o współdziałanie ministerstwa w jakimkolwiek kierunku, to kongres i stowarzyszenia sportowe mogą w zupełności na Ministerstwo Oświecenia liczyć.

Z kolei imieniem Ministerstwa Zdrowia przemówił dyrektor departamentu dr. Jan Adamski:

„W imieniu p. Ministra Zdrowia Publicznego, który jednocześnie polecił wyrazić mi żal, że nie może być obecnym z przyczyn od niego niezależnych, witam pierwszy Polski Kongres Sportowy. Rząd i społeczeństwo polskie, w zakresie zdrowia publicznego ma dwa zadania: z jednej strony usuwać czynniki szkodliwie działające na zdrowie publiczne, z drugiej zaś wzmocnić siły fizyczne człowieka.

Wykonanie tego drugiego zadania podjęły się związki i stowarzyszenia sportowe. Zadanie to nie jest łatwe, na drodze swojej napotkać może liczne przeszkody, bądź natury materialnej, bądź moralnej, bowiem uświadomienie społeczeństwa naszego, o roli sportu w wychowaniu fizycznym, jest dotąd nikłe.

Zechcą Panowie przyjąć zapewnienie, że wszelka praca w zakresie pokonywania tych przeciwności znajdzie zawsze żywe poparcie w ministerstwie zdrowia publicznego. Jeszcze raz witam Panów i życzę pomyślnych wyników dzisiejszych obrad“.

PRZEMÓWIENIE REPREZENTANTA m. WARSZAWY.

W imieniu miasta Warszawy oraz Związku Miast zabrał głos prezes rady miejskiej, senator Ignacy Baliński:

„Jest to zawsze dla samorządu stolicy wielką radością, kiedy może witać w swoich murach gości z innych miast i miejscowości Polski. Ale dzisiaj z prawdziwym wzruszeniem my, ludzie starszego pokolenia witamy tych, którzy mogą już pod słońcem wolności, nie tylko przemycać wychowanie fizyczne, ale już jawnie, z poparciem władz rządowych, samorządowych i całego społeczeństwa sport, jako konieczność rozwoju narodowego, uprawiać. Zdaje mi się, że municypalność Warszawy i większych miast Polski, rozumie doniosłość sportu i starała się ułatwiać i współdziałać wszystkiemu temu, czego sport wymaga od wielkich instytucji samorządowych. Muszę też wyrazić tu przekonanie, że dotychczas samorząd Warszawy starał się sprostać swojemu zadaniu i nadal ma nadzieję, że będzie swoje obowiązki rozumiał i z rozwojem sportu współ-

działał, a zrobią to też i inne miasta. Życząc jaknajlepszych plonów pracy Kongresowi, chciałbym wyrazić życzenie, aby stał się on czynnikiem jeszcze bardziej rozpowszechniającym świadomość konieczności sportu, dzięki czemu przyszły Kongres mogliby witać w Warszawie nie tylko przedstawiciele większych miast, ale by na nim byli przedstawiciele miast, miasteczek i wsi z całej Polski, ażeby to nie były te lub inne stowarzyszenia, ale żeby rzeczywiście cały naród polski i cała młodzież polska była zorganizowana w tym kierunku, ażeby zarówno pod względem mózgu i serca, jak i dzielności i karności, była dzielnymi członkami narodu. W tym duchu życzę powodzenia temu pierwszemu kongresowi“.

PRZEMÓWIENIA REPREZENTANTÓW UNIwersytetów.

Następnie przemówił prof. dr. Michałowicz:

„W imieniu Uniwersytetu Warszawskiego, w imieniu jego wydziału lekarskiego, mam zaszczyt powitać zjazd obecny. Zdawałoby się, że wielka odległość dzieli cichych pracowników uniwersytetu od boisk, rozbrzmiewających wesołymi okrzykami. Jednak tak nie jest. Laik patrzący na wspaniałą wieżę kościelną i podziwiający jej kształt i harmonję nie przypuszcza, ile pracy w fundamentach jej leży, ile energii, ile wysiłku umysłu trzeba było, aby tę wieżę zbudować, by wyrzeliła ku niebu. Laik patrząc na ładne kształty młodzieńca, na jego harmonijną formę, nie przypuszcza, ile na to potrzeba jest pracy metodycznej. Tak Szanowne Panie i Panowie, wszędzie gdzie wre jakakolwiek praca, pracę tą powinna poprzeć metoda. Pracownie chemiczne, kliniki, zakłady patologiczne są to kuźnie owej metody. Otóż, gdy będziecie potrzebowali rady, chętnie Wam z nią pospieszymy. Za to gdy Wasze boiska będą rozbrzmiewały okrzykami radości, to będziemy z Wami, aby widzieć tę radość, ażeby czerpać z niej otuchę dla naszej pracy, zachętę Wam dawać i od Was brać tę zapłatę“.

W imieniu Uniwersytetu Poznańskiego powitał kongres prof. dr. Eugenjusz Piasecki:

„Uniwersytety skandynawskie i angielskie są, jak wiadomo, od długich lat pionierami wychowania fizycznego, tak, że w tych krajach, o ile chodzi o pracę na polu wychowania fizycznego i sportu, uniwersytety znajdują się na pierwszym miejscu. U nas jesteśmy jeszcze pod tym względem bardzo daleko w tyle. Jeżeli tutaj drugiemu już reprezentantowi uniwersytetu oddano głos przy przemówieniach powitalnych, to dzieje się to z tego względu,

że mam tu zaszczyt przemawiać w imieniu jedyne go uniwersytetu, któremu dotychczas udało się zrobić na tym polu pewien krok decydujący. A mianowicie w uznaniu tego faktu, że nauki wychowania fizycznego, od lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia, są zupełnie równouprawnione z całym szeregiem innych dziedzin, które posiadają katedry i instytuty w szkolnictwie wyższem, uniwersytet poznański, pierwszy w Polsce, odważył się na założenie katedry tego przedmiotu i przy pomocy reprezentacji miasta, od której udało mu się uzyskać gmach duży, zupełnie odpowiedni, położony malowniczo w jednym z miejskich ogrodów, mamy dzisiaj pierwszą uczelnię, gdzie gruntowne trzyletnie studia mogą przygotować tych pionierów wychowania fizycznego i sportu, którzy istotnie mogą dać mu podstawy należyte. To krótkie przemówienie chciałbym zakończyć zaproszeniem szczerem, od uniwersytetu i od wszystkich innych czynników szkolnych w Poznaniu, na planowany na rok przyszły w Poznaniu pierwszy polski Kongres Wychowania Fizycznego. Nie wątpię, że znaczna część zebranych tutaj znajdzie się na tym kongresie, że przypatrzy się, jak może uniwersytet współdziałać w pracy nad wychowaniem fizycznym i przyczyni się każdy w swoim zakresie do tego, ażeby wszystkie nasze uniwersytety polskie mogły, w niedalekiej przyszłości, cegiełkę do tej tak ważnej pracy dorzucić.

PRZEMÓWIENIA REPREZENTANTÓW LEKARZY I NAUCZYCIELSTWA.

W imieniu Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego oraz Stowarzyszenia Lekarzy Polskich zabiera głos dr. Trzeciński:

„Wszystko, co można było powiedzieć o znaczeniu sportu, wymowne usta poprzedników moich wyraziły. Ja tylko zwrócę uwagę na jedno. Jesteśmy synami narodu, który przed wiekami niesłychaną sprawnością fizyczną się odznaczał. W XVI w. Wojciech Oczko, króla Stefana medyk, ze słuszną dumą zaznaczył w książce którą napisał: „Spójrzmy na ludzi, gdyby nie rozpusta i pijatka szkodziła, wszystkie inne narody zdrowiem byśmy przechodzili“. W XVII w., który jak bursztyn w morzu zachował się w pamiątkach Paska, istnieje przeciętny typ obywatela Polaka XVII wieku, człowieka, który jest buńczucznym, zapalczywym rycerzem, mającym pozory grzecznego kawalera, któremu fizyczna jasność pozwala przebyć zwycięsko trudy kilkunastoletnich bojów. Spójrzmy na początek XIX w. Sto lat temu nieskazitelny realista, jakim był Adam Mickiewicz, pokazał nam ówczesnego Polaka — był on:

„Barczysty i silny, do żołnierki jedyny, w naukach mniej pilny“.

Kiedy wreszcie, zdradnej fortuny zrządzeniem, przyszła czarna noc dziejowa, kiedy w długiej nocy niewoli, w piwnicznych warunkach depresji moralnej i politycznej katongi, według wymownych słów Pana Prezesa Rady Miejskiej, wychowanie fizyczne przemycano jedynie, wtedy nastąpiła najgroźniejsza konsekwencja politycznego upadku, zwyrodnienie fizyczne dzielnego niegdyś fizycznie plemienia. To niebezpieczeństwo trwa w całej grozie. Lat kilkadziesiąt temu ja, i niektórzy mnie podobni, wobec tego żalostnego widoku, przedsięwzięliśmy gorącą apostołską akcję w kierunku fizycznego odrodzenia plemienia. Rezultat był żalostny. Nie bacząc na gorący współudział przeznaczonych wychowawców fizycznych, bardzo niski był rezultat tej akcji. Jedynie Towarzystwo Wioślarzy pielegnowało fizyczne odrodzenie — cześć im!

Niechże ów kongres, który się zaczął, będzie szczęśliwym zaczątkiem nowej epoki, niechaj wszyscy, którzy w nim udział biorą, pamiętają, że kto sport apostołuje, kto się do rozwoju jego przyczynia, ten działa dla powiększenia chwały i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“.

Z kolei przemówił prof. Kwiatkowski

„W imieniu nauczycielstwa szkół wyższych i średnich mam zaszczyt powitać dzisiejsze zgromadzenie. Pedagogja wogóle od dawna stawia zasadę, że młodzież musi mieć tęgość ducha i tężyznę ciała. Pedagogja polska każe nam wychowywać takich obywateli Rzeczypospolitej, którzy by umieli wytrwale pracować w latach pokoju, którzy by umieli wytrwale bronić praw Rzeczypospolitej Polskiej w chwili zawieruchy. Cieszymy się widząc, że różne stowarzyszenia społeczne w tej pracy nam pomagają. To też witam dzisiaj Was Panie i Pano wie, w imieniu Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, życząc szczerze owocnej pracy dzisiejszemu kongresowi“.

W imieniu Towarzystwa Hygienicznego w Warszawie powitał kongres dr. Stanisław Kurz:

„Jednym z wielu celów Towarzystwa Hygienicznego jest popieranie i propagowanie sportu. Sport chroni naszą młodzież od chorób i od gnuśności, sport hartuje ludzkie ciało, a w zdrowym ciele jest i zdrowy duch. Składając w imieniu Towarzystwa Hygienicznego najszczersze życzenia owocnej pracy Kongresowi Sportowemu, życzę, ażeby każdy z obywateli, od najmłodszych zaczynając, propagował i stosował sport“.

W imieniu Państwowego Instytutu Pedagogicznego przemówił krótko dr. Tadeusz Jaroszyński, przypominając, że już 100 lat temu w uchwałach Komisji Eduka-

cyjnej znajdujemy znamienity pogląd, że wychowanie fizyczne, więcej niż to sądzimy, wpływa na przymioty duszy i serca, wpływa na charakter. Idąc w nierozdzielny związek edukacja fizyczna z umysłową, zdolne będą dać w przyszłości ojczy-



Płk. Dr. Władysław OSMOLSKI
Prezes Komisji Kongresowej.

źnie dobrego obywatela. Przemówienie swe zakończył powitaniem kongresu sportowego, którego obrady mają być poświęcone sprawom wychowania fizycznego w jaknajszerszym zakresie.

Następnie przemówił p. Florjan Francikowski:

„Przypadł mi w udziale zaszczytny honor powitania Kongresu od Sekcji Wychowania Fizycznego przy Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, które od pierwszych chwil swego istnienia gorąco interesuje się i działa w zakresie rozwoju fizycznego młodzieży, a więc popiera też wszelkie odłamy racjonalnego sportu. Członkowie Sekcji, którzy brali udział w Kongresach Międzynarodowych, poświęconych sprawie wychowania fizycznego w Brukseli 1910 r., w Danii 1911, w Paryżu 1913 r., oraz dwukrotnie urządzali zjazdy pracowników na polu wychowania fizycznego w roku 1914 i 1920, dziś doczekali się, że zainteresowały się ruchem rozwoju fizycznego szerokie sfery społeczeństwa, urządzając pierwszy w Polsce kongres sportowy. Sekcja wychowania fizycznego wyraża niepełną nadzieję, że kontakt nawiązany na pierwszym kongresie sportowym, da jej jaknajlepsze rezultaty w pracy nad młodzieżą, ujednastajniając akcję sportową czynników pedagogicznych i stowarzyszeń sportowych.

INNE PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

W Imieniu Przewodnictwa Związku Sokolstwa Polskiego przemawia dr. Ignacy Kozielewski:

„Najpierw pragnę wyrazić głęboką radość Związku Sokolskiego, że ruch sportowy, ta wspaniała korona wychowania fizycznego, już się rozrósł na tyle w Polsce, że stać go było na tak liczne obesłanie tego kongresu. Radość ta jest tem głębsza, że Sokolstwo jest najstarszem, bo lat 56 liczącem, istniejącem od r. 1867 stowarzyszeniem, mającem na celu wychowanie fizyczne w Polsce. Sokolstwo pierwsze, wbrew woli i mimo oporu zaborców, szerzyło wśród społeczeństwa naszego ideę wychowania fizycznego, oraz przekonanie, że zdrowie i siła fizyczna są czynnikami podstawowymi przyszłej niepodległości Polski. Ideały nasze nie miały nic wspólnego z brutalnem ubóstwieniem samej tylko siły fizycznej. Myśmy chcieli mieć siłę do walki o wolność, przy czem staraliśmy się wpajać w naszych członków karność, obowiązkowość, oraz poczucie braterstwa i solidarności.

Ale nietylko z tytułu pierwszego, od czasów wiekopomnej Komisji Edukacyjnej, świadomego celu wielkiego wysiłku, w dziedzinie wychowania fizycznego i odrodzenia moralnego, może Sokolstwo zwrócić się z pozdrowieniem do Kongresu. Ma ono tak olbrzymi wysiłek za sobą, jak zorganizowanie w b. zaborze austriackim i pruskim licznych tysięcy młodzieży w organizację skautowską. Skaut jest dzieckiem



Henryk JEZIOROWSKI
Sekretarz Komisji Kongresowej.

Sokoła, i pierwsze lata życia tej organizacji do wojny przypadają na czas pracy w Sokolstwie i odbyły się w ramach i pod opieką organizacji Sokolstwa.

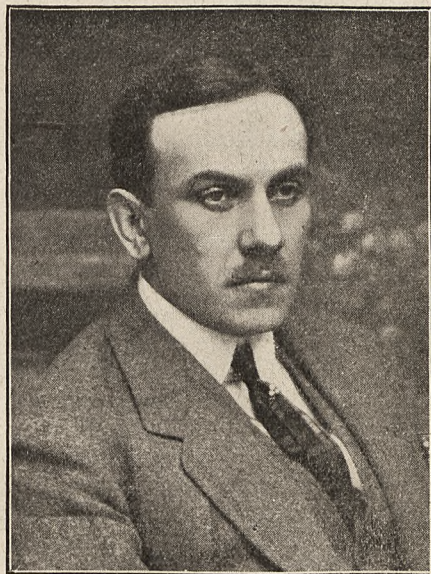
Sport jest koroną wychowania fizycznego, stanowił więc zawsze integralną część wysiłków i pracy Sokolstwa. A jednak sport nie jest Sokolstwem, a Sokolstwo nie jest sportem. Sport jest radosnym wydobyciem siły w zwycięskim współzawodnictwie. Sokolstwo jest mozolną i wytrwałą kuźnią tej siły. To też łącząc się ze sobą, oba te ruchy musiały się dopełniać i iść obok siebie i będąc tak blisko spokrewnione wspólnym duchem i dążeniem do przysposobienia narodowi siły fizycznej i wartości moralnej, oba te ruchy mogą i powinny żyć w wielkiej przyjaźni i pomocy wzajemnej.

W głębokim poczuciu tego mniemam, że mogę dziś w imieniu Związku Sokolskiego wyrazić już nietylko życzenie szczęśliwych obrad, ale także życzenie, żeby sport polski objął szybko, głęboko i szeroko całe społeczeństwo polskie, przyczem pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że wysiłki Sokolstwa, dźwigającego się właśnie ponownie do pracy w wolnej ojczyźnie, przysporzą sportowi polskiemu wielu dzielnych zawodników sportowych.

Z tem przekonaniem kończę, życząc ruchowi sportowemu w Polsce rozwoju, któryby dorównał starodawnej greckiej olimpijskiej sprawności, albowiem my wszyscy mimo koniecznych, wypływających z innych założeń i metod, różnic między nami, jednym wspólnym poczuciem jesteśmy złączeni, że celem naszym jest pielęgnowanie zdrowia fizycznego w naszym społeczeństwie i że praca nasza przyczyni się do roz-

woju i pomyślności naszej umiłowanej Ojczyzny."

W imieniu Harcerstwa Polskiego powitał kongres prof. Francikowski, podnosząc, że harcerstwo stawia sobie sport jako integralną część swoich metod i pracy. Wi-



Płk. Dr. ŁUBIENSKI

Wice-prezes Komisji Kongresowej

tając kongres życzy w imieniu harcerzy jak najowocniejszej pracy pod hasłem „Sport w harcerstwie, harcerstwo w sporcie“.

W imieniu Lwowskich klubów i prasy sportowej, a w szczególności redakcji Słowa Polskiego i Kurjera Lwowskiego, Towarzystwa Zabaw Ruchowych, Polskiego Związku Szermierzy, Lwowskiego Klubu Cyklistów i Motocyklistów, Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i inż. Hemmerlinga, jako jednego z pionierów sportu, przemówił red. Wacek, który złożył życzenia „Szczęść Boże w pracy“ w imieniu tych wszystkich, którzy bronili Lwows, a przytem nie zapomnieli o sporcie."

W imieniu Wileńskich klubów Sportowych złożył życzenia owocnej pracy p. Zwolski.

W imieniu Polskiego Związku Kolarskiego oraz Warszawskiego Tow. Cyklistów złożył życzenia p. Stanisław Blikle, który wyraził szczere podziękowanie Związkowi Związków Sportowych za zwołanie kongresu i życzył owocnych obrad.

W imieniu Towarzystwa Ogrodów Raua powitała Kongres p. Gebethnerówna, przypominając, że instytucja ta, założona w r. 1901 na wzór krakowskiego parku Jordana, jedna z pierwszych w b. zaborze rosyjskim propagowała ideę wychowania fizycznego.



Płk. Dr. Czesław JAKUBOWSKI

Członek Komisji Kongresowej.

Przewodniczący odczytuje oświadczenie red. M. w imieniu prasy warszawskiej, w którym zapewnia, że „prasa ta zawsze chętnie popierała ruch sportowy, widząc w nim jeden z etapów odrodzenia ojczyzny, a dzisiaj wita pierwszy kongres sportowy. Jego znaczenie oceni należycie dopiero przyszłość, ale już dziś prasa warszawska w punkcie widzenia państwowego, uważa go za początek nowej ery rozwoju sportu polskiego“.

W imieniu K. S. „Polonia“ w Warszawie powitał kongres p. Raszke, odczytując obszerne oświadczenie o znaczeniu sportu.

TELEGRAMY I PISMA POWITALNE.

Z kolei odczytuje przewodniczący szereg listów i telegramów powitalnych, nadesłanych przez instytucje i osoby, które nie mogły wziąć osobiście udziału w kongresie. Zyczenia takie nadesłał magistrat Lublina, magistrat Katowic, magistrat Bielska na Śląsku, Trzeci Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, odbywający się jednocześnie w Poznaniu, Rada Pedagogiczna Państwowych Kursów Wychowania Fizycznego w Krakowie, rektor Fabjański w imieniu politechniki we Lwowie, dr. Stanisław Ciechanowski, profesor uniwersytetu w Krakowie i członek Państwowej Rady Wychowania Fizycznego, dr. Jan Weyssenhof, profesor uniwersytetu w Wilnie, prezes tamtejszego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Tow. „Gedania“ w Gdańsku („Serdecznie witamy kongres sportowy, tak ważny dla rozwoju tężyzny młodzieży odrodzonej ojczyzny naszej“), Klub Wioślarski „Vistula“ w Kruszwicy, Płockie Towarzystwo Racjonalnego Polowania, Płockie Tow. Wioślarskie i inni.

REGULAMIN KONGRESU.

Dr. Osmolski odczytuje w imieniu Komisji Kongresowej projekt regulaminu Kongresu, który bez dyskusji przyjęto jednogłośnie. Brzmi on w skróceniu:

1) Kongres zajmuje się tylko kwestjami przewidzianymi w programie, ułożonym przez Komisję organizacyjną Kongresu.

2) Komisje propagandy, sportu w szkole i sportu w wojsku są otwarte dla wszystkich członków Kongresu. Do Komisji postulatowej wchodzi: wszyscy przewodniczący, sekretarze i referenci komisji po jednym delegacie Związku Związków, P. K. i O., oraz od każdego Związku Sportowego wchodzącego do Związku Związków i od Prezydium Komisji organizacyjnej Kongresu.

3) Plenarne posiedzenie Kongresu rozpatrzy tylko wnioski przekazane przez Komisję postulatową. Każdy wniosek będzie referowany przez sprawozdawcę tej Komisji, która go uchwalała. W dyskusji dopuszcza się jeden głos za, drugi przeciw.

4) Wnioski składają członkowie Kongresu tylko do komisji na piśmie.

WYBÓR KOMISJI.

Na propozycję przewodniczącego wybrano przewodniczącymi komisji: a) Propagandy—dr. Mieczysława Orłowicza, b) Sportu w Szkole prof. Eugenjusza Piaseckiego, c) Sportu w wojsku—ppułk Aleksandra Bobkowskiego, d) Postulatowej—inż. Ludwika Christelbauera.

Postanowiono, że w pierwszym dniu Kongresu o godz. 4 ppoł. odbędą się równocześnie posiedzenia: komisji Sportu w Szkole i Komisji Sportu w Wojsku. W myśl programu Kongresu na pierwszej z tych komisji referat „Rola sportu w wychowaniu młodzieży“ wygłosi dr. Tadeusz Jaroszyński, na drugiej, referat „Organizacja wojskowych zawodów sportowych“ wygłosi kpt. T. Karaziński. O godz. 6 ppoł. odbędzie się posiedzenie komisji propagandy, na którym referat „Sport w prasie“ wygłosi kpt. Królikowski-Muszkiet, a referat o „Polskiej literaturze sportowej“ red. R. Wacek.

W drugim dniu obrad, o godz. 10 rano uchwalono odbyć posiedzenie Komisji Postulatowej, na którym p. Tadeusz Kuchar wygłosi referat „Najpilniejsze potrzeby sportu polskiego“, poczem przeprowadzoną będzie dyskusja nad wynikającymi z tego referatu wnioskami, jakoteż przeczytane uchwały innych komisji, dla ich uzgodnienia z uchwałami komisji postulatowej.

REFERATY.

Pierwsze posiedzenie plenarne Kongresu zamknęły referaty: „Społeczne zadanie sportu“ wygłoszony przez ppłk. dr. Władysława Osmolskiego, oraz „Państwowa i Społeczna opieka nad sportem“ prof. dr. Eugenjusza Piaseckiego, które podajemy w dosłownem brzmieniu na innem miejscu. Dr. Osmolski zakończył swój referat postawieniem następującego wniosku:

„Polski Kongres Sportowy stwierdza, że sport w Polsce pracuje i będzie pracować dla pomnożenia siły państwa i dla szczęścia społeczności. Kongres uważa za rzecz konieczną i pilną stworzenie szerokiego planu wychowania fizycznego narodu i energicznego urzeczywistnienia tego planu przez władze państwowe i samorządowe, instytucje społeczne, organizacje sportowe i ogół obywateli“.

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Zamykając pierwsze posiedzenie plenarne wezwał przewodniczący obecnych do zbiorowego zwiedzenia wystawy sportowej.

DRUGIE POSIEDZENIE PLENARNE

(niedziela 8 kwietnia).

OTWARCIE POSIEDZENIA I REFERAT.

Przewodniczący, otwierając posiedzenie o godz. 4,30 ppoł., podaje do wiadomości, że referat „Ustawodawstwo zabezpieczające rozwój życia sportowego“, który wedle programu miał wygłosić prof. dr. Zygmunt Nagórski, z powodu niezjawienia się prelegenta, spadł z porządku dziennego.

Inż. dr. Czesław Kłóś wygłosił referat „Budowa boisk sportowych“, który wydany zostanie w osobnej broszurce.

Przed przystąpieniem do sprawozdań komisji, zabrał głos mec. Radwan i wezwał obecnych, aby pamięć straconego przed tygodniem przez bolszewików w Moskwie, ks. prałata Budkiewicza, uczcili zebrani przez powstanie, (uczestnicy zjazdu powstają) oraz przyjęli rezolucję, wyrażającą pogardę z powodu barbarzyńskiego wyroku i haniebnego mordu, wzywając jednocześnie rząd polski do najenergiczniejszego zareagowania w tej sprawie

Rezolucję przyjęto jednogłośnie bez dyskusji.

SPRAWOZDANIE KOMISJI „SPORTU W SZKOLE“.

W imieniu komisji przemawia prof. dr. Piasecki jako jej przewodniczący. Przedkłada szereg wniosków, które uchwalono po wyczerpującym referacie dr. Jaroszyńskiego i po gruntownej dyskusji. Wnioski te pochodzą nietylko od samego referenta, ale są owocem uzgodnienia jego wniosków z wnioskami, jakie wyłoniły się na komisji szkolnej, i tych modyfikacji, jakie zaproponowała Komisja Postulatowa jako komisja redakcyjna. Referent zgodził się na tego rodzaju częściowo nowe ukształtowanie swoich rezolucji, zatem mówca uważa za zbytczne obszerne uzasadnienie wniosków na plenum, może jednak służyć wyjaśnieniami na żądanie obecnych. Z kolei odczytał prof. Piasecki wnioski komisji szkolnej, podane w ustępie III (Uchwały Kongresu).

Do dyskusji nad temi wnioskami nikt się nie zapisał, wobec czego przewodniczący ogłosił je za przyjęte jednogłośnie.

SPRAWOZDANIE KOMISJI „SPORTU W WOJSKU“.

W imieniu tej komisji przedstawia wniosek jej przewodniczący ppułk. Aleksander Bobkowski, podając do wiadomości, że komisja ta po rozpatrzeniu referatu kpt. Karazińskiego, na podstawie kilkugodzinnej dyskusji, przedstawia Kongresowi do uchwalenia cztery wnioski

Ponieważ do dyskusji nad sprawozdaniem komisji tej nikt się nie zgłosił, ani

wnioskowi się nie sprzeciwiał, przewodniczący ogłosił je jako jednogłośnie przyjęte.

Wnioski tej komisji podane są w ustępie III (Uchwały).

SPRAWOZDANIE KOMISJI „PRASY I PROPAGANDY“.

W imieniu komisji przedkłada wnioski jej przewodniczący dr. Mieczysław Orłowicz. Podaje do wiadomości, że komisja obradowała przez trzy godziny na podstawie referatów, wygłoszonych przez kpt. Królikowskiego i prof. Wacka, a z dyskusji wyłonił się szereg wniosków, które komisja ujęła w siedmiu punktach, do których przybył punkt ósmy, uchwalony na komisji postulatowej. Pierwsze z tych punktów dotyczą prasy sportowej, następne polskiej literatury sportowej, a wniosek końcowy dotyczy utworzenia referatu prasowego w łonie Związku Polskich Związków Sportowych. Komisja Propagandy, na podstawie referatu prof. Wacka, doszła do przekonania, że stan polskiej literatury sportowej przedstawia się rozpaczliwie, a jest rzeczą niezbędną dla rozwoju sportu w Polsce, żeby luki, które na tym polu istnieją, zostały wypełnione. Niemal w każdej dziedzinie sportu brak podręczników, to też ich wydanie jest rzeczą pierwszorzędną doniosłości. Ogromne znaczenie dla organizacji sportu, będzie miało wydanie dziejów sportu polskiego, gdyż dotąd nie posiadamy takiego wydawnictwa, nie wiedząc zatem, co nasi poprzednicy na polu sportu dotychczas zrobili i co projektowali, nie możemy kontynuować systematycznie ich pracy i korzystać z ich doświadczeń. Dzieło to będzie wymagało mozolnych studiów, oraz korespondencji z szeregiem związków i klubów sportowych, to też komisja doszła do przekonania, że praca nad tem dziełem, sumiennie prowadzona, potrwa przynajmniej przez rok. Byłoby rzeczą pożądaną, aby na przyszły Kongres Sportowy, który się zbierze za dwa lata, dzieło to było już gotowe. Komisja wyraziła w formie rezolucji opinię, że za najodpowiedniejszego kandydata na redaktora tego dzieła, gdyż musi to być praca zbiorowa, uważa prof. Wacka ze Lwowa, który we wczorajszym wyczerpującym referacie dał dowód, że jest dobrze obeznany z polską literaturą sportową.

Uzasadniając dalsze wnioski, podnosi mówca, że jeden z nich ma na celu ułatwienie egzystencji polskiej prasie sportowej, która boryka się z niesłychanymi trudnościami i brakami, a dla rozwoju sportu jest rzeczą niezbędną, żeby dziennikarstwu sport-

towemu została zapewniona ta pomoc, którą rząd daje codziennej prasie politycznej. Inny wniosek wyraża życzenie, aby P. A. T. w niedzielę wieczorem, czy też w nocy, kiedy nadejdą rezultaty z zawodów niedzielnych, jako najbardziej interesujących, wysyłała dla użytku prasy zagranicznej zbiorowy telegram.

Na zakończenie odczytuje dr. Orłowicz wnioski komisji propagandy, podane w ustępie III. (Uchwały)

Do dyskusji nad tymi wnioskami nikt się nie zapisał, wobec czego przewodniczący ogłosił je za przyjęte jednogłośnie.



Inż. M. GÓRSKI

Członek P. K. I. O. i Skarbnik Komisji Kongresowej.

SPRAWOZDANIE KOMISJI POSTULATOWEJ.

Wnioski komisji referuje p. Tadeusz Kuchar, podając do wiadomości, że wszystkie wnioski Komisji Postulatowej podzielone zostały na cztery grupy: a) wnioski ogólne, b) sprawy organizacyjne, c) postulaty administracyjne, d) uchwała wykonawcza.

Na zakończenie swego przemówienia odczytuje p. Kuchar wnioski komisji Postulatowej, które podane są w dosłownem brzmieniu w ustępie III. (Uchwały) (z wyjątkiem punktu 2).

W dyskusji zabiera pierwszy głos p. Jerzy Loth, który uważa, że w jednym z wniosków, dotyczącym zniżek kolejowych niedość wyraźnie zaakcentowano postulat towarzystw wioślarskich, jakim są zniżki kolejowe przy przewozie łodzi. Żąda wobec

togo, aby wniosek, dotyczący zniżek kolejowych uzupełnić żądaniem zniżek dla przewozu łodzi.

P. Blikle imieniem towarzystw kolarskich żąda, żeby te zniżki rozciągnąć wyraźnie także na rowery i motocykle.

Prof. Wacek uważa za niedostateczne uboczne wspomnienie we wnioskach komisji postulatowej, o przygotowaniach Polski do Olimpiady Paryskiej. Wobec tego stawia wniosek następujący:

„Polski Kongres Sportowy uważa za niezbędne, by Rząd polski poparł wydatnie: organizacyjnie i finansowo, pracę Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, celem godnego wystąpienia naszej reprezentacji sportowej na Olimpiadzie Paryskiej w r. 1924.

Kongres uprasza o udzielenie pozwolenia na urządzenie loterii sportowej na cele ekspedycji olimpijskiej“.

P. Raszke oświadcza, że kluby sportowe przykładają wielką wagę do faktu zorganizowania sejmowego i senatorskiego koła przyjaciół sportu, spodziewając się po nim wydatnego poparcia postulatów sportu.

Dr. Orłowicz zabierając głos, jako sekretarz Związku Polskich Związków Sportowych, podaje do wiadomości, że zarówno Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, jak i Związek Polskich Związków Sportowych, walczą już od lat kilku o urzeczywistnienie postulatów, które tu przedstawił p. Kuchar imieniem komisji. W kilku memoriałach wnoszonych, poczynając od r. 1920, tak do Ministerstw Zdrowia Publicznego, jak i do innych zainteresowanych ministerstw, oraz przedkładanych przez reprezentantów sportu na posiedzeniach Państwowej Rady Wychowania Fizycznego, ujęto już szereg postulatów, których spełnienie niezbędne jest dla poparcia rozwoju sportu w Polsce. W memoriałach tych podniesiono, że sport oczekuje bardziej intensywnego niż dotychczas poparcia władz państwowych, w sprawach organizacyjnych, administracyjnych i finansowych, a dotychczasowy swój rozwój od r. 1919 zawdzięcza przeważnie własnym tylko siłom. W memoriałach zaznaczono też, że Rada Wychowania Fizycznego przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego, zorganizowana w r. 1919, zawiadła naogół nadzieje, jakie sfery sportowe początkowo w niej pokładały, poświęcając swe posiedzenia przeważnie teoretycznym dyskusjom, spychając stale sprawy sportowe na plan ostatni, które omawiano dorywczo, przy bardzo zmniejszonym komplecie przy końcu posiedzeń, niemal na stojąco.

Uchwalenie postulatów, przez Kongres Sportowy, będzie miało to znaczenie moralne, że da większą wagę staraniom Związku Polskich Związków Sportowych i poszczegół-

nych związków sportowych, czyniąc je w danym wypadku wykonawcą uchwał kongresu.

Mówca nie chce, ze względu na brak czasu, rozwijać szczegółowo i uzasadniać poszczególnych postulatów, uważa jednakże za wskazane, jedynie odnośnie do pierwszego z wniosków, w sprawach organizacyjnych, dotyczącego kwestji ustawodawstwa o wychowaniu fizycznym, o czem musi tu kilka słów powiedzieć z tego względu, że nie omówienie tej sprawy na kongresie byłoby poważną luką w jego obradach, a niestety referat poświęcony ustawodawstwu spadł z porządku dziennego.

Sprawa jest zasadniczej wagi, gdyż dotychczasowa akcja nad rozwojem sportu w Polsce pozbawiona jest fundamentów, a pracą intensywną i planową uniemożliwia brak ustawy o wychowaniu fizycznym, względnie wogóle o kulturze cielesnej. Związek Polskich Związków Sportowych od początku istnienia poświęca tej sprawie wiele uwagi, aczkolwiek nie wyszła ona dotychczas ze sfery projektu. W jesieni 1921 r. opracowany był projekt ustawy przez Min. Spraw Wojskowych, łączącej w jedną całość sprawy wychowania fizycznego i przysposobienia rezerw. Połączenie to uważały sfery sportowe za niepożądane i w tym kierunku wypowiedzieli się reprezentanci Z. P. Z. S. na posiedzeniu Państwowej Rady Wychowania Fizycznego, d. 25 lutego 1922, na którym omawiano projekt wspomnianej ustawy. Na posiedzeniu tem podnieśli też przeciwko projektowi szereg zarzutów, żądając licznych zmian i uzupełnień. Obecnie kwestja staje się znowu otwartą, gdyż ministerstwo spraw wojskowych wycofało poprzedni projekt. Postulaty swe, dotyczące się ustawodawstwa o wychowaniu fizycznym, ujął Związek Polskich Związków Sportowych w memorjale, wniesionym w maju 1922 do ministerstwa zdrowia publicznego w szereg punktów, wyrażając przekonanie, że ustawa o wychowaniu fizycznym i kulturze cielesnej powinna:

a) wyrazić obowiązek popierania sportu przez wszystkie zainteresowane władze państwowe oraz ciała samorządowe w szczególności miejskie.

b) określić ustrój i kompetencję władz powołanych do opieki nad sportem i jego kierownictwa.

c) nałożyć na państwo, województwa, powiaty i gminy, przede wszystkim miejskie, obowiązek do poczynienia zarządzeń, które mają ułatwić ćwiczenia fizyczne, a w szczególności urządzenie boisk sportowych, hal, pływalni, itd. oraz utrzymywanie instruktorów gimnastycznych i sportowych.

d) orzec, że każda gmina miejska o ludności powyżej 30.000 mieszkańców, musi posiadać przynajmniej jedno miejskie boisko sportowe, a w miastach większych jedno sportowe boisko miejskie wypadać musi na każde 100.000 mieszkańców.

e) zastrzec prawo wywłaszczenia placów niezabudowanych na cele urządzenie boisk sportowych.

f) określić cyfrowo współudział państwa i ciał samorządowych w wydatkach na cele sportu.

g) orzec obowiązek ubezpieczenia od wypadków dla uprawiających sport.

h) orzec, że podatek sportowy, pobierany przez ciała samorządowe (magistraty) powinien być obracany w pierwszej linii na cele wychowania fizycznego, a w szczególności na urządzenie boisk sportowych.

i) zastrzec towarzystwom sportowym i związkom sportowym prawo do zniżek kolejowych, przy podróżach na zawody sportowe i zjazdy organizacyjne, oraz przy przewozie inwentarza sportowego.

j) orzec popieranie przemysłu sportowego w Polsce, przez wysokie cła ochronne na przedmioty sportowe wyrabiane w Polsce, natomiast orzec udzielanie zniżek cłowych na przybory sportowe nie wyrabiane w Polsce bądź to całkowicie, bądź też w niedostatecznej jakości.

k) orzec, że te towarzystwa gimnastyczne i sportowe, które popierają państwo, kierując wychowaniem fizycznym, stają się instytucjami użyteczności publicznej i jako takie będą korzystały z udogodnień administracyjnych i ze zniżek podatkowych.



Kpt. H. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET
Członek Komisji Kongresowej.

l) orzec, że pomoc finansowa państwa dla sportu powinna być pośrednią, przez poparcie organizacji sportowych, głównie w formie pożyczek.

l) zastrzec, że nie tylko z subwencji państwowych, ale także z rozmaitych innych udogodnień, jak zniżki kolejowe, cłowe, zwolnienia podatkowe itd., mogą korzystać tylko te towarzystwa sportowe, które należą do polskich związków sportowych.

Poprzedni sejm, zajęty w ostatnich latach swej działalności szeregiem spraw pierwszorzędного znaczenia dla organizacji państwa, nie miał czasu na załatwienie ustawy o wychowaniu fizycznym. Obecnie istnieje nadzieja, że nowy sejm sprawę tą wkrótce załatwi, umożliwiając rozwój sportu w Polsce, a nadzieja ta uzasadniona jest radosnym faktem, że zorganizowało się niedawno „Sejmowe i senatorskie koło przyjaciół sportu“. Wobec tego mówca kończy swoje wywody apelem do przewodniczącego kongresu p. Osieckiego, jako pre-

zesa tego koła sejmowego, żeby w sejmie był orędownikiem potrzeb sportu, jego opiekunem i rzecznikiem.

Apel ten zebrani popierają hucznymi oklaskami pod adresem p. wicemarszałka Osieckiego.

Po końcowym przemówieniu referenta p. Kuchara poddaje przewodniczący pod głosowanie wnioski komisji postulatowej, wraz z wnioskiem prof. Wacka i ogłasza je za przyjęte jednomyślnie wraz z poprawką zgłoszoną przez prof. Lotha.

ZAMKNIĘCIE KONGRESU.

Przewodniczący kongresu p. Osiecki, konstatuując wyczerpanie porządku dziennego, wyraża podziękowanie organizatorom kon-

gresu: ppłk. dr. Osmolskiemu, płk. dr. Łubieńskiemu i p. Jeziorowskiemu (huczne oklaski) za prace i trudy włożone w organizację kongresu; ppłk. Jakubowskiemu i p. Gędziowskiemu za urządzenie wystawy sportowej; pułk. Młodzianowskiemu, jako komendantowi Szkoły Podchorążych, za udzielenie lokalu na kongres oraz referentom za przygotowanie i wygłoszenie referatów (oklaski). Wyraża przekonanie, że praca kongresu przyczyni się do założenia mocnych podwalin pod zorganizowany sport polski.

Prezes Związku Polskich Związków Sportowych p. Śliwiński dziękuje p. Osieckiemu za kierownictwo obrad kongresu (oklaski). Na tem zakończono obrady kongresu o godz. 7-ej wieczorem.

UCHWAŁY KONGRESU

UCHWAŁA ZASADNICZA.

Pierwszy Polski Kongres Sportowy stwierdza, że sport w Polsce pracuje i będzie pracować dla potęgi państwa i dla szczęścia społeczności.

Kongres uważa za rzecz konieczną i pilną: stworzenie szerokiego planu wychowania fizycznego narodu i energicznego urzeczywistnienia tego planu przez władze państwowe i samorządowe, instytucje społeczne, organizacje sportowe i ogół obywateli.

WNIOSKI OGÓLNE.

1. Kongres wita z uznaniem utworzenie „Sejmowego i Senatorskiego Koła Przyjaciół Sportu”, w celu popierania rozwoju sportu w Polsce i wyraża nadzieję, że dzięki poparciu członków tego koła, rychło zostaną załatwione sprawy ustawodawcze i administracyjne, niezbędne dla organizacji i rozwoju życia sportowego.

2. Kongres uważa za niezbędne, by Rząd Polski poparł wydatnie: moralnie i finansowo, pracę Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, celem godnego wystąpienia naszej reprezentacji sportowej na Igrzyskach Olimpijskich w r. 1924. Kongres uprasza o udzielenie pozwolenia na urządzenie loterii sportowej na cele ekspedycji olimpijskiej.

3. Kongres poleca związkom i klubom sportowym propagandę sportów wśród robotników i młodzieży wiejskiej oraz pomoc dla ich organizacji sportowych, jakoteż zaopiekowanie się budzącym ruchem sportowym wśród kobiet i pomoc w jego organizacji.

4. Kongres poleca wpływać na młodzież zrzeszoną w klubach sportowych, by hołdowała zasadom abstynencji od napojów

alkoholowych oraz unikała łączenia z uroczystościami sportowymi bankietów, na których nadużywa się napojów alkoholowych.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

Kongres uważa za podstawowe warunki rozwoju sportu w Polsce wypełnienie następujących postulatów:

1. Odłączenie ustawodawcze kwestji wychowania fizycznego od sprawy przysposobienia do obrony Rzeczypospolitej, oraz wniesienie w jaknajkrótszym czasie do Sejmu projektu ustawy o wychowaniu fizycznym, opartej na podobnych projektach w innych państwach.

2. Organizację specjalnego wydziału dla spraw sportu przy jednym z ministerstw, określenie ustawodawcze jego zakresu działania, uposażenie go w potrzebne środki finansowe oraz określenie ustroju i zakresu działania jego ciał doradczych, przy udziale delegatów instytucji sportowych.

3. Uzupełnienie Rady Wychowania Fizycznego większą liczbą reprezentantów naczelnich władz sportowych, z głosem stanowczym, w kwestjach dotyczących sportu.

4. Ustawodawcze unormowanie budowy boisk i urządzeń sportowych, według gęstości zaludnienia danej miejscowości oraz pomocy finansowej państwa i samorządu w ich budowie, w formie pożyczek długoterminowych.

5. Pomoc polskich placówek dyplomatycznych zagranicą, w nawiązaniu kontaktu z instytucjami sportowymi innych państw i zainteresowanie się ich ruchem sportowym w Polsce, oraz ekspedycjami naszymi na zawody międzynarodowe.

POSTULATY ADMINISTRACYJNE.

Kongres uważa za niezbędne dla ułatwienia rozwoju sportu w Polsce:

1. Udzielanie zniżek kolejowych dla uczestników zawodów sportowych i wycieczek turystycznych, jakoteż dla delegatów na organizacyjne zjazdy sportowe, oraz dla transportu inwentarza sportowego.

2. Popieranie rozwoju przemysłu sportowego w Polsce, oraz ulgi cłowe dla tych przedmiotów sportowych, które niezbędnie musi się sprowadzać z zagranicy.

3. Ustanowienie państwowych nagród honorowych—wędrownych, dla zawodów o mistrzostwa państwowe, w każdej dziedzinie sportu.

4. Wybudowanie, przynajmniej po jednym, dla każdego działu sportu, reprezentacyjnym urządzeniu sportowym w państwie: (stadjon reprezentacyjny, pływalnia letnia i zimowa, hala gimnastyczna, tor wioślarski, sala szermiercza i t. d.)

5. Urządzenie z okazji wystaw, targów i zjazdów międzynarodowych w centrach przemysłowych, handlowych i miejscowościach klimatycznych, igrzysk sportowych, podobnie jak to ma miejsce zagranicą.

POSTULATY FINANSOWE.

Kongres uważa za niezbędne dla ułatwienia rozwoju sportu w Polsce:

1. Wydatne powiększenie budżetu na cele sportowe w Polsce, a mianowicie: na budowę stadjonu reprezentacyjnego i innych urządzeń, sprowadzanie instruktorów oraz urządzanie kursów instruktorskich, wydawanie podręczników i regulaminów, szkolenie i wyposażenie nauczycieli gimnastyki i sportu, administrację naczelną władz sportowych, umożliwienie godnej reprezentacji na zawodach międzynarodowych, zwłaszcza na Igrzyskach Olimpijskich.

2. Udzielanie pożyczek długoterminowych przez P. K. P. klubom i towarzystwom sportowym, na budowę urządzeń sportowych.

3. Przy rozdziale subwencji państwowych, oraz przy udzielaniu pożyczek na cele sportu, winny władze państwowe zasięgać opinii Związku Polskich Związków Sportowych.

4. Ujednostajnienie gminnych opłat, od widowisk sportowych, oraz obracanie dochodu z tego źródła na cele wychowania fizycznego i sportu.

SPRAWY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
I SPORTU W SZKOLE.

Kongres uważa że:

1. Wychowanie fizyczne w szkole, powinno być postawione na należytych pozio-

mie, przez jaknajszersze uwzględnienie gimnastyki metodycznej, gier i zabaw ruchowych, oraz sportów indywidualnie stosowanych. Do świadectw maturalnych należy wprowadzić ocenę ze sprawności fizycznej.

2. Przesadne uprawianie przez młodzież pewnej gałęzi sportu, z pominięciem innych sportów, gimnastyki, oraz gier ruchowych, uważa Kongres za objaw niepożądany.

3. Ze względu na konieczność szerszego zainteresowania wychowaniem fizycznym i kulturą cielesną młodzieży akademickiej, powinny być utworzone przy wszystkich uniwersytetach polskich katedry wychowania fizycznego.

4. Kształcenie wychowawców fizycznych dla szkół, armji i stowarzyszeń, powinno być postawione na najwyższym poziomie, przez tworzenie studjów wychowania fizycznego przy uniwersytetach i instytutach pedagogicznych.

5. Seminarja nauczycielskie, oraz instytuty pedagogiczne, powinny wychowanie fizyczne należycie uwzględniać w swych programach.

6. Kongres uważa za konieczne utrzymanie stałego kontaktu władz szkolnych z naczelnymi organizacjami sportowymi.

7. Nauka pływania powinna być uznana za obowiązkową dla młodzieży szkolnej. Reformę tą należy zacząć od seminarjów nauczycielskich. Kongres uważa za niezbędne tworzenie pływalni i przystani wioślarskich przy szkołach średnich i seminarjach, oraz szkołach akademickich, o ile na to pozwolą warunki otoczenia szkoły.

8. Kongres uważa za konieczne zakładanie jaknajliczniejszych boisk i terenów sportowych dla młodzieży szkolnej, oraz zaleca instytucjom i stowarzyszeniom sportowym, umożliwienie młodzieży szkolnej korzystanie z placów do zabaw i boisk.

UCHWAŁY W SPRAWIE SPORTU W WOJSKU.

1. Kongres uważa, że sport w wojsku służy przedewszystkiem dla celów wyszkolenia i posiada odrębną organizację, wpływającą ze specjalnych warunków życia i potrzeb wojennych.

2. Kongres stoi na stanowisku najściślejszej współpracy wojska z organizacjami sportowymi cywilnymi, w dziedzinie wychowania fizycznego narodu, drogą urządzania wspólnych zawodów o charakterze towarzyskim.

3. Kongres uważa za wskazane wzmożenie działalności w kierunku zakładania wojskowych klubów, które oprócz kierunku ogólnosportowego, uwzględniłyby gałęzie sportu,

niezbędne dla celów wyszkolenia w wojsku, Kongres stwierdza, że istnienie tych klubów, tworzących łącznik między związkami cywilnymi a władzami wojskowymi, wpływa na zgodną ich współpracę i przyczynia się skutecznie do zbliżenia wojska ze społeczeństwem.

4. Kongres konstatując, że wojsko, przez intensywne uprawianie sportu, niesienie pomocy cywilnym klubom sportowym i pracę przysposobienia wojskowego, przyczynia się do podniesienia tężyzny narodu, pragnie, by te dążenia były przez odnośne władze centralne poparte drogą udzielania pomocy materialnej.

UCHWAŁY W SPRAWIE PRASY I WYDAWNICTW SPORTOWYCH.

1. Kongres uważa za niezbędne dla propagandy sportu, większe zainteresowanie się prasy ruchem sportowym i uświadamianie społeczeństwa o jego znaczeniu.

2. Kongres uważa za pożądane, aby pisma sportowe, oraz dzienniki, które prowadzą stale działy sportowe, w celu podniesienia poziomu wiadomości teoretycznych, poświęcały więcej uwagi artykułom z dziedziny techniki sportu i wychowania fizycznego.

3. Kongres poleca Z. P. Z. S. zainicjować utworzenie związku dziennikarzy i sprawozdawców sportowych, któryby w pierwszym rzędzie podjął akcję, celem podniesienia poziomu wiadomości fachowych swych członków, przez urządzenie kilkutygodniowych kursów informacyjnych z zakresu wychowania fizycznego i sportu.

4. Kongres poleca Z. P. Z. S., wdrożenie akcji celem wydania brakujących regulaminów i podręczników sportowych dla każdej gałęzi sportu. Poza to Związek Polskich Związków Sportowych podejmie pracę nad przygotowaniem bibliografii i encyklopedji sportowej i przystąpi do opracowania słownictwa sportowego, oraz do wydania dziejów sportu polskiego, od jego początków w drugiej połowie XIX w.

5. Związek Polskich Związków Sportowych zwróci się do władz rządowych z prośbą o zorganizowanie

biura informacyjnego, któreby, dla użytku polskiej prasy sportowej, zbierało materiały i wiadomości z zakresu organizacji wychowania fizycznego i sportu zagranicą. Wiadomości te dotyczyłyby: statystyki urzędowej o rozwoju sportu, sposobu udzielania pomocy inicjatywie prywatnej, pracującej na polu wychowania fizycznego i sportu, przez instytucje państwowe lub społeczne oraz wiadomości dotyczące ustawodawstwa.

6. Związek Polskich Związków Sportowych, w łączności i równolegle z akcją o pomoc rządowi dla prasy codziennej politycznej, winien wszcząć akcję na rzecz prasy sportowej, w ścisłym porozumieniu ze Związkiem Dziennikarzy Polskich.

7. Związek Polskich Związków Sportowych zwróci się z prośbą do Polskiej Agencji Telegraficznej o informowanie zagranicy, na zasadzie wzajemności, o naszych wynikach sportowych.

8. W związku z uchwaleniem wnioskami, Związek Polskich Związków Sportowych utworzy referat prasowy, lub organ mu odpowiadający, któryby współdziałał z prasą sportową na polu propagandy sportu.

UCHWAŁA WYKONAWCZA.

Wykonanie uchwał Pierwszego Polskiego Kongresu Sportowego, ewentualnie starania o ich wykonanie, poleca się Zarządowi Związku Polskich Związków Sportowych.



KOMISJA POSTULATOWA

Od lewej strony pp.: Kowalewski, Szeller, Pytłasiński, Francikowski, Górski, Orłowicz, Nowosielski, Kuchar, Bojańczyk, Orzelski, Christelbauer, Raszke, Zaleski, Schwenk, Semadeni.

REFERATY

SPOŁECZNE ZADANIA SPORTU

Podpułkownik Dr. Władysław Osmolski.

Kongres ten nosi nazwę Pierwszego Polskiego Kongresu Sportowego. Istotnie, jeżeli chodzi o udział przedstawicieli wszystkich dzielnic naszej dość obszernej Rzeczypospolitej, to w tak licznej i szerokim gronie zbieramy się po raz pierwszy. Jednakże chciałbym przypomnieć, że zebranie to jest wynikiem obietnicy, którą daliśmy w jesieni w r. 1918, w czasie, kiedy panowała jeszcze tutaj władza nieprzyjacielska. Wtedy odbył się zjazd towarzystw gimnastycznych i sportowych, któremu organizatorzy pragnęli nadać charakter ogólnopolski, jednak ze względu na ówczesne warunki, ze względu na trudności, stawiane przez nieprzyjaciół, zjazd ograniczył się do dzielnicy, która była okupowana przez Niemców. Wtedy na otwarciu zjazdu, w którym miałem zaszczyt brać udział, zaznaczyłem, że wszystkim nieobecny towarzyszom pracy, bliskim naszemu sercu, przesyłamy nie tylko pozdrowienie ale i obietnicę, że damy im możność przybycia kiedy indziej. Chwila ta nadeszła i dziś jesteśmy już wszyscy razem.

Mał mówić o sporcie. Jestem może bardziej optymistycznie usposobiony, niż niektórzy moi koledzy, którzy narzekają na brak zrozumienia dla sportu w społeczeństwie i co ważniejsza jeszcze w sferach rządzących. Uważam zatem, że sport jest dość poważany, jego potrzeby rozumiane należycie. Dziś więc nam nie tyle chodzi o tłumaczenie znaczenia sportu, co o organizację pracy, i ten właśnie cel postawiliśmy sobie, organizując Kongres.

Na całym świecie jest coraz głośniejsze o sporcie, Na forum międzynarodowym odbywa się szereg zjazdów sportowych i w tej chwili; obecność swoją na tem miejscu zawdzięczam temu, że zastępuję p. Garczyńskiego, który udał się do Rzymu na posiedzenie międzynarodowego komitetu igrzysk olimpijskich. Po raz pierwszy to się stało, że w posiedzeniu owego komitetu bierze udział nasz przedstawiciel. Otworzyła się dla nas nowa era sportowa; na forum światowe wchodzi w sposób oficjalny. Posiedzenia owego komitetu odbywają się pod prezydencją króla włoskiego. Wogóle, gdy przyjrzymy się, jak życie sportowe się rozwija, to zobaczymy, że cieszy się ono wszędzie protektorem najwyższych dostojników, że kongresy związków sportowych odbywają się przy bezpośrednim udziale najwyższych urzędników państwowych. Widzimy także, że sport nie zadowala się tą życzliwością, jakiego wszędzie doznaje, że stawia coraz śmielsze żądania; coraz więcej żąda i coraz więcej otrzymuje.

Jeżeli rzucimy okiem na to, co się dzieje w krajach zaprzyjaźnionych z nami lub nieprzyjaźnie dla nas usposobionych, to wyciągamy naukę o niesłychanie praktycznym znaczeniu. Spójrzmy, co Niemcy robią na polu wychowania fizycznego i sportu, a zobaczymy, że rozwijają specjalną wiedzę gruntowną, fachową i organizację w społeczeństwie przeprowadzają w sposób imponujący. Co do wiedzy, dość powiedzieć, że przygotowuje się podręcznik wychowania fizycznego, zakrojony na 30 tomów. Dość powiedzieć, że do stowarzyszeń sportowych w Niemczech należy 5 milionów ludzi. Są to cyfry imponujące i cyfry, które nas obchodzić powinny podwójnie: jako sportowców i jako Polaków, którzy muszą mieć zwrócone oczy na wschód i na zachód.

W imię czego sport wysuwa żądanie pomocy od Państwa i społeczeństwa? W imię tego, że ma on znaczenie społeczne, a oczywiście nie dlatego, że jest gromadą, która się organizuje, która się wiąże w związki związków, przedstawiając w ten sposób pewną siłę, jaka sama może swoje zamiary i cele polityczne przeprowadzić. Nie, dotychczas nie widzimy, żeby sport mieszał się do polityki, bynajmniej, tego nie widzimy.

Znaczenie społeczne sportu w chwili obecnej polega na czem innem. Jednak należy mieć na oku i tamto.

Bo jeżeli rzucimy okiem w przeszłość, to widzimy, że sport niejednokrotnie odegrał rolę polityczną. Proszę sobie przypomnieć igrzyska olimpijskie w starożytności, kiedy to zawieszano broń na czas igrzysk; tych odpoczynków było bardzo wiele, bo igrzysk było bardzo wiele; co dwa—trzy lata. Miejsowości, gdzie się odbywały igrzyska, były miejscem zawierania paktów, przymierzy i formalnych koalicji. Pierwsze igrzyska sportowe międzykoalicyjne odbyły się nie pod murami Paryża, pod przewodnictwem Persinga, ale pod murami Troji. Przypominam rycerstwo średniowieczne, które pełniło rolę moralnej policji w czasach grabieży i napadów. Rycerze owych czasów stawali po stronie uciśnionych i wyznawali szczytny ideał sprawiedliwości, jako raczej swego istnienia. Przypominam sobie jeszcze i to, że życie sportowe nadzwyczaj silnie reaguje na formę ustroju społecznego, na tle którego się rozwija.

Najszerzej rozwijały się ćwiczenia sportowe i fizyczne w krajach wolnych, w krajach demokratycznych. Nie będę tu zagłębiał się w filozofję i historiozofję, lecz stwierdzam, że zjawisko to zasługuje na baczną uwagę. Wydaje się, że ustrój demokratyczny, to jest to podłoże, na którym sport rozwija się pomyślnie i kwitnie: ruch sportowy znajduje tam dobry grunt dla swego rozwoju, a z drugiej strony, ustrojowi temu może także coś ofiarować.

Co sport ma do ofiarowania społeczeństwu? Różne rzeczy, z których jedna była znana już dawno, oczekiwała jednak dłużej należnego uznania i należyte oceniona została dopiero po wojnie. Oddawna traktowano sport jako rozrywkę. Jednak jasne jest, że sport daje swym adeptom coś więcej, niż rozrywkę, że buduje charakter, że wyrabia dodatnie cechy umysłowości, przydając jej zmysłu praktycznego i krytycznego. Sport potężnym jest czynnikiem higieny osobniczej i społecznej. Chodzi tu o cały sposób życia, który jest ściśle dla sportowca unormowany.

Czem jest sport dla profilaktyki społecznej? Pod tym względem materiału dostarczyły kraje, gdzie statystyka jest prowadzona dokładnie niż u nas. Już nie mówiąc o spożyciu alkoholu, który obniża się w środowiskach hołdujących sportowi, nie mówiąc, że jedynym prawdziwie skutecznym sposobem zwalczania chorób wenerycznych jest rozpowszechnianie sportu, o czem przekonali się wodzowie różnych armii podczas wojny ostatniej, ale faktem jest, że sport zaszczepiony w ośrodkach robotniczych powoduje przedłużenie życia robotników i zwiększa wydajność pracy. Człowiek, jednostka pracująca, przedstawia wartość ekonomiczną, którą udaje się nawet obliczyć w pieniądzech. Ekonomści obliczenia te robią w celu wykazania wartości życia ludzkiego i strat, jakie społeczeństwo ponosi przez to, że jego członkowie chorują i zamiast pracować spędzają czas w szpitalach, na których utrzymanie społeczeństwo łożyć musi. Gdyby ci ludzie byli zdrowi, zamiast chorować, to i wydatki na szpitale byłyby niepotrzebne i oni by zarabkowali oraz produkowali rzeczy pożyteczne. Znaczenie sportów dla profilaktyki społecznej a przez to dla ekonomji jest ogromne. W Ameryce podręcznik o higienie społecznej napisał spółka dwóch autorów, z których jeden jest lekarzem, a drugi profesorem ekonomji społecznej. Atoli póki argumentem na rzecz wychowania fizycznego i sportowego był wzgląd na zdrowie, póty argument ten jako zbyt rozumowy skuteczny nie był. Wiemy o tem, niestety, że zdrowie szanuje się dopiero wtedy, gdy się je utraci, a przedtem, ani ten co jest narażony na niebezpieczeństwo utraty zdrowia, ani ci, co się nim opiekują sprawy sobie z tego nie zdają.

Największy bodaj wpływ na rozwój życia sportowego wywarły prądy wychowawcze, które wyszły z Ameryki i które wykazały, że ćwiczenia sportowe wpływają na ukształtowanie się temperamentu jednostki, na jej charakter, nawet na inteligencję, a co jest szczególnie ważne, na wyrobienie społeczne. Co do temperamentu, to jest rzeczą wiadomą, że nasz polski temperament jest żywy, ale niestały, niewytrwały. Gdyby za pomocą sportu, a powiedziała nam nauka, że to jest możliwe, można było większość Polaków przeobrazić na ludzi wytrwałych, pełnych zapału, oraz energii życiowej, to jakże wielka suma energii została by włana do naszego życia publicznego. Gdy idzie o charakter, to na pierwsze miejsce wysuwa się kwestia woli. Wola oznacza opanowanie się w każdej sytuacji życiowej, zamiast owej pobudliwości, która skłania nieraz człowieka do czynów, których później żałuje. Wspomnieć warto, jaką wartość ćwiczeniom sportowym przypisuje Ameryka. Powiedziano tam, że kto z młodości uprawia ćwiczenia sportowe, ten będzie uczciwym kupcem, sprawiedliwym sędzią, dzielnym robotnikiem i bitnym żołnierzem. Istotnie większej pochwali na cześć sportu powiedzieć nie można, jak przypisać mu władzę skutecznego wyrabiania ludzi na pożytecznych obywateli państwa. Gdy idzie o inteligencję, to wiadomości o tym kierunku oddziaływania sportu są zdobyczą czasów bodaj najpóźniejszych. Długo mniemano, że sport pozostawia na boku nasze życie psychiczne. Zajrzyjmy do podstaw biologicznych sportu, a dojdziemy łatwo do przeświadczenia, że sport odgrywa rolę czynną w rozwoju naszej psychiki. Władze zmysłowe i fizyczne dziecka znajdują się w stanie utajenia. Do ich rozbudzenia potrzeba zewnętrznego bodźca. Te bodźce znajdują się w obcowaniu z przyrodą. Stąd popęd do ruchu, tak w świe-

cie zwierzęcym, jak i ludzkim. Gdy jednak u zwierząt i u małych dzieci widzimy popęd do ruchów najprostszych i rozwój organów cielesnych odpowiada rozwojowi najprostszych pojęć i wzruszeń, to w dalszym ciągu ten popęd działa u starszych, u których się formuje umysł i charakter; on to popycha do zdobywania wiadomości o sobie samym i o świecie za pomocą ruchu, on skłania do czegoś więcej jeszcze, mianowicie do walki,—do tego wszystkiego, co daje panowanie nad przyrodą, co daje panowanie nad otoczeniem. Oto istota popędu sportowego. Ona jest kluczem do tajemnicy żywiołowego uganiania się za rekordem, do współzawodniczenia i zwyciężania, do wspinania się wzwyż, do „pożerania” przestrzeni, co nieraz było wydriwiane jako dziwactwo, jako manja, a co w świetle nowoczesnej wiedzy przedstawia się jako ta sama przepiękna siła, która stworzyła cywilizację ludzką i która ujawnia się także w postaci zamiłowań sportowych.

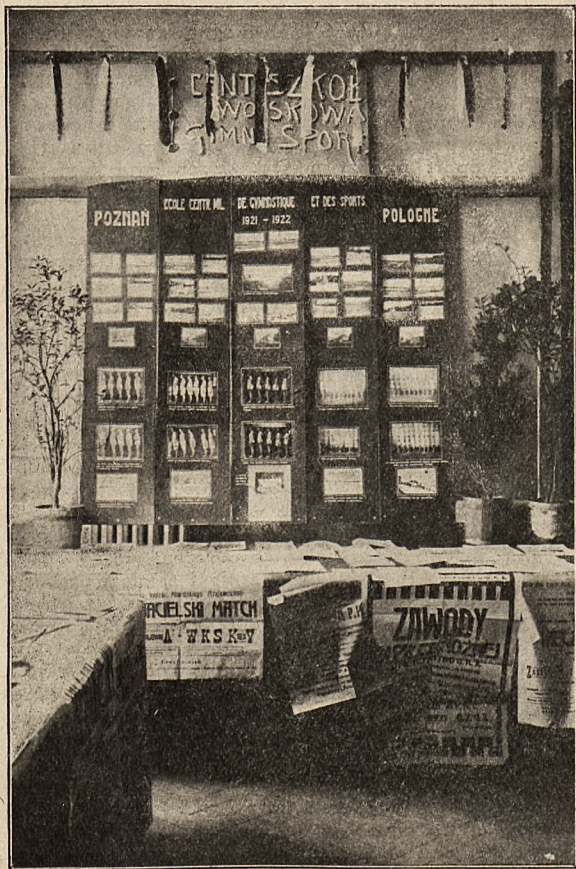
Kwestia bitności bojowej nie może być tu przez nas pominięta. Z punktu widzenia społecznego jest to rzecz niesłychanej wagi. Porobiliśmy podczas wojny różne doświadczenia. Młodzież powodowana patriotyzmem ochoczo spieszyła do szeregów a potem, gdy się dostała na pole walki—zawodziła. Oczywiście ci, którzy uniknęli śmierci i choroby potem wyrobili się na dzielnych żołnierzy, ale na ogół młodzieńców tych cechował niesłychany brak zahartowania i wytrwałości, ginęli oni nieprodukcyjnie. Lwów stał się wzorem męstwa; ale nie jest bynajmniej przypadkowym ten zbieg okoliczności, że Lwów, który był kolebką sportu, stał się gniazdem orląt.

Gdy wreszcie mowa o znaczeniu wychowawczem ćwiczeń sportowych, to trzeba silnie dziś podkreślić element socjalny. Sport jest nie tylko ćwiczeniem karności ale jest szkołą demokratyzmu. W pływactwie arystokratą jest ten, którego głowa nie zanurza się w wodzie, a we wszystkich sportach arystokratą jest ten, który został odznaczony za odniesione zwycięstwo. Oddziaływanie socjalne zaznaczają się w rozmaitych kierunkach. Weźmy wojsko: chodzi nam o to, aby stosunek pomiędzy szeregowcami i oficerami był jak najlepszy i jak najblizszy, nagłowili się ludzie dużo nad tem, żeby nie wytwarzał się rozdział głęboki pomiędzy oficerem a szeregowcem. Ale cóż, życie towarzyskie okazji do obcowania serdecznego nie nastęrcza; życie umysłowe oficera i szeregowego jest tak różne, że na tym gruncie o zbliżeniu z obu stron mówić trudno, boć oficer do szeregowca przychodzi w charakterze profesora, który narzuca swoje poglądy. Natomiast na polu sportowym rola oficera, choćby instruktora, jest inna. Tu żołnierz każdy ma zapewnioną równość, tę równość, która gdzieindziej nie da się pogodzić z organizacją wojskową, lecz tam na boisku da się przeprowadzić i daje doskonałe rezultaty.

Nie mogę nie przypomnieć, że na początku 1919 r., kiedy w armii polskiej stwarzano dopiero zaczątki sportu, był ktoś, który wypowiedział zdanie: pamiętajcie o tem, że oficer, który gra z żołnierzem w piłkę nożną ile razy kopnie piłkę, tyle razy kopnie bolszewizm. Powiedział to generał Jacyna, ówczesny Szef Departamentu Szkolnictwa Wojskowego.

Jeżeli zwrócimy uwagę na inną dziedzinę, mianowicie na stosunek starszego pokolenia do młodszego: nauczycieli do uczniów, rodziców do dzieci, to i tutaj mamy do czynienia nieraz z tem zjawiskiem, że na tle życia sportowego, gdy starsi nie traktują dzieci i młodzieży jako tych zapaleńców i szaleńców, których nawołuje się do rozsądku, ale gdy sami oddają się ćwiczeniom sportowym wraz z młodymi, widzimy znakomite rezultaty w dziele zbliżenia jednych do drugich.

Zbliżenie na tle sportu daje się zauważyć również i w życiu publicznem i zawodowem. Mamy oto walki klas, różne warstwy są z siebie wzajem niezadowolone. Te warstwy mogą spotkać się na boisku sportowem. Nie jest nawet konieczne, żeby wszystkie kluby łączyły rozmaite grupy i warstwy społeczne. Przeciwnie, niech te kluby kształtują się według upodobań



Fragment z wystawy eksponatów wojskowych
(Wystawa Sportowa).

i uposobień. Coraz więcej powstaje klubów robotniczych. Dziedzina życia robotniczego zaczyna otwierać się dla sportu; niewątpliwie odbije się to nie tylko pod postacią podniesienia wydajności pracy robotników, ale również wpłynie bardzo pomyślnie na formę walk społecznych i na ogólne bardziej dobrodusze uposobienie, niż to widzimy dziś. Musimy sobie powiedzieć szczerze, że w Polsce zamało jest pogody ducha. Wspólne czerpanie z czary sportu, napewno przysporzy nam dobrego humoru socjalnego.

Pozwolę sobie dorzucić jeszcze jedną uwagę. Mamy bardzo dużo młodzieży, która nie znajduje się pod opieką szkoły ani żadnej innej organizacji społecznej. Młodzież ta albo nic nie robi, albo pracuje zarobkowo. Opieki moralnej jest zupełnie pozbawiona. Tu otwiera się wdziedzne zadanie dla instytucji sportowych, zadanie pociągnięcia tej młodzieży na teren, gdzie może być nad nią opieka moralna rozciągnięta. Czy tak się już teraz może dzieje? Czy olbrzymia skala moralnego oddziaływania sportu jest wyzyskana? Nie, niestety nie jest wyzyskana. Ćwiczenia sportowe dają wiele okazji do poznawania właściwości psychologicznych, dają możliwość obserwowania człowieka w ruchu i w tych stanach uczuciowych, których w zwykłych warunkach codziennego życia nie spotykamy. Ileż tu możliwości wywierania wpływów wychowawczych! W Warszawie, a i w innych miastach naszych, młodzież wykorzystuje każdy zaufek, każde zaśmiecone podwórko, garnie się do sportu, tylko że wpływów moralnych niema tam kto wywierać. Jeżeli młodzież bez żadnego kierunku na swoją rękę uprawia ćwiczenia, to zapewne ćwiczy chyżość nóg, modyfikuje temperament, ale nie ćwiczy charakteru. Bez należytego kierunku wychowawczego wyrabia się zamiast karność samowola i zuchwałość.

Bo sport swoją rolę wychowawczą spełnia dobrze wtedy, gdy jest otoczony atmosferą moralności społecznej.

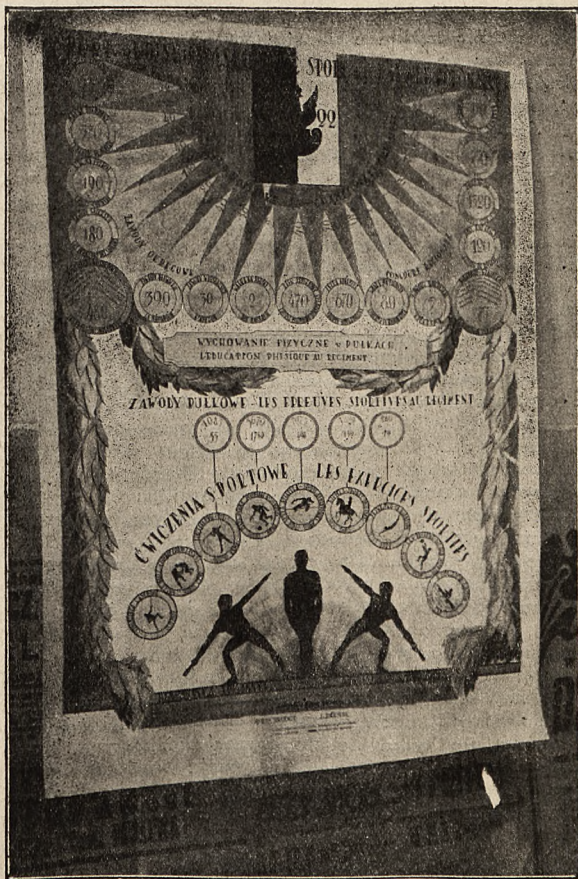
Tak! sport może być przepotężnym środkiem wychowawczym i obowiązkiem naszego Kongresu jest, aby ten ruch, jaki idzie żywiołowo od dołu i porwuje masy młodzieży, nie był nadal dziczką. Rozwój życia sportowego normalnie powinien iść nie tylko od dołu, ale i od góry. Nurtujący młodzież pęd żywiołowy do działalności sportowej, powinien spotkać się z idącym od góry czynnikiem, wyrachowania pedagogicznego, który go we właściwym kierunku, w myśl potrzeb wychowania narodowego, skieruje. My nie stoimy na stanowisku, że sport jest dla sportu, że jest to ten żywioł, którego nie należy hamować, który sam sobie drogi znajduje. Jesteśmy w zgodzie z Amerykanami, którzy powiadają, że wprawdzie wojna zabrała dużo życia ludzkiego, ale dała korzyści, które straty przewyższają. Tą korzyścią jest „że dzisiaj mają 4 miliony młodzieży, w stanie formy sportowej, fizycznej i moralnej, czego nie mieli przed wojną”.

W dobie ucisku przed wielu laty, niesportowiec, ale wielki społecznik, Bolesław Prus, w książce traktującej o ogólnych ideałach życia, nazwał sport instytucją społeczną, a pochodzenie tej instytucji wywiodł z dążenia woli do szczęścia. Dziwić się można, jak człowiek, który sam rozkoszy sportów nie zznał, w paru słowach trafnie rzecz określił. My również chcemy, żeby sport był instytucją społeczną, ażeby był instytucją solidarną z innymi instytucjami społecznymi w służbie idei narodowych. Sport musi sobie wyraźnie powiedzieć, że nie żyje wyłącznie dla siebie, ale dla społeczeństwa i wtedy wchodzi do ogólnego planu wychowania fizycznego narodu. Żądamy więc planu, którego dotychczas niema, żądamy od czynników rządowych, które zostały powołane do kierowania poszczególnymi działami życia publicznego, ażeby się porozumiały między sobą i ażeby był stworzony jeden mocny plan wychowania fizycznego całego narodu, plan, któryby można uważać za plan państwowy. W tym planie żądamy miejsca dla sportu. Przekonani o wysokiej wartości metod sportowych w ćwiczeniach fizycznych, w przekonaniu, że te metody mogą oddziaływać nie tylko na

ciało, ale i na duszę i umysł, w przekonaniu, że racjonalnie uprawiane sporty podnoszą inteligencję, moralność a przez to wartość społeczną człowieka, żądamy, ażeby wpływ wychowania fizycznego rozciągnąć nie tylko na szkoły, wojsko, fabryki i wieś, ale ażeby rozciągnąć na całe życie nasze, ażeby ćwiczeń i ruchu używały nie tylko dzieci i młodzież, ale i ludzie dorośli. Musimy zwalczać ten pogląd, że sport jest właściwy tylko dla ludzi młodych. Są sporty odpowiednie i dla ludzi starszych, którzy chcą żyć jak młodzi. Takiego miejsca dla sportu żądamy w planie wychowania fizycznego.

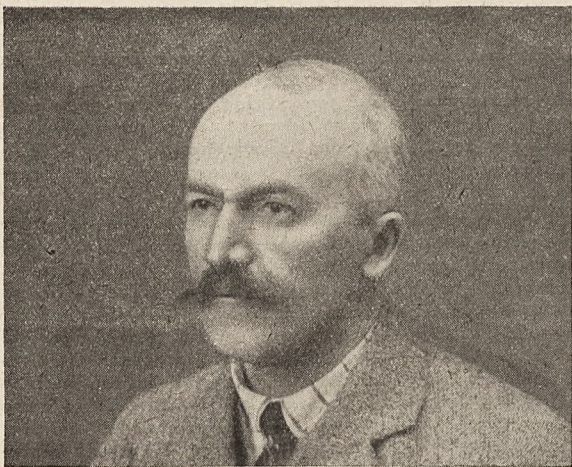
Za czasów starożytnych był zwyczaj, że gdy zwycięzca igrzysk olimpijskich powracał do miasta, to nie wracał przez bramę, ale rozwalano dla niego część muru. Dzisiaj nie będziemy rozwalali muru obronnego, bo go nie posiadamy, ale niech praca naszego Kongresu rozkruszy chociaż kawałek tego muru, w który ciągle czołem uderzamy, gdy chcemy dzieło sportu rozszerzać i o który rozbijają się nasze zapędy, trafiając na przestarzałe formułki myślenia i urzędowania. Oto w czym widzimy główne zadanie Kongresu. Chcemy przestać być tym strumieniem życia sportowego, który płynie daleko od życia publicznego. Chcemy stanąć obok innych instytucji użyteczności publicznej i społem iść ku rozkwitowi Rzeczypospolitej. Wiele przeszkód na tej drodze się piętrzy. Przebycie ich wymaga niebylejakiej energii. Sądzę, że przeciwności życiowych nie potrafi zwyciężyć ten, kto nie umie wesoło i pogodnie się bawić. Polska istnieje i jest wolną, ale jeszcze trzeba w tej Polsce zdobywać szczęście.

I do tego napewno dopomoże nam sport, tem zaś skuteczniej, im prędzej się stanie Instytucją Społeczną.



Sport w wojsku w cyfrach.
(Wystawa Sportowa)

PAŃSTWOWA I SPOŁECZNA OPIEKA NAD SPORTEM.



Prof. Dr EUG. PIASECKI

Nie umiem zacząć tych wywodów od czego innego, jak od małego epizodu z historii sportu w Anglii, tej kolebki sportu na całej kuli ziemskiej. To bowiem zarazem odpowie może na pytanie, czy sport potrzebuje opieki państwowej i społecznej, pytanie, które każdy z nas na samym wstępie musi sobie postawić, gdy przystępuje do omówienia tego tematu, jaki organizatorom Kongresu spodobało się włożyć na moje słabe barki.

W Anglii, jeszcze w drugiej połowie zeszłego stulecia, nikt nie myślał o państwowej, a mało kto o społecznej opiece nad sportem. Sport był tam jedynie wykwitem, jak słusznie zaznaczył już poprzedni referent, popędu wewnętrznego, drzemającego w duszy ludzkiej. Popęd ten zresztą i tam bliskim był zaniku z początkiem XIX wieku, a schronieniem dlań jedynym stały się słynne szkoły, zwane publicznymi (Public Schools), których my jednak byśmy nie mogli tak nazwać, lecz raczej określić jako szkoły fundacyjne internatowe, odpowiadające wyższemu klasom naszych szkół średnich. W nich to owa iskra zabaw ruchowych na wolnym powietrzu, zachowała się i rozwija. I nikt w to zarzewie ze strony czynników rządowych lub społecznych nie dmuchał.

Z tych to skromnych początków rozwinął się szybko sport angielski, a raz, jak samo społeczeństwo, arystokratyczny. Poza mury szkół owych, dostępnych tylko dla zamożnej młodzieży, wszedł on narazie do warstw posiadających. Odnosił, mimo to, długo sukcesy wobec początkujących w tej dziedzinie narodów obcych. Niebawem jednak, gdy się począł szerzyć wśród kolonji angielskich o ustroju demokratycznym, korzystając tam z wydatnej pomocy państwowej i społecznej, odwróciła się karta. Do coraz częstszych zwycięstw na polu krykieta Australijczyków nad starą Anglią, Nowozelandczyków zaś we footballu, dołączyły się, co gorsza, sukcesy obywateli republikańskich Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, nad ich dawną metropolją, na boiskach i torach lekkoatletycznych...

Wtedy Anglicy przyszli do przekonania, że nie można zostawić sportu samemu sobie, że, jeśli ma on prowadzić nie tylko do zwycięstw boiskowych, lecz pozatem stać się naprawdę instytucją społeczną, jak ją, za Bolesławem Prusem, nazwał poprzedni referent, to trzeba się nim zaopiekować tak, aby mógł stać się dostępnym dla każdego obywatela.

Rzecz oczywista, że młode Państwo Polskie, nawskroś demokratyczne, co więcej, nie posiadające tej tradycji, oraz tego dorobku olbrzymiego od tyłu pokoleń, składanego przez naród tak szczęśliwy, jak angielski,

musi tem bardziej roztoczyć nad sportem opiekę tych czynników, które posiadają wpływ odpowiedni i środki, z chwilą gdy się uznało sport za czynnik tak niesłychanej doniosłości społecznej, za czynnik dający zdrowie fizyczne i duchowe.

Państwo ma dwa atuty w rękę, zapomocą których może zaopiekować się sportem, stwarzając dla niego podwaliny: z jednej strony ma w swoich rękach szkoły, z drugiej—armję. Te dwa czynniki, będące u nas prawie wyłącznie w rękach Państwa, sprawiają, iż gdyby istotnie do armji, (która u nas już się zajęła sportem tak wydatnie, że tylko rozwinąć to należy jeszcze w przeciagu kilku lat, a będziemy mieli do czynienia z czynnikiem niesłychanie potężnym w tej dziedzinie), dołożyć jeszcze teren szerszy i trudniejszy—szkoły, to sport mógłby być spokojny nie tylko o bliższą, ale o daleką przyszłość. W szkolnictwie musimy zacząć nie tylko od szkoły ludowej, ale od ogródka frebrowskiego nawet. Jeżeli tutaj na Kongresie wymieniamy rzecz, zdawałoby się tak małą, jak jest wychowanie przedszkolne i w pierwszych latach szkoły, to w tem przeświadczeniu, że organizm ludzki rozwija się według pewnej krzywej, której szczyt jest w kolebce, a nawet przed nią, a która coraz bardziej obniża się w latach późniejszych, gdy chodzi o wzrost masy ciała ludzkiego, a jeszcze silniej obniża się, gdy chodzi o długość ciała. Gdybyśmy zatem zaczęli nasze zabiegi, w zakresie wychowania fizycznego (jak to się u nas przeważnie dzieje) około 16 roku życia, to będziemy nieraz mieli młodzież, którą instruktor sportowy lub wojskowy pierwszy raz zaprzędo do ćwiczeń cielesnych. Garstka ta ocalała od charłactwa własnym tylko przemyśleniem uciekając ze szkoły, lub z domu na pobliskie pola, potrafiła rozwinąć w sobie tyle sił fizycznych, że mogła dostać się pod opiekę owego instruktora.

Jeżeli chcemy naprawdę doprowadzić do tego, żeby cały naród uprawiał sporty, ażeby te sporty były dla całego narodu środkami tętny sił duchowych, moralnych oraz fizycznych, to musimy zacząć od małych dzieci. Państwo, za pomocą instytucji wychowawczych, może sięgnąć tam, a to za pomocą jaknajszerszego uwzględnienia ćwiczeń cielesnych na wolnym powietrzu, ćwiczeń, które powinny zająć bardzo poważne miejsce w programie szkolnym.

Na całej kuli ziemskiej mogę przytoczyć jeden przykład przeprowadzenia tych rzeczy na istotnie szerszą skalę. Niewielkie miasto prowincjonalne Gary w stanie Indiana Ameryki północnej, przed kilkudziesięciu laty wprowadziło system następujący. Gdy dziecko pięcioletnie wstępuje do szkoły, odbywa 10 godzin tygodniowo obowiązkowych ćwiczeń cielesnych na wolnym powietrzu, oczywiście w formie, jaknajswobodniejszej, zabaw często niezorganizowanych. Tak się dzieje tam przez pierwsze 6 lat życia szkolnego; dopiero w następnych 5 latach nauczania powszechnego, dziecko jest brane już więcej w karby pod względem rozwoju intelektualnego, wychowanie zaś fizyczne topnieje do 5 godzin tygodniowo i tak jest to norma, która wydaje się wprost olbrzymia. Ale nie w tem rzecz, że małe miasto prowincjonalne mogło się zdobyć na reformę tego rodzaju. Przyjęła się ona też w New-Yorku, w tym potworze wśród miast, pochłaniającym tak wiele zdrowia ludzkiego przez życie wśród niesłychanego hałasu i kurzu, w cieniu olbrzymich drapaczy nieba. To miasto było pierwsze, które postarało się o zaprowadzenie u siebie „systemu Gary” i dzisiaj jesteśmy świadkami tego, że z roku na rok, coraz większa ilość szkół nowojorskich zaprowadza system, który pozwala dziecku przynajmniej w ciągu dwu godzin dziennie wyrwać się, jeżeli nie gdzieindziej, to na płaski dach szkoły, gdzie ponad sąsiednimi kamieniami i z widokiem na drapacze nieba, oddają się zabawie i grom na powietrzu w miarę możliwości świeżem.

Jeżeli przejdę teraz do stosunków naszych, to przeskok jest wielki i bolesny. Dwie godziny tygodniowo

ćwiczeń cielesnych w szkołach powszechnych i średnich—to norma iście homeopatyczna, mogąca mieć znaczenie chyba jako sposobność do rozbudzenia zamiłowania do ruchu i świeżego powietrza. A i to pozostaje w większości wypadków na papierze tylko, w braku sal, przyborów, boisk i kierowników kompetentnych.

A szkolnictwo wyższe? Miałem już zaszczyt wskazać państwu, że dotychczas, niestety, jeden tylko uniwersytet, który mam honor reprezentować, potrafił znacznie zbliżyć się do spełnienia swoich wielkich zadań na tem polu, zadań, które uniwersytety amerykańskie, na przykład, spełniły w sposób niesłychanie wydajny, bo w przeszło 30 najlepszych uniwersytetach, wychowanie fizyczne jest reprezentowane przez katedry. Z każdą katedrą połączono departament wychowania fizycznego z personelem bardzo licznym, na czele którego stoją profesorowie wychowania fizycznego, pozatem lekarze szkolni (których niema dziś w naszych wszechnicach, choć ich zaczątek mieliśmy już w XVI wieku). Wykonywa się tam pomiary antropometryczne, według których przydziela się studentów do takiej, czy innej grupy, słabszej lub silniejszej, które odbywają obowiązkowe ćwiczenia cielesne, a oprócz tego uniwersytet udostępnia ćwiczenia sportowe na wspólnych boiskach, zimą zaś w olbrzymich salach. W związku z tem, stoi kształcenie wychowawców.

Jeżeli się u nas skromny zowiązek pod tym względem udało stworzyć, to szliśmy w tej mierze za przykładem Amerykanów, oraz za przykładem paru uniwersytetów europejskich, a mianowicie Gandawskiego i Kopenhaskiego, które nie uważają wychowania fizycznego za niegodne stanąć na równi z tego rodzaju naukami, jak nauki społeczne, pedagogiczne i szeregu nauk stosowanych. W ten sposób uniwersytety te kształcić będą kierowników fachowych wychowania fizycznego, ludzi, którzy będą znali najlepsze metody wychowania fizycznego i którzy będą umieli te metody zastosować w praktyce.

Z tem w ąże się także nadzór nad całym dziełem wychowania fizycznego we wszystkich jego stopniach. Ten nadzór powinien być skupiony przede wszystkim w dwóch ministerstwach. Nie mówię o Ministerstwie Robót Publicznych i o Ministerstwie Zdrowia, choć one i u nas miały i mają referaty wychowania fizycznego, gdyż pod tym względem jest rozmaita praktyka w różnych krajach i tam te potrzeby nie są takie palące.

W każdym razie powinny być bardzo starannie zorganizowane instytucje, (wydziały czy departamenty) poświęcone tej sprawie w Ministerstwie Oświecenia i w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Tam powinni być dzielni ludzie, o najwyższym cenzusie wykształcenia w tej mierze, o bardzo wielkiej sumie doświadczenia i udotowani w ten sposób, aby mogli swój czas w bardzo znacznej części poświęcić sumiennej pracy, ażeby kierować całą siecią inspektoratów, przy kuratorach D.O.K. i t. p.

Aby skoordynować całą pracę w państwie nad wychowaniem fizycznym należyć, potrzebna jest także najwyższa instytucja opiniodawcza. My ją mamy w Polsce pod postacią Rady Wychowania Fizycznego, lecz wiemy jak dalece ta instytucja jest chorą u nas. Jest to cierpienie wspólne bardzo wielu instytucyj państwowych w Polsce, choroba dziecięca, którą da Bóg, wkrótce przejdzie zwycięsko. Bo chociaż na ostatniem posiedzeniu tej Rady uchwalono bardzo szczerne rezolucje, według których byłaby nie tylko opiniodawcza, ale stanowiąca wszystkie zasady, według których miałyby być traktowane wychowanie fizyczne w całym państwie, to jednak od tego czasu nie było ani jednego posiedzenia i nie tylko roli kierowniczej, lecz nawet opiniodawczej ta instytucja spełnić nie może. Nie było pieniędzy na to, ażeby zwołać posiedzenie i opłacić podróże kilkunastu ludzi.

Gdy przejdę do ustawodawstwa, dotknę tylko zasadniczych momentów, rzecz ta, bowiem, jest znowu

przedmiotem odrębnego referatu. Jak wiadomo, mamy już od roku z górą w tej dziedzinie projekt, który nie może doczekać się tego, aby się stał ustawą. W projekcie tym nie podano, w jaki sposób ma państwo prowadzić kontrolę, czy obywatel obowiązkowi wychowania fizycznego sprostą, czy też nie. Ta kontrola powinna istnieć, powinny istnieć sankcje, powiedzmy— pewne nagrody dla obywateli, którzy obowiązkowi temu zadość uczynili, którzy rozwijają swoje siły fizyczne i duchowe za pomocą środków, jakie daje wychowanie fizyczne. Z drugiej strony, powinny być środki, za pomocą których karanoby do pewnego stopnia obywateli, którzyby obowiązek ten zaniedbali. A zatem, powinno być pewne uprzywilejowane stanowisko dla obywateli lojalnych wobec tego jednego z najważniejszych obowiązków, wypływających z przynależności do państwa tak, jak dziś jest premjowany ten obywatel, który obowiązek ten zaniedbał. Przecież wiemy doskonale, że obywatel polski, który zaniedbywał się pod względem fizycznym od dzieciństwa, jest na każdym kroku wynagradzany: on prawdopodobnie nie pójdzie do wojska, on prawdopodobnie prędzej skończy studia, nie będzie swego czasu tracił—jak się powiada— na igrzyska, zawody sportowe i t. p., jego będzie interesowała wyłącznie książka i, być może, uda mu się egzaminy wcześniej złożyć zwłaszcza, jeżeli się uchyli od służby wojskowej.

Co może stanowić lukę najfatalniejszą w naszym projekcie ustawy o wychowaniu fizycznym, to jest kwestja urządzenia wychowania fizycznego przy szkołach, oraz przy wszystkich gminach.

W ustawach wzorowych Ameryki, do których coraz to bardziej się zbliżają ustawy istotnie uchwalone w poszczególnych stanach tego olbrzymiego państwa, znalazłem zaraz na drugim miejscu punkt, odnoszący się do obowiązków każdej szkoły, czy władzy szkolnej, ażeby zaopatrywały się w odpowiednie boiska z dokładnymi pomiarami, ze względu na ilość uczniów, a także obowiązkowi dla każdej gminy, żeby boiska urządziła i utrzymywała.

To są rzeczy, które powinny być ustawowo ustalone, inaczej nasze ustawodawstwo minie się ze swoim najpoważniejszym celem.

Powinien być także nadzór państwowy nie tylko nad szkołami i armją w dziedzinie wychowania fizycznego, lecz także nad stowarzyszeniami w tym celu, aby stowarzyszenia, które racjonalnie prowadzą wychowanie fizyczne, które największe zasługi na tem polu złożyły, były wspierane i subsydjowane. Ten nadzór powinien być wprowadzony w życie, a wtedy stanie się zbyteczną ta ostateczność, jaka się daje zauważyć w projekcie wspomnianej ustawy: jest to skrajny etatyzm. Z etatyzmem powinniśmy już zerwać. Były to powijaki, w których państwo polskie się znajdowało w zaniu swego odrodzonego bytu. Rola państwa powinna być rozumnie ograniczona i nie może sięgać dalej, jak do zachęcania obywateli, którzy powołają szkołę opuścili, przez dawanie ulg wojskowych i innych, do kształcenia się fizycznego w dalszym ciągu w stowarzyszeniach (nie w drużynach państwowych), które będą o tyle tylko przez państwo krepowane, że Rząd będzie miał baczną oko na to, jak te stowarzyszenia pracują, a jeżeli zbada, że pracują korzystnie dla wychowania fizycznego, nie poskąpi im swego poparcia.

Dalej, państwo powinno zapewnić ulgi podatkowe jaknajwydatniejsze dla wszystkich towarzystw uprawiających ćwiczenia cielesne. Rzecz ta nie potrzebuje szerokiego rozwodzenia się nad tem w tem gronie, w którym każdy zna, że swego przykrego doświadczenia, dzisiejszy stan nie do zniesienia, gdy państwo i gminy pobierają olbrzymie podatki od towarzystw sportowych, ażeby potem nieznaną część zwrócić w formie subsydjów, gdy władze stawiają widowiska sportowe na równi z kinematografami, zmuszając towarzystwa sportowe do pielęgnowania jednostronnego piłki nożnej i matchów bokserskich, które „robią kasę” i ściągają tłumy.

Ale oto inna jeszcze dziedzina, w której pomoc państwowa jest niezbędna. Gdy byłem pierwszy raz w Anglii przed 20 laty, jeden z chłopców uczęszczających do szkoły, padł trupem na boisko, wskutek uderzenia piłką krykietową. Dzienniki zbyły tę rzecz wzmianką kilkunastu słów, komentując tylko zły stan boiska. Boisko było nierówne; piłka twarda jak kamień odkoczyła pod kątem nieoczekiwanym i jak w takich razach bywa — rzecz skończyła się fatalnie. Trzeba wiekowych tradycji angielskich, ażeby zdobyć się na takie zrównoważone, spokojne traktowanie wypadku, jaki wtedy miał miejsce. U nas, oczywiście, byłby krzyk, oburzenie powszechne, z pewnością nauczyciel byłby pociągnięty do odpowiedzialności i rzecz byłaby komentowana przez długi czas na łamach prasy. Nie chcę za wzór stawiać tych kilku wierszy wzmianki w pismach angielskich. My musimy być na taką rzecz bardziej czuli, niż społeczeństwo angielskie. Ale, gdy stanie się wypadek, któremu nie można było zapobiec, nieodłączny od ruchu, od ćwiczeń cielesnych energicznych, jakich potrzebuje młodzież, zwłaszcza męska, to nie powinno stawać się hamulcem, powściągającym rozwój ćwiczeń cielesnych wogół. Tu państwo powinno wkroczyć, biorąc na siebie odpowiedzialność, gdy się to dzieje w instytucjach pozostających pod opieką państwa.

Spieszno mi jednak do samorządów. Zdaniem mojem, rola samorządów jest olbrzymia, u nas zaledwie zapoczątkowana. Nie wiem, czy mamy w tej chwili tu w naszym gronie przedstawiciela samorządu, muszę jednak powiedzieć, że z radością patrzyłem na pierś jednego z nich, ozdobioną szarfą wice-prezydenta miasta stołecznego, gdyż wiemy, ile on zdziałał w ciągu szeregu lat na polu krzewienia wychowania fizycznego. Otóż mając w zarządach miast naszych ludzi, którzy wychowaniem fizycznym zajmują się i krzewią je w sposób bardzo energiczny, możemy być pewni, że miasta polskie rozwiną i na tem polu szeroką działalność. Mimo, że nie mieliśmy tu powitalnego przemówienia od Związku Miast, ufamy, że Związek ten usiłowania kilku miast większych rozszerzy na miasta mniejsze, mające większe tereny do dyspozycji i mogące stać się rozsądnikiem wychowania fizycznego. Gminy mają tu do zdziałania bardzo wiele. Gminy powinny zakładać ogrody i parki, nietylko dla spacerującej publiczności, lecz przede wszystkim rojące się od boisk, na których młodzież będzie uprawiała wszelkiego rodzaju ćwiczenia cielesne.

Jak te ogrody powinny być urządzone i zorganizowane, to możemy na szczęście w Polsce od lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia określić jednym słowem, z którego jesteśmy dumni: Jordan. Ten wielki mąż nauczył nas i innych, jak stwarza się tego rodzaju instytucję. Jeżeli stworzył tę rzecz, bezpośrednio po powrocie z Ameryki, gdzie przebył szereg lat, to trzeba zaznaczyć, że w Ameryce kiełkowały zaledwie wówczas te instytucje i Jordan nie kopował ale rozwinął je zupełnie oryginalnie. Park Jordana w Krakowie był też odwiedzany przez gości z zagranicy i naśladowany w ciągu szeregu lat.

Dopiero w początkach bieżącego stulecia (1906) powstaje w Ameryce „Playground Association of America”. Mając olbrzymie środki miliarderów uspołecznionych, którzy zechcieli złożyć na tę potrzebę olbrzymie sumy, te towarzystwa amerykańskie później zdystansowały nas, rozwijając system Jordana, u nas przed wojną reprezentowany, przez blisko 20 instytucji ze stołecznymi ogrodami Raua na czele. Stworzono w każdym mieście amerykańskim szereg boisk odpowiednio kierowanych, urządzono je i zagospodarowano, a potem oddano gminie w zarząd. A trzeba dodać, że anglicy, (a za ich wzorem Niemcy) poprzestawali na tem, że miasta starały się o przestrzeń odpowiednią murawą pokrytą, a resztą zajmowały się szkoły.

Otóż nie wątpię, że my otrząśnięmy się z tych fatalnych warunków, w jakich się znajdują nasze miasta,

nie mające środków, że powrócimy na tory Jordana i każde miasto polskie, większe czy mniejsze, będzie wkrótce posiadało ogrody na sposób Jordana urządzone, zmodyfikowane tylko o tyle, że nowoczesne doświadczenia zwłaszcza amerykańskie wszystkie z pewnością się u nas zastosują.

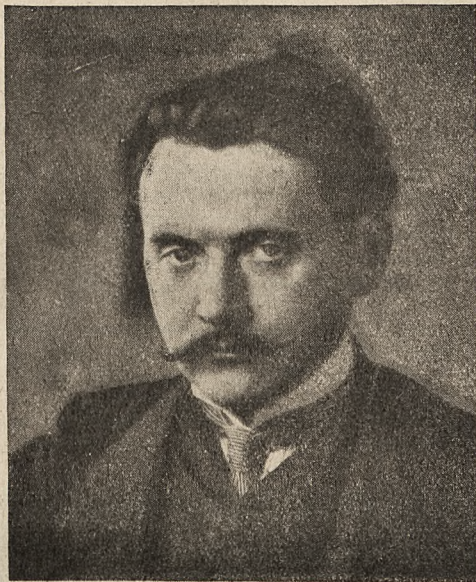
Oczywiście, że chodzi nie tylko o boiska: wszak Jordan nas nauczył, że wśród tych boisk powinny znaleźć się hale gimnastyczne na czas niepogody, że powinny znaleźć się pływalnie, przystanie wiosłarskie, domy wycieczkowe i t. p. To wszystko należy do obowiązków gmin. Gmina powinna się starać oczywiście o to, żeby te instytucje były przez kompetentnych ludzi kierowane, i tych ludzi w swoim zakresie wychować.

W Ameryce wszędzie widzimy owych miejskich kierowników ćwiczeń cielesnych. Jest więc naczelnym kierownikiem wszystkich boisk, przystani, pływalni, lecz oprócz tego, każda z tych instytucji (choćby najmniejsza) z osobna jest pod ścisłą kontrolą ludzi kompetentnych, od instruktorów gier sportowych, jak na przykład football, baseball i t. p., aż do freblanek które zajmują się dziećmi najmniejszymi, używającami, huśtawek, bawiącymi się w piasku, lub brodzącymi w umyślnie urządzonej płytkiej sadzawce.

Przechodząc do instytucji społecznych, muszę wejść na teren, który w Polsce jeszcze prawie leży odłogiem. Wprawdzie potrafiliśmy już dosyć dawno bo w roku 1905, pod przewodnictwem wzmiankowanego i nieodżałowanego już Henryka Jordana, założyć pierwsze Towarzystwo Zabaw Ruchowych we Lwowie, które istotnie stało się pionierem sportu w Polsce, lecz towarzystwo to bardzo niewiele znalazło naśladowców. Podobne instytucje zakładano tu i ówdzie w innych miastach Polski, ale stały się one raczej wyłegarniami klubów sportowych, które zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu i rozwinęły się w Związki sportowe, dziś połączone w Związek Związków.

Rzecz jednak nie rozwinęła się należycie u samej podstawy. Nie zdołaliśmy założyć w każdym mieście choćby komitetu, jeżeli nie towarzystwa zabaw ruchowych i nie zdołaliśmy tych stowarzyszeń związać w związek Jordanowski. To jest dzieło przyszłości, inicjatywa w tej mierze powinna wyjść z dzisiejszego zjazdu, gdyż zjazd ten będzie z pewnością pamiętał o tem, że kolebka sportu polskiego leży w tym ruchu, początkującym się od H. Jordana. I jeżeli sport polski chce się odradzać w swych podstawach, to musimy przyłożyć rękę do tego, aby tego rodzaju instytucje społeczne, obejmujące całą Rzeczpospolitą powstały. Tylko taka instytucja może rzeczywiście samodzielnie poprowadzić inicjatywę w sprawie zakładania wszędzie boisk, pływalni, domów wycieczkowych, przystani i wszelkich innych urządzeń, które należą do koniecznych warunków uprawiania ćwiczeń cielesnych. Tylko taka instytucja może dobrze wypełniać to zadanie, ażeby wychować kierowników gier masowo na kursach jak najbardziej zdecentralizowanych, urządzanych w coraz to innych odległych miastach prowincjonalnych. Kursy te masowo nauczyli nas urządzić Niemcy. U nas czynili to: park Jordana w Krakowie, ogrody Raua w Warszawie i Towarzystwo Zabaw Ruchowych we Lwowie. Przykład ten jednak był mało naśladowany. Trzeba nam organizacji, która by każdemu obywatelowi, który lubi młodzież, i który chce młodzieży służyć, zapewniła możliwość zapoznania się choćby elementarnego z zabawami ruchowymi tak, ażeby mógł być rozsądnikiem tych początków, mogących stać się najważniejszym korzeniem rozwoju sportowego. Dalej, tylko taki Związek Jordanowski może być powołany do tego, ażeby udzielać każdemu, kto się zgłosi informacji, ażeby sporządzać plany boisk, pływalni, przystani i tym podobnych urządzeń, ażeby wysyłać obowiązujące instrukcje do wszystkich towarzystw i mieć rękę na całej podwalinie życia sportowego, jaką z pewnością są rozpowszechniane, wśród dzieci i młodzieży wszystkich klas, swobodne ćwiczenia cielesne pod gołym niebem.

ROLA SPORTU W SZKOLE



Dr. TADEUSZ JAROSZYŃSKI

Pisząc w jednej ze swych prac o „Wychowaniu fizycznym”, słusznie zaznaczył prof. E. Piasecki, że powszechnie przyjęty podział, rozróżniający wychowanie fizyczne, moralne i umysłowe, nie znajdują właściwie usprawiedliwienia, znaczna bowiem liczba najcenniejszych zabiegów wychowawczych działa równocześnie we wszystkich trzech wspomnianych kierunkach. Najwyraźniej to zjawisko występuje w wychowaniu fizycznym, w którym wszystkie czynniki rozporządzalne działają właśnie na te wszystkie dziedziny—cielesną, umysłową i moralną. Jeżeli ten dział wychowania nazywamy fizycznym, to jedynie dlatego, że operuje środkami fizycznymi, jak powietrze, słońce, woda, odżywianie, a przede wszystkim ruch mięśniowy,—jednakże wyniki tego wychowania wkraczają i w dziedzinę intelektualną, a nade wszystko w dziedzinę moralną.

Jeżeli by chodziło o dowód tej tezy, to właśnie najwyraźniej występuje ona w oddziaływaniu sportu na ustrój człowieka, na jego stronę cielesną i duchową.

Bo coż to jest sport? Określenie nie jest tak łatwe, jak wogóle niełatwą jest definicja wszelkich pojęć zasadniczych. Dziś jeszcze trwają spory nad tym tematem. Przypomnieć tu warto interesującą polemikę, która toczyła się przed 12 laty u nas na łamach „Ruchu”, prowadzonego przez niezapomnianego Władysława R. Kozłowskiego, polemiki, która przyczyniła się w znacznym stopniu do wyświeatlenia sprawy.

Z pojęciem sportu jest nieodłącznie związany ruch fizyczny na świeżem powietrzu, dokonywany w celu rozrywki, czem się sport ściśle odróżnia od zajęć zawodowych, dokonywanych w celu zarobku. Sportem jest pływanie, wioślarstwo, łyżwiarstwo, kolarstwo, ale nie jest nim gra w szachy, zbieranie marek pocztowych, rozwiązywanie szarad, gdyż są to rozrywki umysłowe, a sport musi mieć element rozrywki fizycznej. Dalej ogrodnictwo nie jest sportem dla ogrodnika, jako zajęcie zawodowe, stanowi natomiast sport dla każdego, który oddaje się temu zajęciu dla przyjemności i zdrowia fizycznego. Podobnie polowanie nie będzie sportem dla zawodowego myśliwego, który traktuje to zajęcie, jako zarobek, natomiast będzie rozrywką fizyczną wówczas, gdy jest uprawiane dla uprzyjemnienia czasu.

Jednakże to nie wyczerpuje całokształtu pojęcia sportu. Prócz formuły—ruch fizyczny dla rozrywki—jest tu jeszcze inny składnik: osiągnięcie jak największej sprawności w danej dziedzinie,—element dążenia do udoskonalenia pewnych właściwości.

Sport jest to metodyczne ćwiczenie cielesne, przyczem każdy rodzaj sportu działa w innym kierunku, jest on bowiem jak najdalej posuniętą specjalizacją ćwiczeń cielesnych, i stąd wynika różnica w działaniu na organizm takich sportów, jak turystyka, kolarstwo, szermierka, łyżwiarstwo i t. p.

Wbrew powszechnemu mniemaniu wyścigi konne nie są sportem, gdyż mają na celu względ praktyczny—popieranie hodowli koni rasowych, jest to zatem współzawodnictwo konia, nie człowieka, natomiast jazda konna stanowi prawdziwą rozrywkę fizyczną, rozwijającą zręczność, estetykę ruchów i opanowanie równowagi. Podobnie nie jest sportem taniec, gdyż nie odbywa się na świeżem powietrzu i—co ważniejsza—mając zadania towarzyskie na celu, nie dąży do metodycznego ćwiczenia sprawności cielesnej, natomiast sportem jest palant, piłka nożna i inne gry ruchowe, gdzie element towarzyski jest wyzyskany dla celów wychowania fizycznego.

W polemice, o której wspominałem, chodziło o pewne ujemne strony sportu, a mianowicie o nadmiar współzawodnictwa, o dążność do rekordów, co zdaniem inicjatora tej polemiki, p. Kordysa ze Lwowa, może uczynić sport szkodliwym, gdyż „to rozwija egoizm i dążność do odznaczenia się, co przez nadmierny kult współzawodnictwa wychodzi na szkodę instynktom społecznym osobnika”.

Jednakże te poglądy zostały już wówczas na łamach „Ruchu” odparte przez najlepszych fachowców z tej dziedziny.

O ile by można w pewnym stopniu potępić przesadę, w kierunku urządzania forsownych wyścigów i rekordów, w celu zadowolenia miłości własnej, to jednak umiarkowanie i szlachetne współzawodnictwo jest niezbędnym czynnikiem postępu w każdej dziedzinie i takim jest właśnie w sporcie. Narody najbardziej silne i żywotne nie zaniedbały współzawodnictwa w dziedzinie przodowania nie tylko pod względem zalet umysłu i charakteru, ale i zalet strony cielesnej. Widzieliśmy to w Grecji (Igrzyska Olimpijskie), w Rzymie, dziś widzimy w Anglii (regaty). I doprawdy, byłoby nader pożytecznem, aby wznowić w czasach obecnych tę postać współzawodnictwa, która w epoce klasycyzmu doprowadziła do tego, że zwycięzcę w grach olimpijskich stawiano na równi z wybitnymi artystami i filozofami.

Współzawodnictwo w sporcie pozornie tylko dotyczy rekordu fizycznego,—w rzeczywistości chodzi tu o prześciganie się w dziedzinie duchowej, a więc o ćwiczenie wytrwałości, siły woli i wogóle psychicznej tężyzny. Sport bowiem w wysokim stopniu rozwija zalety naszej psychiki, i stąd staje się on pierwszą i najważniejszą metodą wychowawczą dla młodzieży.

O ile gimnastyka ma na celu metodyczny i wszechstronny rozwój czynności organizmu, przez systematycznie ujęte w reguły ćwiczenia, o tyle sport obejmuje zwykle jedną dziedzinę ćwiczeń cielesnych, lecz zabarwia je pierwiastkiem duchowym i rozwija do możliwego maximum przez dążność do udoskonalenia tych czynności.

W gimnastyce, grze ruchowej oraz w sporcie nie poruszamy naszym ciałem mechanicznie. Każde ćwiczenie fizyczne, każda gra zbiorowa, a przede wszystkim wszelki sport wymaga silnego napięcia psychiki, zdecydowania się na pewien czyn, akt woli, któremu towarzyszy narażenie się na przykrość lub niebezpieczeństwo, z powodu grożącej nam prze-

szkody lub żywiołu. Tu zatem duch uczy się panować nad ciałem, duch ćwiczy ciało. Osiągamy w tym wypadku pełne zharmonizowanie działania sił fizycznych i duchowych przy podporządkowaniu się naszego ustroju jednemu celowi. W danym razie ten cel jest natury materialnej, lecz stan duchowy, jaki przeżywamy podczas tych czynności, utrwała się w nas i stanowi zarodek powstających w ten sposób cech charakteru.

I stąd w ostatnich czasach zwrócono uwagę na rozwój fizyczny, jako na doskonałą metodę wychowawczą w kształceniu młodzieży. Żadna bowiem szkoła, ze zwiem intelektualizmem i teoretycznym wykładem, nie da w dziedzinie kształcenia charakteru tego, co przebywanie z przyrodą i uprawianie na jej łonie sportu, tego niezwykłego zespołu — zabawy i walki. Połączenie tych dwóch czynników, które sięgają do podstaw psychiki człowieka pierwotnego, mają więc głębokie źródło w jego naturze, — połączenie to dodaje dziwnego uroku rozrywkom fizycznym i stąd wypływa wielkie znaczenie sportu dla kultury nowoczesnego człowieka. Czy to chodzi o pływanie, czy o wioślarstwo, czy o jazdę na nartach, zawsze jest obecny element walki z żywiołem, stale jest dążność do opanowania siebie, zwalczania przeszkody, wyrabiania odwagi i przytomności umysłu.

Przytem, należy tu jeszcze podnieść w wysokim stopniu społeczniające działanie gimnastyki, sportu i gier ruchowych. W każdej grze zbiorowej jest pole do wyładowania się takich cech charakteru, jak towarzyskość, karność, poświęcenie swego interesu dla dobra innych, słowem jest to prawdziwa szkoła uczuć społecznych. Tu młodzież uczy się szanować prawa i przepisy, które każda grupa grających spełniać powinna, ażeby solidarnie zwalczyć przeciwnika, tu jest możność do wyrobienia w sobie zasad bezstronności sądu i poczucia sprawiedliwości podczas zatargów o zwycięstwo, tu ogół uczestników zabawy ruchowej zaprawia się w szlachetnym współzawodnictwie i kształci na przyszłych obywateli społeczeństwa.

Rozrywki fizyczne są nieodłącznym towarzyszem nowoczesnych społeczeństw. Rozwój sportu na zachodzie jest olbrzymi — im więcej rozwija się przemysł, tem bardziej młodzież garna się do sportu, gdyż wytwórczość maszynowa doprowadza do zwyrodnienia tej rasy i człowiek ratuje się rozrywkami fizycznymi, które przeciwdziałają w tym kierunku. I należy tu zanotować fakt charakterystyczny: im bardziej na Zachód, tem więcej natura człowieka jest męska, czynna, pełna inicjatywy i przedsiębiorczości. Anglicy i amerykańscy lubują się w pokonywaniu przeszkód, są więc urodzonymi sportsmenami. Im zaś dalej na Wschód, — tem więcej bierności, poddawania się, charakteru pasywnego, co jest antytezą sportu, sport bowiem jest krańcowem zaprzeczeniem wschodniej gnuśności, bezwładnego kwietyzmu i ociążałego lenistwa (L. BRUN). Przypomnieć tu można przysłowie hinduskie: Lepiej jest stać, niż chodzić, lepiej siedzieć, niż stać, lepiej leżeć, niż siedzieć...

* * *

Chodziło by obecnie o zastanowienie się nad bardziej ścisłym zagadnieniem. Jaką jest rola sportu w szkole? W jakim rozmiarze i w jakiej rozciągłości można go zastosować w kształceniu fizycznym młodzieży szkolnej?

Przedewszystkiem przypomnieć tu należy dotychczasowe uchwały w sprawie wychowania fizycznego młodzieży, — przyjęte u nas przez Zjazdy naukowe.

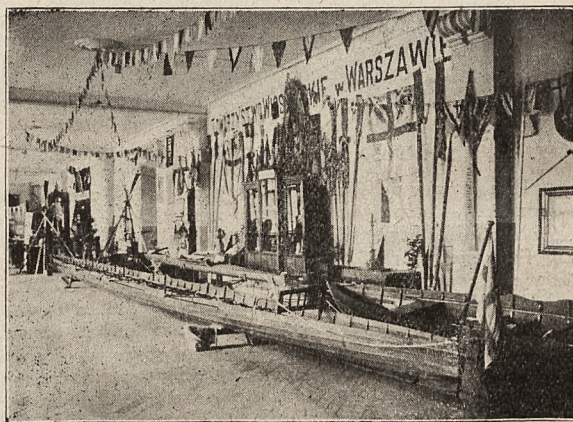
Na Zjeździe nauczycielskim w Krakowie w r. 1918 uchwalony został wniosek: „Program wychowania fizycznego w szkole i poza szkołą oprócz się musi: z jednej strony na należytem wykształceniu wychowawców, a z drugiej — na czynnym rozwoju sił i sprawności cielesnej młodzieży“. A dalej: „Ćwiczenia fizyczne w szkole nie mają się ograniczać do nauki gimnastyki, albo wyłącznie do gier ruchowych lub

innego rodzaju ćwiczeń, lecz wychowanie fizyczne powinno obejmować wszystkie działy ćwiczeń fizycznych, odpowiednich dla danego wieku“.

Na Sejmie Nauczycielskim w Warszawie, w kwietniu 1919, Dr. St. Kopczyński podał wspólne wnioski Minister. Zdrowia oraz Minister. Oświecenia w zakresie wychowania fizycznego:

„Główne zadanie szkoły polega na osiągnięciu u ucznia maximum sił zarówno umysłowych, jak moralnych i fizycznych przez równorzędne kształcenie strony cielesnej oraz duchowej. W tym celu szkoła należy organizować lekcje gimnastyki, powierza tę sprawę odpowiednio wykwalifikowanym siłom nauczycielskim, dąży do indywidualizacji ćwiczeń dla poszczególnych jednostek pod kierunkiem i kontrolą lekarza, otacza największą opieką zorganizowane gry ruchowe, dąży do tworzenia związków sportowych akademickich.

Na tym też Zjeździe Dr. Rottermund podaje podział zajęć z dziedziny wychowania fizycznego. Do obowiązkowych zajęć zalicza ćwiczenia metodyczne, gry ruchowe, zabawy sportowe, przygotowanie ćwiczenia wojskowe oraz klasyczne ćwiczenia z lekkiej atletyki dla młodzieży starszej; do nieo-



Towarzystwo Wioślarzkie w Warszawie
(Wystawa Sportowa)

bowiązkowych — zabiegi specjalne, jak wiosłowanie, ślizgawka, pływanie (które zależnie od warunków otoczenia może być uważane za obowiązkowe), tańce zbiorowe, lżejsze prace terenowe, wycieczkowanie.

Sekcja Wychowania Fizycznego przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego za pośrednictwem p. Olshewskiej postawiła wnioski następujące:

1. W celu postawienia sprawy wychowania fizycznego w szkole na odpowiednim poziomie, koniecznym jest wprowadzenie do programu całokształtu ćwiczeń cielesnych: gimnastyki, zabaw, gier, sportów, robót ręcznych oraz eurytmiki i tańców narodowych.

2. Wycieczki należy łączyć ze sportami, grami i lekką atletyką.

3. Lekką atletykę i sporty prowadzić należy z uwzględnieniem równomiernego rozwoju ciała i odpowiednich wskazówek zdrowotnych.

Na Radzie Wychowania Fizycznego i Kultury Cielesnej, przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego w styczniu r. 1920, wygłosili referaty w tej sprawie prof. E. Piasecki oraz dr. W. Osmolski, przyczem ten ostatni postawił zasady następujące:

1. Dobór ćwiczeń powinien być dostosowany do sił i usprawnienia dzieci, względnie do wieku.

2. Ćwiczenia muszą zajmować i rozveselać młodzież. Stąd konieczność przeplatania ćwiczeń gimnastycznych metodycznych zabawami i grami.

3. Dla dzieci starszych ponad 13 lat pożąda-

nem jest szersze uwzględnienie sportów, jak pływanie, w zimie ślizgawka i saneczkowanie, pozątem rzucanie do celu, bieg trwały ze stopniowaniem, bieg na przełaj i szybkościowy i t. p.

Słowem, wszyscy fachowcy, w dziedzinie wychowania fizycznego u nas, wydali zgodną opinią w sprawie wzajemnego stosunku gimnastyki, gier ruchowych oraz sportów przy zastosowaniu tych czynników w wychowaniu młodzieży szkolnej. Poglądy te można by ująć w następujące punkty:

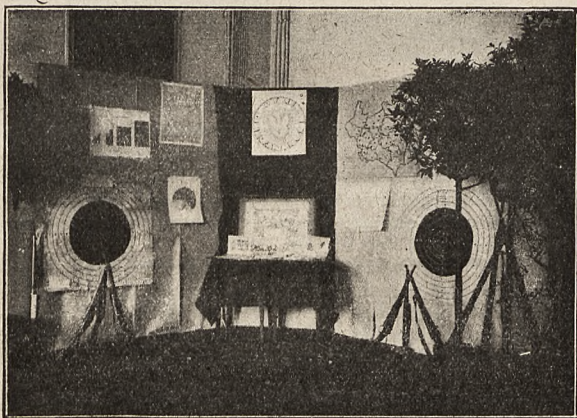
1. Jak najszersze uwzględnienie w szkole wychowania fizycznego, które powinno być równorzędne z wychowaniem umysłowym i moralnym, a nawet winno je poprzedzać.

2. Oparcie się na gimnastyce metodycznej, która jest niezbędnym regulatorem wychowania fizycznego.

3. Możliwie szerokie uwzględnianie gier i zabaw ruchowych, które w wysokim stopniu wpływają na urozmaicenie ćwiczeń cielesnych.

4. Stopniowe wprowadzanie sportów oraz ćwiczeń lekkoatletycznych dla młodzieży w klasach starszych.

Zachodzi teraz pytanie, czy można oprócz wychowania fizycznego w szkole wyłącznie na sportach? Musimy na to odpowiedzieć przecząco.



Związek Strzelecki
(Wystawa Sportowa)

Sport — to ostateczna synteza wychowania fizycznego, to naturalne jego zakończenie i zbliżenie człowieka z powrotem do przyrody oraz przyuczenie do zwalczania przeciwności życiowych. A zatem sport właściwy może być stosowany bez wszelkich zastrzeżeń jedynie przez człowieka dojrzałego, już należycie wykształconego i wyrobionego pod względem fizycznym. To wyrobienie zaś i osiągnięcie harmonijnego rozwoju organizmu może być osiągnięte przez metodyczną gimnastykę, w połączeniu z zabawami i grami ruchowymi, w myśl zasad, wyżej podanych. Porównując wychowanie fizyczne z nauczaniem języków, można w tym razie gimnastykę uważać za gramatykę, bez której żadna filologia obyc się nie może, gry ruchowe można porównać ze swobodną rozmową, która odgrywa tak wielką rolę przy uczeniu się języków i wreszcie sport — jest niejako wypracowaniem językiem lub samodzielną twórczością w tej dziedzinie.

A zatem gimnastyka stanowi niezbędną fizjologiczną podstawę wychowania fizycznego, gry ruchowe — środek pomocniczy i naturalne urozmaicenie, sport zaś jest ostatecznym zakończeniem i specjalizacją w dziedzinie wychowania fizycznego.

Zawczasne i zbyt jednostronne uprawianie sportu przez młodzież może doprowadzić do objawów niepożądanych. „Nadużycie sportu — mówi Sollier — może wytworzyć prawdziwy stan diatezy sportowej,

i dlatego też sport należy uprawiać dopiero po należytem przygotowaniu ustroju drogą gimnastyki wychowawczej“. A Logendre wyraża się jeszcze bardziej radykalnie: „Należy popierać wszelkie ćwiczenia metodyczne w szkole, lecz jednocześnie walczyć ze sportem w formie zbyt przesadnej“.

Sprawa oparcia wychowania fizycznego wyłącznie na sportach jest właściwie zmienioną postacią polemiki o t. zw. metodę naturalną Hëberta. Twórca tego systemu zaobserwował typy atletów doskonałych u dzikich szczepów afrykańskich, nie znających metodycznej gimnastyki, lecz spędzających życie wyłącznie na obcowaniu z przyrodą, więc na uprawianiu wszelkich sportów, jak bieg, skok, pływanie, wspinanie, walka i t. p. — a mimo to znakomicie wyrobionych pod względem cielesnym. I stąd Hëbert opiera się w wychowaniu fizycznym na t. zw. ćwiczeniach naturalnych, jak: chód, bieg, skok, wspinanie, rzut, obrona, pływanie i podnoszenie ciężarów.

Otóż dziś sprawa hebertyzmu jest już właściwie przesądzona. Gdyby człowiek nowoczesny spędzał życie w warunkach przyrodzonych, jak szczepy afrykańskie, metoda naturalna byłaby możliwa do zastosowania, jednakże dzisiejsze warunki życia miejskiego, wskutek siedzącego trybu życia i przebywania w dusznych pomieszczeniach doprowadziły do konieczności traktowania wychowania fizycznego pod kątem widzenia profilaktycznym i zapobiegawczym. Profilaktyczny wzgląd jest konieczny w celu zapobiegania powstającym w szkole zniekształceniom cielesnym; w celu unikania takich chorób szkolnych, jak skrzywienie kręgosłupa, krótkowzroczność, anemja, nerwowość i t. p., — wychowawczy zaś kierunek ćwiczeń cielesnych jest niezbędny w celu harmonijnego i równomiernego wykształcenia oganizmu w myśl zasad Linga, który według formuły Demeny, dąży do wyrobienia czterech czynników: higienicznego — zdrowia, estetycznego — piękna, ekonomicznego — sprawności i moralnego — męstwa.

Widzimy zatem, że sporty w całej swej rozciągłości są dostępne jedynie dla młodzieży starszej, która po należytem przygotowaniu i wykształceniu cielesnem może przystąpić do specjalizacji w tej dziedzinie.

Zaniedbanie metodycznej gimnastyki przez fachowych sportowców jest największym błędem, powszechnie dziś popełnianym.

Wprawdzie łyżwiarstwo, wioślowanie stanowią sporty dostępne dla młodzieży szkolnej, nawet w klasach niższych, lecz jest to jedynie dodatkowa rozrywka, nie zaś sport właściwy, który jedynie młodzież starsza może uprawiać w sposób systematyczny — przez stopniowe trenowanie, doskonalenie się, współzawodnictwo z innymi, dojście do maksymalnych wyników.

Jako rozrywka dodatkowa — sporty mogą być uprawiane przez młodzież szkolną z powodzeniem — dotyczy to przede wszystkim sportów podróźniczych, jak wycieczki piesze, taternictwo; sporty wodne, jak pływanie, wioślarstwo i t. p. Co się tyczy pływania, to zdaniem naszym, powinno być ono uważane za obowiązkowe dla młodzieży szkolnej (zależnie, oczywiście, od warunków otoczenia szkoły). Również godnymi poleceniami dla młodzieży szkolnej są wszelkie sporty zimowe, jak narciarstwo, saneczkowanie, łyżwiarstwo, które znakomicie hartują organizm i zabezpieczają od wielu chorób. Co do kolarstwa dla młodzieży szkolnej — należy uczynić pewne zastrzeżenia ze względu na przeważnie wadliwą postawę przy tym sporcie oraz często występujące przemęczenie przy forsownem uprawianiu. Zato lekka atletyka, w umiarkowanej postaci, składająca się z biegów, skoków, rzutów — jest pożądanym uzupełnieniem ćwiczeń cielesnych dla chłopców starszych, a w pewnej określonej formie stanowi nawet konieczny składnik wychowania fizycznego młodzieży.

Co się tyczy walk i zapasów, to naogół eliminujemy je ze szkoły, jako zbliżające nas do ciężkiej atletyki, tej karykatury wychowania fizycznego. Jednakże

uwzględnienie w pewnym stopniu zasad obrony osobistej według wzorów japońskich (dziu-dżitsu) i staropolskich (palcaty) byłoby pożądanem z wielu względów.

Wogóle należy podkreślić, że w wychowaniu fizycznym wogóle, a w sportach w szczególności za wiele szukamy wzorów w krajach obcych, zawiśle wprowadzamy rozmaitych gier angielskich i amerykańskich, a zapominamy o dawnych naszych dobrych tradycjach polskich.

Obserwowane w czasach dzisiejszych przesadne uprawianie przez młodzież piłki nożnej (forsownej i męczącej gry narzuconej nam przez obcych), należy uważać za objaw niepożądany, — o wiele już odpowiedniejszą dla młodzieży szkolnej jest piłka latająca, lub też koszykowa. Za to wspomnieć by należało zapomniane dziś u nas, a dawniej z powodzeniem uprawiane gry — w palanta, piestówkę, grę zbiorową w bryły i t. p.

Z jakim zamiłowaniem były u nas w dawnej Polsce uprawiane sporty przez młodzież szkolną i jak ta dawna młodzież różniła się od dzisiejszej, widzimy to między innymi z pracy d-ra Dolińskiego — „Jak u nas showano dzieci“, z której znamienny ustęp przytaczamy:

„Dawniej chłopak wyglądał jak ewik, czerstwy i rumiany — pełen życia i humoru. Przyjechał na święta, dalejże na szkarpę — choćby na oklep, dalej strzelbinę w garść i po szuwarach, błotach wdrączył się od świtu do nocy. Zabił zwierzynę, nie zabił, ale potem ją, aż się usz ztrzęsły, spał, niby kamień, opalił się jak cygan, obdarta, niby dziad i roznościłszy w kawałki ze dwie pary juchoowych butów — wracał do szkoły z kwaśną miną, bo mu konik i fuzjka pachniały więcej, niż tak zwana przez Reja zdechła skóra, wracał do zdrowia i wesół do pracy. I dziewczęta bywały u nas, jak rzepy.

A dziś niefierne słowa greckie i dobry akcent stanowią alfę i omegę ludzkiej doskonałości... nie dziw, że na młodemu obliczu rzadko dziś pogoda i wesele gości, że nie słyhać tego szczerzego, srebrnego śmiechu, co z głębi młodej piersi wybuchła, a cien pesymizmu i zwątpienia rzuca mrok nawet na młodą oczy“

Podobne refleksje wypowiedziała przed kilkunastu laty Helena Prawdzic-Kuczalska w sprawie fizycznego wychowania kobiet, które zostało u nas zaniedbane w znacznym stopniu. Autorka ubolewa nad naszymi dziewczętami, „które, podobnie, jak kobiety francuskie, znają tylko spacer krokiem miarowym, w strojnej sukience, obok matki lub nauczycielki i prócz nudy, a co gorsza, zadatków próżności i pustoty — żadnej stąd korzyści nie odnoszą“ i jednocześnie opisuje tryb życia angielskich i kobiet szwedzkich, u których zamiłowanie do sportów i gier ruchowych dochodzi do ogromnych rozmiarów. Jakże szkodliwym jest to fałszywe pojęcie o wdzięku kobiety, panujące u nas, gdy często uważa się za urok — pochylenie ramion i smutny wyraz na wątlej twarzyczce, i jak traci nasza kobieta wobec np. kobiet skandynawskich, które tak imponują sprężystością chodu, gibką postawą i zahartowaniem fizycznym. Powinniśmy to sobie za przykładem innych narodów uświadomić, że kształcenie fizyczne kobiety to jeden z zadatków siły i zdrowia narodu.

* * *

Więc mamy przed sobą linie wytyczne zarówno we wzorach obcych, jak we własnej tradycji, widzimy cel i ideały wychowawcze, do których dążyć powinniśmy, organizując wychowanie fizyczne młodzieży w ten sposób, ażeby w niej rozwijać te cnoty, które nas najbardziej wyniosły wśród narodów europejskich oraz dążyć do wyrobienia tych cech, których brak daje nam się odczuwać w czasach dzisiejszych.

Cechy te natury etycznej i społecznej osiągnąć możemy jedynie, przez należyte uwzględnienie kształcenia fizycznego w wychowaniu

ogólnem oraz przez umiejętne stosowanie sportów i gier ruchowych, gdyż, jak to widzieliśmy wyżej, przez racjonalne wychowanie fizyczne rozwinąć możemy nie tylko zdrowie naszego ustroju cielesnego, lecz i cnoty natury etycznej.

I w ten sposób organizując należyte kształcenie fizyczne w szkole dzisiejszej, stopniowo wcielać będziemy w życie zasadę, przekazaną nam, w dosadnych słowach przed stu laty, przez Jędrzeja Śniadeckiego:

„Ten tylko doskonałym nazwać się może, kto w czerstwie i kształtnem ciele czyste nosi serce i niepokalaną ma duszę, kto ma zdolności — społeczeństwu, w którym żyje, przydatne“.

Wnioski

1. Zjazd uważa, że wychowanie fizyczne w szkole powinno być postawione na należytych poziomach przez jaknajszersze uwzględnienie gimnastyki metodycznej, gier i zabaw ruchowych oraz sportów, umiejętnie stosowanych.

2. Zjazd uważa za konieczne zakładanie jak najliczniejszych boisk i terenów sportowych dla młodzieży szkolnej oraz zalecenie stowarzyszeniom sportowym, ażeby umożliwiały korzystanie młodzieży szkolnej ze swych placów i boisk.

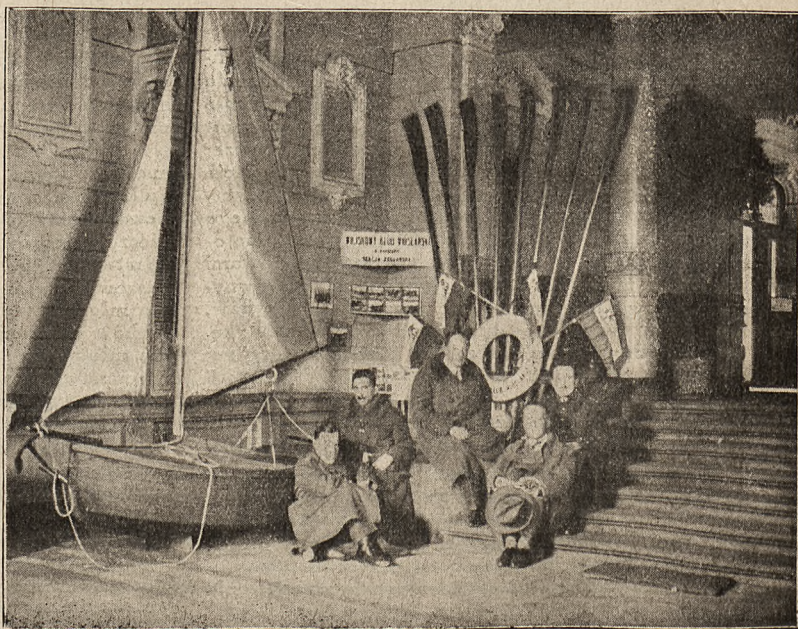
3. Zjazd uważa, że przesadne uprawianie przez młodzież jednej gałęzi sportu, z pominięciem innych sportów oraz gier ruchowych, należy uważać za objaw niepożądany.

4. Zjazd uważa, że nauka pływania powinna być uznana za obowiązkową dla młodzieży szkolnej, o ile na to pozwalają warunki otoczenia szkoły.

5. Zjazd uważa, że seminarja nauczycielskie oraz instytuty pedagogiczne powinny jaknajszerszej propagować wśród nauczycielstwa wychowanie fizyczne, przez należyte uwzględnienie tego przedmiotu w swych programach.

6. Zjazd uważa, że ze względu na konieczność szerszego zainteresowania wychowaniem fizycznym i kulturą cielesną młodzieży akademickiej — koniecznym jest utworzenie przy wszystkich uniwersytetach polskich katedr wychowania fizycznego.

7. Zjazd uważa, że wykształcenie wychowawców fizycznych powinno być postawione na najwyższym poziomie, przez tworzenie studjów wychowania fizycznego przy uniwersytech i instytucjach pedagogicznych.



Wojskowy Klub Wioślarski — Warszawa
(Wystawa Sportowa)

NAJPILNIEJSZE POTRZEBY SPORTU POLSKIEGO



Tadeusz KUCHAR
Członek Z. P. Z. Sportowych.

Zastanawiając się nad programem kongresu, oraz ułożeniem mego referatu, postanowiłem ogólnie poruszyć te kwestje, które innemi referatami są już objęte, następnie wysunąć dwa postulaty, zabezpieczające vegetację towarzystw i klubów obecnie istniejących, oraz umożliwiające propagandę sportu w Polsce, w końcu zestawić postulaty, które zmierzają do umożliwienia rozwoju związków, towarzystw i klubów sportowych, oraz jakiej takiej reprezentacji Polski.

I.

Jak Panowie zauważyliście, 3 referaty programu obecnego zjazdu, t. z. „Społeczne zadanie sportu”, „Państwowa i społeczna opieka nad sportem” oraz „Ustawodawstwo zabezpieczające rozwój życia sportowego” określają nam stanowisko jakie sport powinien zająć w społeczeństwie i jak powinien być przez nie traktowany, jako również i przez władze państwowe. Jednakże uznanie dla siebie, mojem zdaniem—sport musi sam sobie wywalczyć.

Poszczególne Związki sportowe, z pomocą nie-licznych kierowników działów wychowania fizycznego oraz prasy, — powinny starać się, co pewien okres czasu, organizować wspólne zjazdy, dotyczące poszczególnych działów sportu, zastanawiać się nad ich stanem i potrzebami, zwracając w ten sposób uwagę społeczeństwa i uświadamiając je odpowiednio zredagowanymi artykułami, bo na tak obszerne traktowanie sportu, jak to jest na obecnym Kongresie, mam wrażenie, że ani władze, ani też społeczeństwo nie jest przygotowane i obawiam się żeby dzisiejsze obrady nie osiągnęły mniejszych aniżeli sobie życzymy rezultatów.

Wspomniałem o władzach państwowych; z tej strony sport Polski, z wyjątkiem Ministerstwa Spraw Wojskowych nie doznał dotychczas żadnego poparcia, ani organizacyjnego, ani też finansowego.

Stworzona w roku 1919 najwyższa instytucja doradcza, dla spraw wychowania fizycznego: Rada Wychowania Fizycznego i kultury cielesnej przy Min. Zdrowia, zawiódła naogół nadzieje, jakie sfery sportowe w niej pokładały.

Ze strony zaś niektórych członków Rady, ilekroć

miały być rozpatrywane postulaty w sprawie rozwoju sportu, dały się zauważyć tendencje zepchnięcia tych spraw na plan ostatni.

Jednem słowem kwestje sportowe nie budziły zainteresowania. A ewentualne uchwały, dotyczące spraw sportowych, jak n. p. postulaty przedstawione Radzie wychow. fizycznego przez Polski Związek Związków Sportowych, zapadały wprawdzie jednogłośnie, lecz przy mocno zdekompletowanym zespole Rady.

Ztąd nie można się dziwić, że żadnego z tych postulatów nie wprowadzono w życie, jakkolwiek uchwalone zostały 25 II 1921 r.

Otóż proszę Panów, koniecznem jest, by w skład R. W. F. wchodzili reprezentanci naszych naczelnych władz sportowych, w większej niż dotychczas ilości, z głosem stanowczym w kwestjach sportu.

Ponieważ zaś Rada Wychowania Fizycznego jest ciałem ciężkiem i rzadko obradującym, powinniśmy dążyć do stworzenia, przy jednym z Ministerstw, łącznika między sportem cywilnym a Rządem, w formie urzędu, któryby informował władze państwowe o stanie rozwoju i potrzebach sportu, oraz wpływał i dopilnowywał możliwie szybkiego załatwiania kwestji sportu dotyczących. — Wspominając o tem, pozostawiam panom wypowiedzenie się w tej sprawie.

Wprawdzie, w artykule 4-tym tejże ustawy, zobowiązano młodzież od 14 — 21 lat, nieuczęszczającą do szkół, do poddawania się wychowaniu fizycznemu, przez czynny udział w stowarzyszeniach gimnastycznych i tow. sportowych.

Wprawdzie w artykule 2) ustawa przewiduje: „w miejscowościach, gdzie władze państwowe, względnie wojskowe, nie mogą dostarczyć placów ćwiczebnych i lokali potrzebnych do wykonywania ustawy, by ciała samorządowe ich dostarczały, czy to w drodze kupna, czy też najmu”.

Koszta kupna względnie najmu i odpowiedniego urządzenia, obowiązuje się Skarb Państwa zwrócić.

Jednak ustawa ta nie ujmuje w swych ramach w całości wychowania fizycznego, nie obowiązuje Państwa i ciał samorządowych do popierania sportu.

Dlatego proponuje jako jedną z potrzeb, nie wchodząc w szczegóły, by wzorując się na projekcie ustawy dotyczącej wychowania fizycznego w Niemczech, oraz podobnej w Czechosłowacji, wnieść w jak najkrótszym czasie do Sejmu ogólny projekt ustawy o wychowaniu fizycznym, odłączając kwestje dotyczące wychowania fizycznego od ustawy o przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej.

Opracowanie tej ustawy należy powierzyć R. W. F. z tem, że projekt przedłoży Związek Polskich Związków Sportowych, rzecz zrozumiała, działając w porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami.

II.

Dążeniem naszym powinno być, by szkoła i wojsko, wprowadzając u siebie obowiązkowe ćwiczenia cielesne, przygotowały towarzystwom i klubom sportowym, fizycznie wyrobiony materiał.

Następnie by, przez przymus codziennych ćwiczeń fizycznych, tak szkoła jak i wojsko, zmusili dzisiejszą młodzież do systematycznej pracy nad sobą.

Młodzież, któraby weszła w tok codziennego uprawiania ćwiczeń i po opuszczeniu szkół, czy też wojska, odczuje potrzebę dalszego ich kultywowania, możność którego znajdzie w towarzystwach i klubach sportowych.

Wprawdzie obowiązkowe wychowanie fizyczne zostało umieszczone w programie szkolnym, jednak zrealizowanie tego polecenia będzie możliwem o ile

1. Program ćwiczeń cielesnych zostanie jasno określony i wprowadzony do rozkładu godzin szkolnych.

Dla informacji podaje, że Komitet Gimnastyczny w Sztokholmie, w dniu 26 czerwca 1918, w kwestjach dotyczących wychowania fizycznego w poszczególnych zakładach naukowych, przedłożył następujące wnioski:

a) Fizyczne wychowanie powinno się wcielić w plan nauczania zakładu, jako przedmiot równorzędny z innymi przedmiotami.

b) Fizyczne wychowanie ma objąć higienę, ćwiczenia cielesne w formie gimnastyki, sportów i gier oraz szermierkę. Szczególniejszą opieką należy otoczyć naukę pływania.

c) Czas przeznaczony na ćwiczenia cielesne, należy obliczyć na tych zasadach, że każdy uczeń otrzymuje obowiązkowo codzienną naukę tego przedmiotu, a oprócz tego ma sposobność do ćwiczeń nadobowiązkowych, pod kierownictwem nauczyciela. Niezależnie od tego powinno się przeznaczyć pewną ilość dni całych, lub przynajmniej pół-dni, na ćwiczenia cielesne.

d) Liczba ćwiczących w jednym oddziale powinna być ograniczona, t. j. nie powinna przewyższać zwykłej liczby uczniów w jednej klasie (30—40).

2. Uzyska się odpowiednie urządzenia, sale gimnastyczne, boiska i t. d.

Co się tyczy urządzeń, to proponuję, by kuratorja szkolne, w porozumieniu z samorządami, oraz jednostkami ze świata lekarskiego i sportowego, organizowały tow. zabaw ruchowych, których celem byłoby zakładanie po miastach parków dla młodzieży, oraz staranie się o inne odpowiednie urządzenia.

3. Wyszkolenie odpowiednich instruktorów.

Nieznacznym jest utworzenie przy wyższych uczelniach, wydziałów wychowania fizycznego.

Dla informacji podaje, że w kwestji wyszkolenia instruktorów, szereg kongresów zastanawiał się, czy to ma być raczej nauczyciel przedmiotów, któryby udzielał i gimnastyki jako przedmiotu głównego albo ubocznego, czy też specjalista.

Kongresy w r. 1911 w Odense w Danji, oraz w r. 1913 w Paryżu, podkreślały wyraźnie stanowisko nauczyciela, jako wychowawcy nie specjalisty—podczas gdy Komitet gimnastyczny w Sztokholmie, w r. 1918 postanowił, że nauczyciele gimnastyki i sportów, powinni być specjalistami, o wyższym wykształceniu w swoim przedmiocie.

Komitet gimnastyczny wnioskiem tym orzekł, że jak długo wychowanie fizyczne nie stanie się przedmiotem obowiązkowym i równorzędnym innym, tak długo szerokie warstwy społeczeństwa nie okażą dlań należytego zrozumienia.

III.

To samo, co się tyczy szkoły, można zastosować i w wojsku, z tą różnicą, że program wychowania fizycznego w wojsku, musi być przystosowany do potrzeb wojennych.

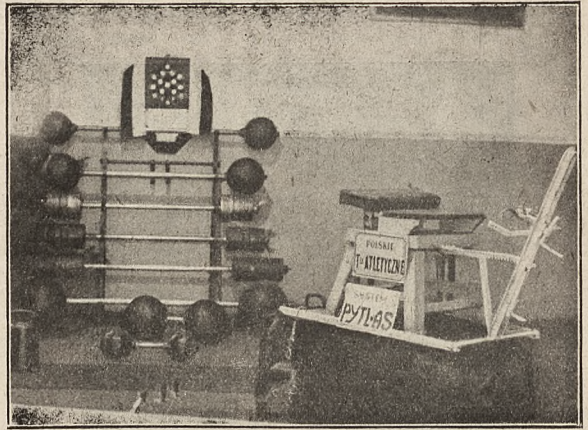
Odnośnie urządzeń, to władze wojskowe najszybciej je uzyskują.

Wyszkolenie zaś instruktorów jest już zabezpieczone, przez stworzenie Centr. Szk. Wojsk. Gimn. i Spor. w Poznaniu.

Program wychowania fizycznego i szkolenia instruktorów, stara się wojsko z każdym dniem ulepszać, opierając się na doświadczeniach innych państw, dokąd wysyła swych oficerów.

Jedna tylko uwaga, by wysyłało ludzi teoretyczni i technicznie przygotowani.

Jako postulat sportu cywilnego, pod adresem wojska byłby: M. S. Wojsk. zechce wydać odpowiednie rozporządzenia któreby orzekły, że o ile służbę pełniący był i jest nadal członkiem czynnym któregośkolwiek z tow. i klubów sportowych, oraz należy do reprezentantów tegoż tow. czy klubu w danej gałęzi sportu, by władze wojskowe nie utrudniały mu bronięcia barw towarzystwa do którego należy i nie zmuszały go, w dniu poważnych zawo-



Polskie Towarzystwo Atletyczne — Warszawa.
(Wystawa Sportowa)

dów cywilnych, do występowania w barwach oddziału.

W końcu muszę wyrazić podziękę M. S. Wojsk. oraz poszczególnym władzom wojskowym, za opiekę nad budzącym się sportem, szczególnie na Kresach i prośbę zarazem, by w niej nie ustawały dopóki odpowiednie samorządy nie zostaną o znaczeniu sportu uświadomione.

IV.

Obecnie przechodzę do dwóch postulatów, których wprowadzenie uważam za konieczne, ze względu na propagandę sportu, jak również i bytowanie organizujących się tow. i klubów sportowych.

Wpierw jednak zwrócę uwagę na to, jak jest gdzieindziej. Otóż zeszłego roku w okresie Świąt Wielkanocnych, wysłany zostałem jako delegat Klubu z drużyną piłki nożnej L. K. S. „Pogoń“ do Czech. Postarałem się o wyrobienie paszportów, za które władze nasze pobrały pełną należność, podczas gdy konsulat czeski we Lwowie uwolnił nas zupełnie od opłaty za wizę.

Jadąc przez Polskę, musieliśmy opłacać pełną należność kolejową, podczas gdy w Czechach, ze względu na fakt, że byliśmy drużyną sportową, a jechało nas więcej aniżeli 10-ciu, otrzymaliśmy 33% zniżki na pociąg pociągów.

Przybywszy na miejsce informowaliśmy się, jaki podatek opłacają kluby na rzecz gminy: odpowiedziano nam, że aż do czasu urządzenia boiska i spłacenia długów, zaciągniętych na urządzenie, gmina zwalnia od wszelkich opłat.

A teraz inny fakt: Pertraktując o wyjazd do Hiszpanji, klub zapraszający nas, przyrzekł wystarczyć nam o 40% zniżkę kolejową w obrębie Hiszpanji i Francji.

Tak jest gdzieindziej; i u nas był również okres czasu, kiedy władze polskie szły nam na rękę.

W okresie plebiscytowym Niemcy, szkoląc Polskę, używali między innymi argumentu, że w Polsce sportu niema, chcą wykazać w ten sposób niższość Polski wobec Niemiec.

W tym okresie kluby i tow. sportowe lwowskie, krakowskie i warszawskie postanowiły zmierzyć swe siły z niemieckimi i polskimi towarzystwami na Górnym Śląsku.

Władze nasze odczuwając wtedy potrzebę sportu jako propagandy, udzielały nam nawet wolnego przejazdu w granicach Polski. Zwycięskie spotkania naszych klubów z Niemcami spowodowały wystąpienie całej reszty sportowców z klubów niemieckich, którzy rozpoczęli organizować własne polskie kluby.

Po okresie plebiscytowym, sport jako środek propagandy nie był już potrzebny. Otóż proszę Pa-



Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie
(Wystawa Sportowa)

nów, udzielenie zniżek kolejowych dla ekspedycji transportów sportowych, oraz ujednolajnienie podatku gminnego na całym obszarze Rzeczypospolitej, uważam za pierwsze dwa postulaty, które należy w jaknajkrótszym czasie przeprowadzić.

Dlatego proponuję, byście Panowie uchwaliли, że „niezbędnem jest dla rozwoju sportu w Polsce, udzielenie 50%, zniżki kolejowej dla uczestników zawodów sportowych, oraz dla przewozu koniecznego inwentarza sportowego, nadto ujednolajnienie opłat na rzecz gmin opłacanych, do maximum 10% brutto kasy, z tem, że opłata ta obracana będzie na cele wychowania fizycznego.

Oba te postulaty, ujęte w odpowiednie podania, przekazuje Kongres Związkowi Polskich Związków do załatwienia, z tem, że uprasza się prasę o pomoc na łamach pism.

V.

Teraz przejdę do omówienia urządzeń sportowych i inwentarza.

Podstawą rozwoju tow. i klubów sportowych, są odpowiednie urządzenia. Najprymitywniejszym urządzeniem, dostępnym dla szerokich mas społeczeństwa, jest boisko. Otóż jak się przedstawia sprawa boisk w Polsce.

W Wielkopolsce, która pod zaborem pruskim nie mogła się swobodnie rozwijać, daje się zauważyć największy rozwój sportów masowych. Samorządy i ludzie zamożniejsi spieszą z pomocą chętnie organizującym się tow. i klubom sportowym.

Na Górnym Śląsku, wobec silnie zorganizowanych tow. i klubów niemieckich, oraz wobec braku poparcia społeczeństwa polskiego i władz, budzące się tow. i kluby polskie nie mogą się rozwijać. Stan ten powoduje częste rozwiązywania się, ongiś w okresie plebiscytowym zorganizowanych klubów, przyczem jednostki lepsze zmuszone są nieraz udawać się tam, gdzie otrzymują wszystko.

Na Śląsku Cieszyńskim podobny stan jak i na Górnym.

W Województwie Krakowskim i Lwowskim, największe uświadomienie o znaczeniu sportu.

W Województwach kresowych, wobec dziwnego stanowiska samorządów, jedynie boiska wojskowe stają się ośrodkiem ruchu sportowego. To samo moż-

na powiedzieć wogóle i o b. Królestwie Kongresowem.

Ponieważ o boiskach przewidziany jest osobny referat, ograniczam się do następującego postulatu: „Wzywa się miasta, by zarządy ich przy zdjęciach i regulacji miast, uważały za obowiązek prelinowania boisk sportowych: dla miast do 30.000 mieszkańców, przynajmniej po jednym, w miastach zaś większych po jednym na każde 50.000 mieszkańców, przyczem opłata za ewentualny wynajem boisk, ma być minimalna.

Niezależnie od boisk wzywa się miasta wojewódzkie, do urządzenia przynajmniej po jednym basenie pływackim letnim.“

Co się tyczy innych urządzeń sportowych, to koniecznym jest, byśmy dla każdej gałęzi sportu mieli przynajmniej po jednym wzorowym urządzeniu reprezentacyjnym.

Przyczem wychodząc z założenia, że nie jest konieczną rzeczą, by te urządzenia zcentralizowane były w jednym ośrodku, byłbym za tem, by stworzyć szereg ognisk sportowych w całej Polsce, wykorzystując położenie i warunki poszczególnych miast. Np. godzę się by Stadjon reprezentacyjny wybudowano w stolicy, jednak jako centrum sportu wioślarskiego wykorzystalbym Bydgoszcz z dwóch względów, raz, że teren jest już przygotowany i stosunkowo niewiele trzeba będzie wkładów aby go uczynić reprezentacyjnym, po drugie, aby wycisnąć na niej piętno polskie mimo ociągających się z przystąpieniem do Polskiego Związku Wioślarskiego, niemieckich klubów wioślarskich.

Sporty zimowe skoncentrowalbym w Zakopanem, ewentualnie, tor łyżwiarski, gdyby założenie jego w Zakopanem sprawiało trudności, przerzuciłbym do Wilna, gdzie zima trwa dłużej i temperatura jest stałsza.

Sport kolarski zostawiłbym w Warszawie, gdyż tor jest reprezentacyjny.

Tennis na razie mógłby urządzeniami swemi godnie reprezentować Lwów.

Najgorzej jest ze sportem pływackim, gdyż żadne z miast wojewódzkich, z wyjątkiem Krakowa, niema basenu letniego, a basen zimowy posiadają tylko Katowice.

Dla popisów w jeździe konnej, należałoby tor w Warszawie, lub Krakowie odpowiednio ulepszyć.

Dla innych zaś gałęzi sportu, jak szermierka, ciężka atletyka, strzelanie i t. d. należy postarać się o odpowiednie urządzenia, o ile możliwości wykorzystując już istniejące.

Opracowanie planów urządzeń sportowych, które należy wybudować, ewentualnie ulepszyć, poleca się Związkowi Polskich Związków Sportowych, w porozumieniu z zainteresowanymi Państwowymi Związkami Sportowymi.

Jako plan dalszy, poleca się Związkowi Polskich Związków Sportowych opracowanie planu kilku ognisk sportowych w Polsce, któreby z biegiem czasu mogły dysponować wszystkimi urządzeniami sportowymi.

Z kolei należy wspomnieć o inwentarzu sportowym: niemając wytworni dla inwentarza niektórych gałęzi sportu, albo też, ponieważ sprzęt w kraju wytwarzany, w wypadkach gdy chodzi o reprezentację Państwa na zewnątrz, na razie nie odpowiada wymaganiom, upraszamy Minister. Skarbu oraz Handlu i Przemysłu o ulgi cłowe na inwentarz sportowy, który zmuszeni jesteśmy importować z zagranicy.

Starania o import takiego inwentarza, mogą być przeprowadzone jedynie przez Związek Polskich Związków Sportowych.

Równocześnie upraszamy Ministerstwo Handlu i Przemysłu o opiekę nad naszymi wytwórniami inwentarza sportowego.

Przy ewentualnem zatwierdzaniu nowopowstających firm, wskazaniem było by, aby Ministerstwo Handlu i Przemysłu zasięgało informacji odpowiednich Związków o jakości wyrobów i czy zakładająca się firma posiada kwalifikowane siły.

VI.

Po odzyskaniu wolności i po pierwszych walkach o granice państwa, tow. i kluby sportowe odczuły potrzebę organizacji związków sportowych poszczególnych gałęzi sportu. Bodźcem dla tych organizacji było staranie, o podniesienie poziomu technicznego i organizacyjnego poszczególnych gałęzi sportu, a w ślad zatem uzyskanie przyjęcia Polski do związków międzynarodowych.

Podniesienie techniczne, poziomu danej gałęzi sportu, zależy w pierwszym jednak rzędzie od towarz. i klubów sportowych.

Dzisiaj, istnienie poszczególnych towarzystw zależnem jest od finansowego poparcia jednostek, które jest niedostateczne, nieuregulowane zaś stosunki walutowe w państwie, uniemożliwiają otrzymanie taniego i długotrwałego kredytu.

Dlatego proponuję by zwrócić się do Rządu z prośbą, aby tenże umożliwiał tow. i klubom sportowym uzyskanie, za odpowiednią poręką, taniego i długoterminowego kredytu.

Organizacja poszczególnych gałęzi sportu i ewentualne przyjęcie jej w poczet członków międzynarodowych związków zależne jest od sprawna o funkcjonowania związków państwowych.

Albowiem Związki Międzynarodowe wymagają:

a) płacenia rocznej wkładki, która przeciętnie wynosi około pięciu funtów szterlingów,

b) wykazania, że się posiada odpowiednie urządzenia sportowe,

c) urządzenia szeregu zawodów,

Ponieważ tow. i kluby, które znajdują się w stadium organizacji, nie są w stanie opłacić wydatków związków państwowych, prosimy aby Rząd nasz zechciał rok rocznie w budżecie państwa uwzględnić pewną kwotę na:

a) utrzymanie naszych naczelnich władz sportowych,

b) urządzenie mistrzostw państwowych w poszczególnych gałęziach sportu,

c) płacenie wkładek związków państwowych do związków międzynarodowych.

Zapotrzebowanie poszczególnych związków na wyżej wymienione wydatki przedkładać będzie Związek Polskich Związków Sportowych, po uprzednim porozumieniu się z zainteresowanymi związkami.

VII.

W końcu muszę jeszcze wspomnieć o Polskim Komitecie Igrzysk Olimpijskich.

Celem P. K. I. O. jest przygotowywanie i przeprowadzanie ekspedycji polskiej na Igrzyska Olimpijskie (największe święto sportowe), oraz starania się o odpowiednie urządzenia w Państwie naszym, byśmy kiedyś w przyszłości mogli ubiegać się o przyznanie Polsce urządzenia Igrzysk.

Jest to zatem instytucja, której celem jest w pierwszym rzędzie zbieranie funduszy, aby jak najgodniej zareprezentować sport polski w Igrzyskach.

Na koszt ekspedycji reprezentacyjnej, udzielają poszczególne państwa subwencji i nie wątpię, że i Rząd polski, jej udzieli, jednak, niezależnie od subwencji państwowych, umożliwiają inne państwa Komitetom Igrzysk Olimpijskich opodatkowanie szerszych warstw społeczeństwa, czy to w drodze loterii sportowej (Szwecja) czy też w drodze jednorazowej daniny, jaką obywatele mają wpłacić (Anglja).

Dla Polski, jako najodpowiedniejszą formę obciążenia szerszych warstw społeczeństwa na cele ekspedycji, uważam loterię sportową, opodatkowanie bowiem obywateli uważam przy dzisiejszem nieuświadomieniu szerszych warstw społeczeństwa o znaczeniu sportu — za przedwczesne.

VIII.

Wobec budzącego się ruchu sportowego wśród kobiet, poleca się związkom państwowym, by tworzące się w tow. sekcje pań, oraz tworzące się samodzielnie tow. i kluby sportowe kobiet, przyjmowane były na członków zwyczajnych, dopóki nie powstanie Związek Tow. i Klubów Sportowych dla kobiet. Zaleca się jednocześnie urządzenie specjalnych zawodów dla kobiet.

Poleca się Związkom państwowym, by otoczyły szczególniejszą opieką organizujące się Tow. i Kluby robotnicze i młodzieży handlowej.

Należy wyrazić serdeczną podziękę prasie sportowej i codziennej, za propagandę sportu, prosząc ją równocześnie o dalszą współpracę, w uświadamianiu szerszych warstw społeczeństwa, o znaczeniu wychowania fizycznego, w szczególności o znaczeniu sportu, jako jednego z jego działów.

IX.

W końcu jeszcze jedna uwaga pod adresem Władz Państwowych:

Inne państwa chcą zwrócić uwagę państw obcych na niektóre swoje środowiska, czy to portowe, czy handlowe lub przemysłowe, czy też wreszcie stacje klimatyczne, polecają Związkom Państwowym, w tych miejscowościach, z okazji wystaw lub zjazdów międzynarodowych, urządzać Międzynarodowe Zawody, szeroko je reklamując i tak np.: przed paru laty odbyła się wystawa w Malmö w Szwecji; przy tej okazji urządzono wielkie zawody międzynarodowe. To samo miało miejsce z okazji targów w Lipsku. Dzisiaj każdy sportowiec wie, że w bieżącym roku m. Göteborg obchodzi 600 lecie swego istnienia i że mają się tam odbyć wielkie międzynarodowe zawody sportowe, na które i Polska otrzymała zaproszenie.

Czyby nie leżało w interesie Państwa naszego aby sport polski użyty był jako propaganda naszych niektórych środowisk?

Inne narody jak np. Czesi, chcą zwrócić uwagę całej Europy na siebie, używają również i sportu jako środka do osiągnięcia tego celu i tak np.: w okresie Wielkiej Nocy roku ubiegłego, gazety czeskie i innych państw podnosiły niebawmy sukces sportu czeskiego, gdyż na 33 spotkań Czechów, we wszystkich prawie gałęziach sportu, i we wszystkich większych miastach Europy, 27 było zwyciężkich.

Prócz sukcesu sportowego osiągnęli i polityczny, nawiązując przez sport życzliwe stosunki z państwami, może nawet obojętnie względem Czechów usposobionymi.

Wielką zasługę w nawiązaniu stosunków Czechosłowacji ze sportem innych państw, ponoszą zagraniczni przedstawiciele czescy, czego o naszych powiedzieć nie można i tak np.: narciarze nasi startowali w roku bieżącym we Francji i Szwajcarji. Francuzi przyrzekli przybyć na zawody nasze do Zakopanego, mimo przyrzeczeń nie przybyli, a jestem przekonany, że gdyby przedstawiciel Polski we Francji zajął się tą sprawą, z pewnością przyrzeczenia by dotrzymali.

Przedstawicielstwo Polski w Paryżu nie wiedziało o udziale polaków w zawodach o puchar Francji, niewiedziało również po ich odbyciu się, że pierwszą nagrodę w biegu pań — zdobyła polka.

Skończyłem.

WYSTAWA SPORTOWA.



OTWARCIE WYSTAWY SPORTOWEJ.

Od prawej strony: Senator Ign. Baliński, w środku organizatorowie wystawy: p. p. ppłk. Jakubowski i Boh. Gędziowski.

Z okazji I-go Polskiego Kongresu Sportowego została urządzona wystawa sportowa w dniach 6, 7 i 8 kwietnia b. r. w salach Szkoły Podchorążych, życzliwie i bezinteresownie użyczonych przez Komendanta Szkoły pułk. Młodzianowskiego.

Wystawa została otwarta przez senatora Balińskiego, prezesa rady miejskiej m. st. Warszawy.

Jedną z sal zajęły instytucje sportowe, cywilne i wojsko, drugą — firmy handlowe i przemysłowe.

Do przeglądu stanęły: zreszenia sportowe stolicy oraz Wydział Wychowania Fizycznego Oddz. III-go Szt. Gen. Prasę sportową reprezentowały: „Tygodnik Sportowy“, Kraków i „Wychowanie Sportowe i Wojskowe“ — Warszawa.

Na wstępie do sali przeznaczonej dla instytucji sportowych ulokował się Związek Strzelecki wykazując swą działalność za pomocą wykresów, przyborów, broni i innych przyborów strzeleckich.

Obok widnieje szereg bicykli i rowerów szosowych i torowych począwszy od najstarszych modeli, aż do używanych w dobie obecnej, dobrze odzwierciedlających historię rozwoju tego sprzętu sportowego a zarazem i historię tej gałęzi sportu.

To **Warszawskie Towarzystwo Cyklistów** postarało się dobitnie zademonstrować rozwój sprzętu kolarskiego, wykazując jednocześnie historię powstania towarzystwa, oraz dużą ilość cennych nagród, świadczących o rezultatach pracy swych członków.

SPRAWOZDANIE KASOWE.

Trudności finansowe w jakimi się spotkała Komisja Kongresowa, na samem początku swej pracy, nie były łatwe do pokonania.

Wszelkie zabiegi u sfer rządowych o poparcie finansowe, nie dały rezultatu, a Z. P. Z. S., nie rozporządzając narazie większemi sumami, mógł przeznaczyć na pierwsze wydatki zaledwie skromną sumę 200.000 Mkp. Na pokrycie więc niezbędnych potrzeb pieniężnych w dużym stopniu awansowali poszczególni członkowie Komisji Kongresowej. Dopiero na kilka dni przed otwarciem Kongresu kasa Komisji została poważniej zasiloną przez wpłatę Z. P. Z. S. w wysokości 2.000.000 Mkp., oraz ofiarowaniem znaczniejszej zapomogi przez znanego sportsmena p. J. K. w wysokości 1.000.000 Mkp. Następnie dochód z urządzonej wystawy sportowej przyniósł gotówką 3.112.000 Mkp. co razem w przychodzie kasy stanowi sumę Mkp. 6.312.000 po potrąceniu wydatków w kwocie Mkp. 4.628.490 pozostaje do zwrotu Z. P. Z. S. . Mkp. 1.683.510

Z. B. i O.

Sąsiadem W. T. C. jest **Warszawskie Towarzystwo Łyżwiariskie**, które również podaje rozwój i historię łyżwy oraz wrotek, obecnie już prawie zarzuconego sprzętu sportowego.

Dalej rozbił obóz **Związek Harcerski** ze stacją radjotelegraficzną, rozkładając mnndury, ubrania, przybory sportowe, odznaki, fotografie, książki i tablice, przedstawiające pracę i obowiązki harcerza każdego stopnia; w pierwszym rzędzie wymagania stawiane ze sprawności fizycznej.

Dużo pracy i trudu włożyło w swój pawilon **Warszawskie Tow. Wioślarskie**, by zainteresować widzów i zachęcić do szerszego uprawiania sportów wodnych, w pierwszym rzędzie pływania, a następnie wioślarki. Uwagę wszystkich zwraca swą długością łódź, ósemka, wybudowana we własnych warsztatach W. T. W.

Nieco dalej skromnie, ale estetycznie zbudowany kiosk przez najstarszy **Warsz. Klub Sportowy „Polonia“**.

Poważnie i ciężko umiejscowił się pionier atletyki w Polsce: **Polskie Towarzystwo Atletyczne** wraz ze swymi przyborami i przyrządami systemu „Pytlas“, używanymi do skuteczniejszego rozwoju mięśniowego.

Specjalny pawilonik zajęło „**Wychowanie fizyczne w wojsku**“. Ilustruje się tu program i system pracy począwszy od gimnastyki, a skończywszy na sportach jak boks, szermierka, hipika, narciarstwo, lek.-atl., piłka nożna i t. d. Widać tu rezultaty pracy nad postawą i rozwojem cielesnym żołnierza. Wszystko to jest przedstawione za pomocą tablic wykresowych i specjalnych fotografii.

Znajdujemy także wykresy, książki, stwierdzające rozpoczętą pracę teoretyczną, doświadczalną i propagandową. Tu się spotyka to, czego gdzieś indziej niema, a mianowicie wykazanie wpływu ćwiczeń cielesnych na ciało ludzkie.

Na specjalną uwagę i uznanie zasługuje wystawa przyborów szermierczych, wyrabianych w warsztatach kursów gimn.-strzelec D. O. K. I. pod kierownictwem fechtmistrza Michaux.

Drugą salę zajęły firmy handlowe i przemysłowe. Wzięły tu udział firmy Rokickiego, Wierzbickiego i Komispol (przybory sportowe krajowe i zagraniczne); Śmiałkowskiego (przybory gimnastyczne, wyrób krajowy); Sawickiego i Czerskiego oraz Warszawskiej spółki myśliwskiej (broń i przybory myśliwskie).

Wystawę zorganizowali i urządzili: p. ppłk. Jakubowski z ramienia Komisji Kongresowej, oraz p. Boh. Gędziowski z ramienia Warsz. Tow. Wioślarskiego.

Lokal w którym odbyły się posiedzenia Kongresu, został odstąpiony Komisji Kongresowej, przez p. płk. Młodzianowskiego, Kmdta Szkoły Podchorążych W. P. — bezinteresownie.

Inż. M. Górski, Skarbnik Komisji Kongresowej.

Referat inż. dr. Czesława Kłosa p. t. „Boiska Sportowe“, ze względu na obszerny materiał, oraz dużą ilość szkiców i rysunków, wydany zostanie w osobnej broszurze nakładem wydawnictwa „Stadjon“.

Referat prof. R. Wacka p. t. „Wydawnictwa Sportowe“ wyjdzie w N-rze 2 (6) „Stadjonu“.

Referaty kpt. Karazińskiego, oraz kpt. Królikowskiego, ogłoszone będą kolejno w następnych numerach „Stadjonu“.

Redakcja.



ARTYKUŁY
NOWY ŚWIAT 61
Telefon 251-79.

Two KONIOPOL
POMIĘDZY WIELKIM I MAŁYM
KRAK. PRZEDM. 16-18
Tel. 28-74, 270-04, 270-05.

SPORTOWE
KRAK. PRZEDM. 16-18
Tel. 28-74, 270-04, 270-05.

JEDYNA W POLSCE FABRYKA
PŁASZCZY NIEPRZEMAKALNYCH
I ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

— w wielkim stylu —

HURTOWNIA GUMOWA

SP. z OGR. ODP,
Warszawa, — Długa 79, tel. 293-94



SPORTOWE artykuły
wszelkiego rodzaju

polecają najtaniej

Stanisław Bater
95 Marżałkowska **95**

F. WIERZBICKI i S-ka **WARSZAWA**
WIERZBOWA Nr 8,
róg Trębackiej, tel. 190-24.

EGZYST. OD 1876 R.

Największy i najstarszy w Polsce skład wszelkich artykułów sportowych i podróŜnych.
UWAGA: Stowarzyszeniom, klubom i harcerzom ustępujemy odpowiednie rabaty.

Pierwsza Krajowa wytwórnia przyrządów gimnastycznych i przyborów sportowych
„POLSKI SPORT“

we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 1. 5

POLECA WYROBY: drążki, trapezy, kółka, kłaźniki, liny, Źerdzie, poręcze, konie, kozły, drabinki, ławeczki, łąty, kraty, odskocznie, pomosty, stojaki, kosze do piłki koszykowej, dyski, kule, granaty, oszczepy, lance, tyczki, palanty, piłki, siatki hamaki, ciężarki, meszty, odznaki i czapki sokole, stroje ćwiczebne i futbolowe.
Buduje salę i boiska. **Sporządza** plany i kosztorysy. **Wykonuje** wszelkie zamówienia z zakresu gimnastyki i sportu. **Udziela informacji za nadaniem znaczka listowego.**

SKŁADNICA SPORTOWA SZKLAR i ROZENGARTEN

WARSZAWA, ULICA MARSZAŁKOWSKA Nr. 34 — TELEFON Nr. 151-81

POLECA WSZELKIE ARTYKUŁY SPORTU .: OBSŁUGA FACHOWA — CENY KONKURENCYJNE

UWAGA: Składnica prowadzi bogaty dział literatury sportowej

TREŚĆ NUMERU:

1) Przygotowania do Kongresu; 2) Lista obecnych; 3) Obrady Kongresu: a) pierwsze posiedzenie plenarne, b) drugie posiedzenie plenarne; 4) Uchwały Kongresu; 5) Referaty: a) Dr. Osmolskiego, b) Prof. Piaseckiego, c) Dr. Jaroszyńskiego, d) T. Kuchara; 6) Wystawa Sportowa; 7) Sprawozdanie kasowe, 8) Od redakcji; 9) Ogłoszenia.

Wydawca: ppłk. Dr. OSMOLSKI

Redaktor: kpt. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: WARSZAWA, MIODOWA 23, TELEF. 50-22 i 154-76 („POLSKA ZBROJNA“)

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 300.000 mk., 1/2 stron. 160 000 mk., 1/4 stron. 90.000 mk., 1/8 50.000 mk.
W treści o 50 proc. drożej.

CENA NUMERU KONGRESOWEGO 1 ZŁ. POL.

Prenumerata w maju 10.000 mkp.,

Za numer „Kongresowy“ osobna dopłata.

Prenumeratorowie „Polski Zbrojnej“ płać połowę.

Tłoczono w drukarni M. S. Wojsk. Przejazd 10